

# ZESZYTY NAUKOWE ZAKŁADU EUROPEISTYKI

Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie

szkice z dziedzin nauki



ISSN 1689-9229

Numer 2(7) 2008  
Rzeszów 2008

# ZESZYTY NAUKOWE ZAKŁADU EUROPEISTYKI

Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie

Numer 2(7) 2008

szkice z dziedzin nauki

---

zespół redakcyjny: dr Agata Jurkowska, dr Marcin Szewczyk

---

ISSN 1689-9229



Rzeszów 2008

## Spis treści

*Małgorzata Paszkowska*

Timesharing w świetle treści i implementacji dyrektywy 94/97/WE 1

*Marcin Tarnawski*

Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa –  
– rzeczywistość czy fikcja? 26

*Anna Kołomycew*

Tarnobrzaska Specjalna Strefa Ekonomiczna jako  
instrument wspierania rozwoju lokalnego  
(na przykładzie powiatu tarnobrzskiego) 51

*Piotr Mikula*

Bilans przemian społecznych i gospodarczych w Polsce  
w latach 1989-2006 76

*Piotr Sabaj*

Terroryzm w Unii Europejskiej 106

*Ewelina Szlemp*

Europa a islam 136

*Edyta Gonet*

Wielokulturowość jako problem jednoczącej się Europy 162

*Natalia Garstka*

Bojko i Łemko w poszukiwaniu tożsamości 169

*Anna Dudzińska*

Globalizacja a tożsamość narodowa 175

*Ewelina Sujdak*

Polska w Europie bez granic –  
– błogosławieństwo czy przekleństwo? 181

Streszczenia 187

## Słowo wstępne

Niniejszy tom Zeszytów Naukowych Zakładu Europeistyki Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania jest tomem ze wszech miar wielotematycznym, a nicią łączącą poszczególne teksty jest problematyka związana z Europą, począwszy od elementów jej systemu prawnego, poprzez zagadnienia terroryzmu, a skończywszy zagadnieniach odnoszących się do charakterystycznego dla Europy systemu wartości.

Pierwszy artykuł podejmuje problematykę pojęcia timesharingu i regulacji dotyczących tego specyficznego mechanizmu w świetle dyrektywy wspólnotowej, jako składnika rozwoju regulacji usług turystycznych i jednocześnie jako element działań prokonsumenckich.

Tekst dr Tarnawskiego to z kolei bardzo realistyczne, mało optymistyczne i konkretne podejście do WPZiB wskazujące jednak na możliwe sposoby wyjścia z kryzysu.

Kolejny artykuł przedstawia zasady działania SSE i powiązanie funkcjonowania stref z rozwojem regionu na konkretnym przykładzie powiatu tarnobrzeskiego.

Tradycyjnie prezentujemy także teksty przygotowane w oparciu o prace licencjackie. Tym razem prezentujemy artykuły powstałe w 2007 roku na europeistycie.

Pierwszym w tej części jest sprawnie przygotowane opracowanie dotyczące zagadnień wieloaspektywego bilansu przemian społecznych i gospodarczych w Polsce w latach 1989-2006. Kolejny artykuł przedstawia terroryzm, działalność wybranych organizacji terrorystycznych w państwach Europy Zachodniej, a także wspólnotowe metody walki z tym

zjawiskiem. Ostatni tekst to próba określenia cywilizacyjnych uwarunkowań relacji Europy i świata Islamu.

W tym numerze ZNZE po raz pierwszy wprowadziliśmy teksty krótsze, będące wynikiem projektów realizowanych w ramach działalności dydaktycznej, w tym przypadku studentów dziennikarstwa, powstałe w ramach przedmiotu Lokalizm, regionalizm, Unia Europejska.

Pierwszy z krótkich tekstów wskazuje na wielokulturowość jako swego rodzaju problem Europy, jako przykład dając mniejszość muzułmańską. Drugi artykuł w tej części jest niewątpliwie najbardziej interesujący poznawczo. Stanowi on próbę dookreślenia korzeni tożsamości Bojków i Łemków. W kolejnym przedstawiono oddziaływanie procesu globalizacji na tożsamość narodową, a w ostatnim z tekstów pojawiły się rozważania dotyczące praktycznych skutków wejścia Polski do Strefy Schengen.

Mamy nadzieję, że ten różnorodny w treści tom ZNZE będzie dla czytelników inspirującą lekturą.

*dr Marcin Szewczyk – Zakład Europeistyki WSiIZ*

Małgorzata Paszkowska\*

## **Timesharing w świetle treści i implementacji dyrektywy 94/97/WE**

### **Wprowadzenie**

Zakres usług turystycznych stale się rozwija, co powinno być również czynnikiem rozwoju prawa ochrony konsumenta. Usługi turystyczne obejmują wszelkie czynności związane z zaspakajaniem potrzeb turystów a nie służące produkcji<sup>1</sup>. Usługi turystyczne to w szczególności usługi przewodnickie i hotelarskie. Jedną z nowszych usług turystycznych jest tzw. timesharing. Rozwijał się on początkowo w USA, a następnie w Europie Zachodniej, skąd przybył do Polski w latach 90. XX wieku. Timesharing jest to nowy, swoisty rodzaj usługi turystycznej, której nazwa nie znajduje adekwatnego odpowiednika w języku polskim. Timesharing polega na nabyciu przez konsumenta prawa do korzystania z budynku lub pomieszczenia mieszkalnego, w oznaczonym czasie, w każdym roku, oraz zobowiązaniu się do zapłaty przedsiębiorcy ryczałtowego wynagrodzenia<sup>2</sup>. Przedmiotem udostępnienia konsumentowi na podstawie powyższej umowy mogą być w szczególności apartamenty, pokoje hotelowe, bungalowy. Umowa zawierana jest na co najmniej trzy

---

\* Adiunkt w Katedrze Prawa Wyższej Szkoły Informatyki i Zarządzania w Rzeszowie.

<sup>1</sup> Por. H. Zawistowska, *Nowe zasady świadczenia usług turystycznych*, WSE Warszawa 2005 s. 8.

lata. Timesharing to prawo do korzystania z nieruchomości-obiektu turystycznego w oznaczonym czasie (np. przez miesiąc)<sup>3</sup>.

Pojawienie się timesharingu i jego stopniowa popularyzacja na rynku usług turystycznych UE spowodowała z uwagi na jego charakter i brak uregulowań prawnych konieczność wprowadzenia regulacji prawnych zabezpieczających interesy konsumentów. W rezultacie 25 października 1994 została uchwalona dyrektywa Europejskiego Parlamentu i Rady WE nr 94/47 w sprawie ochrony nabywców w odniesieniu do niektórych aspektów umów odnoszących się do nabywania praw do korzystania z nieruchomości w oznaczonym czasie/na podstawie czasowego udziału (o umowach odnoszących się do nabycia prawa korzystania z nieruchomości na zasadach timesharingu)<sup>4</sup>. Dyrektywa składa się z 13 artykułów i załącznika. Przedmiotem timesharingu jest nieruchomość – obiekt turystyczny. Jednakże L. Stecki w swojej monografii dowodzi, że timesharing dotyczyć też może rzeczy ruchomych takich jak np. jacht, samochód, skuter<sup>5</sup>. Dyrektywa zobowiązywała państwa członkowskie Unii Europejskiej do jej wdrożenia w terminie 30 miesięcy czyli do dnia 29 kwietnia 1997. Niektóre państwa Wspólnoty przed wejściem w życie powyższej dyrektywy miały już w swoich wewnętrznych porządkach prawnych regulacje w zakresie timesharingu (np. Francja, Portugalia) jednakże większość państw takich uregulowań nie miała. W polskim systemie prawnym również nie było regulacji w przedmio-

---

<sup>2</sup> <http://www.konsument.gov.pl/pl/timesharing> z dnia 3 października 2007.

<sup>3</sup> M. Nesterowicz, *Prawo turystyczne*, Oficyna Wolters Kluwer Warszawa 2006, s. 141.

<sup>4</sup> Dz. Urz. WE L 280 z 16. 10.1994.

<sup>5</sup> Por. L. Stecki, *Timesharing*, Toruń 2002, s. 78-79.

tojej sprawie do roku 2000. Dyrektywa w sprawie timesharingu została implementowana do prawa polskiego ustawą z dnia 13 lipca 2000 roku o ochronie nabywców prawa korzystania z budynku lub pomieszczenia mieszkalnego w oznaczonym czasie w każdym roku<sup>6</sup>. Timesharing jest przykładem regulacji unijnych, które spowodowały wprowadzenie do polskiego systemu prawnego nowych instytucji. Przedmiotem niniejszego artykułu jest przybliżenie specyficznej usługi turystycznej, jaką jest timesharing w świetle dyrektywy 94/47 WE i prawa polskiego w szczególności w perspektywie ochrony konsumenta rynku usług turystycznych. Usługa timesharingu nie wiąże się z jednym tylko typem umowy, bo może dochodzić do skutku na podstawie zarówno umów powodujących powstanie praw rzeczowych, jak i umów obligacyjnych<sup>7</sup>.

## **1. Podstawa prawna i cel dyrektywy**

Dyrektywa 94/47 w sprawie timesharingu została ustanowiona przez Parlament Europejski i Radę UE na podstawie Traktatu ustanawiającego Wspólnotę Europejską (TWE) a w szczególności jego art. 100a na wniosek Komisji i po uwzględnieniu opinii Komitetu Ekonomiczno-Społecznego (według procedury z art. 189b). Dyrektywa powyższa należy do grupy dyrektyw odnoszących się do usług turystycznych (prawa turystycznego), a w szerszym ujęciu do dyrektyw tzw. prokonsumenckich, których celem jest wzmocnienie pozycji konsumenta na rynku i jego ochrona. Ustanowienie powyższej dyrektywy jest skutkiem realizacji jednej z ważniejszych samodziel-

---

<sup>6</sup> Dz. U. Nr 74, poz. 855.

<sup>7</sup> J. Gospodarek, *Prawo w turystyce*, Difin Warszawa 2006, s. 342.

ných polityk Unii Europejskiej, tj. polityki ochrony konsumenta. Za zasadniczą przyczynę wydania dyrektywy 94/47/WE należy, uznać z jednej strony, popularyzację timesharingu na rynku usług turystycznych, z drugiej strony – brak krajowych regulacji prawnych lub duże rozbieżności pomiędzy ustawodawstwami krajowymi. Sedno problemu z timesharingiem tkwiło przede wszystkim w naruszaniu interesów konsumentów. Sama treść dyrektywy wyraźnie wskazuje, iż powodem jej wydania jest to, że rozbieżności między ustawodawstwami krajowymi w sprawie umów odnoszących się do nabywania praw do korzystania z jednej lub kilku nieruchomości w oznaczonym czasie mogą spowodować powstanie barier uniemożliwiających właściwe funkcjonowanie rynku wewnętrznego i zakłócenie konkurencji oraz mogą doprowadzić do segmentacji poszczególnych rynków krajowych. Celem dyrektywy 94/47/WE jest ustanowienie minimalnej podstawy dla wspólnych reguł w przedmiotowej dziedzinie, aby umożliwić właściwe funkcjonowanie rynku wewnętrznego, a tym samym – ochronę nabywców. Jednocześnie dyrektywa wskazuje na ograniczony zakres regulacji, który jest jej celem. Jej regulacje bowiem dotyczą tylko określonych aspektów zawarcia umowy timesharingu, tj. informacji odnoszących się do elementów składowych umowy oraz uzgodnień dotyczących przekazywania tych informacji, jak i do procedur unieważnienia umowy lub odstąpienia od niej. Natomiast zadaniem omawianej dyrektywy nie jest regulacja zakresu przedmiotowego umów o korzystaniu z nieruchomości w oznaczonym czasie, zawieranych w państwach członkowskich, ani też ustalenie podstawy prawnej takich umów. W rezultacie dyrektywa nie kształtuje charakteru prawnego powyższych umów.

Podkreśla jedynie, że umowy odnoszące się do nabywania praw do korzystania z nieruchomości w oznaczonym czasie różnią się od umów dzierżawy lub najmu, a różnica ta wyraża się między innymi w formach zapłaty. Zamiarem dyrektywy jest dokładne ustalenie zobowiązań minimalnych, których zbywca musi przestrzegać w stosunku do nabywcy, co w rezultacie ma prowadzić do ustanowienia skutecznego systemu ochrony nabywców. Artykuł 1 dyrektywy 94/47/WE stanowi, że jej celem jest zbliżenie przepisów ustawowych, wykonawczych i administracyjnych państw członkowskich w sprawie ochrony nabywców, w odniesieniu do pewnych aspektów umów dotyczących bezpośrednio lub pośrednio nabywania praw do korzystania z jednej lub kilku nieruchomości w oznaczonym czasie. Zawiera ona minimum uprawnień nabywcy i obowiązków państwa. Poszczególne państwa członkowskie mogą w swoich przepisach krajowych ustanowić wyższy standard ochrony nabywcy-konsumenta. Adresatem dyrektywy są wszystkie państwa członkowskie Unii Europejskiej.

## **2. Przedmiot dyrektywy**

Zakres przedmiotowy dyrektywy, zgodnie z jej zamierzeniem, obejmuje tylko niektóre aspekty związane z umową timesharingu. Nie obejmuje on w szczególności jej charakteru prawnego. Dyrektywa dotyczy tylko tych aspektów przepisów o timesharingu, które odnoszą się do zawarcia umowy, a które związane są z:

- informacjami na temat elementów składowych umowy oraz ustaleniami dotyczącymi przekazywania tych informacji,
- procedurami i ustaleniami dotyczącymi unieważnienia umowy

lub odstąpienia od umowy.

Artykuł 2 dyrektywy zawiera słownik definicji legalnych obejmujący następujące pojęcia: umowa dotycząca pośrednio lub bezpośrednio nabywania praw do korzystania z jednej lub kilku nieruchomości w oznaczonym czasie, nieruchomość, zbywca i nabywca. Dla celów dyrektywy 94/47 *umowa dotycząca pośrednio lub bezpośrednio nabywania praw do korzystania z jednej lub kilku nieruchomości w oznaczonym czasie* oznacza jakąkolwiek umowę lub grupę umów zawartych na przynajmniej trzy lata, na podstawie której, pośrednio lub bezpośrednio, po uiszczeniu pewnej całkowitej opłaty, prawo rzeczowe własności lub jakiegokolwiek inne prawo do korzystania z jednej lub kilku nieruchomości, w określonym lub pozostającym do określenia okresie w roku, który to okres nie może być krótszy niż jeden tydzień, zostaje ustanowione, lub jest przedmiotem przeniesienia bądź zobowiązania do przeniesienia powyższego prawa. Natomiast „nieruchomość” oznacza jakiegokolwiek budynek lub część budynku do użytku mieszkalnego, do którego odnosi się prawo będące przedmiotem umowy. Pojęcie „zbywca” oznacza osobę fizyczną lub prawną, która, działając w ramach transakcji objętych dyrektywą oraz w ramach swej działalności zawodowej, ustanawia, przenosi lub zobowiązuje się do przeniesienia prawa będącego przedmiotem umowy, a „nabywca” oznacza każdą osobę fizyczną, która, działając w ramach transakcji objętych omawianą dyrektywą, do celów której mogą być one uznawane za pozostające bez związku z jej działalnością zawodową, nabywa prawo będące przedmiotem niniejszej umowy, lub na rzecz której to prawo zostaje ustanowione. Dyrektywa określa, że udział nabywcy (stanowiący współwłasność lub inne

prawo korzystania z nieruchomości) musi mu zapewnić prawo do używania nieruchomości, nie mniej niż w okresie jednego tygodnia w ciągu co najmniej 3 lat<sup>8</sup>.

Ochrona konsumenta w świetle dyrektywy 94/47/WE oparta jest przede wszystkim na rozbudowanym obowiązku informacyjnym, podobnie jak w przypadku innej z dyrektyw turystycznych, tj. dyrektywy 90/314/WE dnia 13 czerwca 1990 r. w sprawie zorganizowanych podróży, wakacji i wycieczek. Dyrektywa 94/47/WE nakłada na państwa członkowskie obowiązek wprowadzenia w ustawodawstwach krajowych przepisów regulujących obowiązki informacyjne zbywcy<sup>9</sup>. Pierwszy wymiar obowiązku informacyjnego dotyczy tzw. informacji przedkontraktowej. Zgodnie z nim zbywca ma obowiązek przed zawarciem umowy z nabywcą dostarczyć mu pisemny prospekt zawierający, poza ogólnym opisem nieruchomości, elementy wskazane w załączniku do dyrektywy, a ponadto zbywca powinien też poinformować osoby zainteresowane, jak uzyskać dodatkowe informacje. Prospekt informacyjny powinien zawierać zgodnie z załącznikiem do dyrektywy:

- dane osobowe i adresy stron wraz z dokładną informacją na temat statusu prawnego zbywcy w czasie podpisania umowy oraz dane osobowe i adres właściciela,
- zasady organizacji utrzymania i konserwacji nieruchomości oraz warunki administrowania i zarządzania nieruchomością,
- cenę, jaką nabywca będzie płacił za korzystanie z praw przysługujących mu na mocy umowy, przybliżone koszty użytkowa-

---

<sup>8</sup> M. Nesterowicz, *Prawo...*, dz. cyt., s. 143.

<sup>9</sup> Por. art. 3 dyrektywy WE nr 94/97.

nia urządzeń, korzystania z usług, podstawę obliczania opłat odnoszących się do korzystania z nieruchomości, obowiązkowe, ustawowe opłaty (np. podatki, należności) i ogólne koszty administracyjne (np. zarządzanie, konserwacja nieruchomości, naprawy),

- informacje o prawie do unieważnienia umowy lub odstąpienia od umowy, określające osobę, do której należy kierować zawiadomienie o unieważnieniu lub odstąpieniu od umowy.

Powyższe obligatoryjne informacje (prospekt informacyjny) mają stanowić integralną część umowy. Reklama dotycząca danej nieruchomości wskazuje możliwość otrzymania prospektu informacyjnego oraz sposób uzyskania takiego dokumentu. Dyrektywa wyrażnie ogranicza możliwość modyfikacji obowiązkowych informacji przekazanych nabywcy. Stanowi ona, że, o ile strony nie postanowią inaczej, jedynie zmiany wynikające z okoliczności pozostających poza kontrolą zbywcy, mogą być dokonane w informacji dostarczonej w prospekcie informacyjnym. Wszelkie zmiany tej informacji muszą być przekazywane nabywcy przed zawarciem umowy, a umowa wyraźnie wymienia wszelkie takie zmiany. Umowa timesharingu musi być zawarta na piśmie i zawierać co najmniej następujące elementy zawarte w załączniku do dyrektywy:

1. Dane osobowe i adresy stron wraz z dokładną informacją na temat statusu prawnego zbywcy w czasie podpisania umowy oraz dane osobowe i adres właściciela.
2. Dokładny charakter prawa, które jest przedmiotem umowy oraz zasady regulujące szczegółowo warunki wykonania tego prawa na terytorium państwa lub państw członkowskich, na któ-

rym znajduje się dana nieruchomość, oraz czy te warunki zostały spełnione, a jeżeli nie, to które z nich powinny jeszcze zostać spełnione.

3. Jeśli nieruchomość jest ustalona, dokładny opis określonej nieruchomości oraz jej położenia.

4. Jeżeli nieruchomość jest w budowie należy określić:

- a) stan zaawansowania budowy,
- b) planowany nieprzekraczalny termin zakończenia budowy nieruchomości,
- c) zaawansowanie prac wykończeniowych nieruchomości pozwalające na jej pełną eksploatację (instalacja elektryczna, wodociągowa, gazowa oraz telefoniczna),
- d) gwarancje dotyczące prac wykończeniowych nieruchomości lub gwarancje dotyczące zwrotu jakiegokolwiek wpłaconej kwoty, jeżeli nieruchomość nie została wykończona i, jeśli sytuacja tego wymaga, zasady regulujące działanie takich gwarancji.

5. Usługi (oświetlenie, woda, konserwacja, wywóz śmieci), do których nabywca ma lub będzie miał dostęp oraz warunki, na jakich będzie się to odbywać.

6. Urządzenia wspólne, np. basen, sauna itp., do których nabywca ma lub będzie miał dostęp oraz w odpowiednim przypadku, warunki, na jakich będzie się to odbywać.

7. Zasady organizacji utrzymania i konserwacji nieruchomości oraz warunki administrowania i zarządzania nieruchomością.

8. Dokładny okres korzystania z prawa będącego przedmiotem umowy oraz, jeśli to konieczne, czas trwania umowy; dokładną

datę, od której nabywca jest uprawniony do korzystania z przysługującego mu prawa.

9. Cenę, jaką nabywca będzie płacił za korzystanie z praw przysługujących mu na mocy umowy, przybliżone koszty użytkowania urządzeń, korzystania z usług, podstawę obliczania opłat odnoszących się do korzystania z nieruchomości, obowiązkowe, ustawowe opłaty (np. podatki, należności) i ogólne koszty administracyjne (np. zarządzanie, konserwacja nieruchomości, naprawy).

10. Klauzulę stwierdzającą, że nabycie prawa nie będzie wiązało się z innymi kosztami, opłatami i zobowiązaniami, niż te, które zostały wyszczególnione w umowie.

11. Zapis określający, czy istnieje możliwość zamiany lub zbycia praw wynikających z umowy; jakie są koszty związane z zamianą lub zbyciem tych praw, ponoszone przez zbywcę lub osobę trzecią, określoną przez niego w umowie.

12. Informacje o prawie do unieważnienia umowy lub odstąpienia od umowy, określające osobę, do której należy kierować zawiadomienie o unieważnieniu lub odstąpieniu od umowy.

13. Datę i miejsce podpisania umowy przez każdą ze stron.

Wstępnie należy zauważyć, że w umowie mają zostać powtórzone niektóre (zob. pkt 1,7,9,12) ze składników obowiązkowych dla prospektu informacyjnego. Ponadto regulacje dyrektywy pozwalają na wyróżnienie dwóch podtypów umów timesharingu z uwagi na różnice w ich przedmiocie, tj. po pierwsze takich, których przedmiotem jest nieruchomość już istniejąca (wybudowana) oraz takich, które mają za przedmiot nieruchomość w trakcie budowy. Umowy

dot. nieruchomości w budowie mają szerszy zakres obowiązku informacyjnego.

Umowę timesharingu i prospekt informacyjny należy sporządzić w języku lub jednym z języków państwa członkowskiego, którego nabywca jest rezydentem, lub w języku bądź w jednym z języków państwa członkowskiego, którego nabywca jest obywatelem, a język ten musi być językiem urzędowym Wspólnoty. Wybór należy do nabywcy. Jednakże państwo członkowskie, w którym nabywca ma miejsce zamieszkania, może wymagać, aby umowa była sporządzona w każdym przypadku w co najmniej języku bądź językach tego państwa, z tym, że język ten lub języki muszą być urzędowymi UE.

Państwa członkowskie zobowiązane są przez dyrektywę do ustanowienia przepisów w swoich ustawodawstwach gwarantujących nabywcę prawo do:

- odstąpienia od umowy bez podania przyczyny, w ciągu 10 dni kalendarzowych od podpisania przez strony umowy lub wiążącej umowy przedwstępnej (jeżeli na dzień dziesiąty przypada święto państwowe, okres ten zostaje przedłużony na pierwszy dzień roboczy),
- jeżeli umowa nie zawiera informacji określonych w lit. a), b), c), lit. d) pkt 1, lit. d) pkt 2, lit. h), i), k), l) oraz m) załącznika do dyrektywy w chwili jej podpisania lub w chwili podpisania wiążącej umowy przedwstępnej przez obie strony, nabywcy przysługuje prawo odstąpienia od umowy w terminie trzech miesięcy,
- jeżeli do końca okresu trzech miesięcy, przewidzianej powyżej, nabywca nie wykona przysługującego mu prawa do odstą-

pienia od umowy, a umowa nadal nie zawiera informacji określonych w lit. a), b), c), lit. d) pkt 1, lit. d) pkt 2, lit. h), i), k), l) oraz m) załącznika, nabywca ma prawo do odstąpienia od umowy<sup>10</sup>.

Jeżeli nabywca ma zamiar skorzystać z wyżej przedstawionych praw, zawiadamia on, przed upływem odpowiedniego nieprzekraczalnego terminu w sposób możliwy do udowodnienia zgodnie z przepisami krajowymi, o tym osobę, której nazwisko i adres podane są w umowie (nieprzekraczalny termin uważa się za dotrzymany, jeżeli przed upływem tego terminu zostanie wysłane pismne zawiadomienie). Ponadto państwa członkowskie mają obowiązek ustanowienia przepisów w swoich ustawodawstwach zabraniających wpłacania przez nabywcę jakichkolwiek zaliczek przed upływem okresu, w którym może on skorzystać z prawa odstąpienia od umowy.

Artykuł 7 dyrektywy nakłada na państwa członkowskie obowiązek ustanowienia przepisów gwarantujących, że jeżeli cena jest częściowo lub całkowicie finansowana za pomocą kredytu udzielonego przez zbywcę, lub za pomocą kredytu udzielonego nabywcy przez osobę trzecią na podstawie umowy między osobą trzecią i zbywcą, umowę kredytową rozwiązuje się bez obowiązku uiszczenia jakiegokolwiek kary, jeżeli nabywcy przysługuje prawo do odstąpienia od umowy zgodnie z zasadami określonymi w dyrektywie (art.5). Ponadto państwa członkowskie powinny uregulować szczegółowe uzgodnienia dotyczące rozwiązywania umów kredytowych.

Zgodnie z art. 8 dyrektywy państwa członkowskie zobowiązane są do ustanowienia w swoich wewnętrznych porządkach prawnych

---

<sup>10</sup> Por. art. 5 dyrektywy nr 94/47 i załącznik do niej.

przepisów zapewniających, że jakakolwiek klauzula, na podstawie, której nabywca zrzeka się praw przysługujących mu na mocy dyrektywy 94/47/WE, lub na podstawie której zbywca zostaje zwolniony ze zobowiązań wynikających z powyższej dyrektywy, nie będą dla nabywcy wiążące, na warunkach ustanowionych w prawie krajowym. Jeżeli nieruchomość stanowiąca przedmiot umowy timesharingu znajduje się na terytorium państwa członkowskiego, to państwa te mają podjąć środki niezbędne w celu zapewnienia, iż niezależnie od zastosowanych przepisów prawnych, nabywca nie jest pozbawiony ochrony przyznanej mu dyrektywą 94/47<sup>11</sup>.

Dyrektywa określa minimalny standard ochrony nabywcy i nie stanowi przeszkody dla państw członkowskich do przyjęcia lub utrzymania w mocy przepisów korzystniejszych dla ochrony nabywców w zakresie timesharingu. Dyrektywa nie przesądziła konstrukcji prawnej timesharingu, pozostawiając to ustawodawstwu krajowemu.

### **3. Implementacja dyrektywy w prawie polskim**

W procesie harmonizacji polskiego prawa z prawem europejskim w związku z postanowieniami Układu Europejskiego została uchwalona ustawa z dnia 13 lipca 2000 r. o ochronie nabywców prawa korzystania z budynku lub pomieszczenia mieszkalnego w oznaczonym czasie w każdym roku. Jej wejście w życie 9 grudnia 2000 roku oznaczało zakończenie procesu implementacji dyrektywy 94/47/WE, zadeklarowanego przez Polskę w czasie przeglądu prawa. Ustawa składa się z 15 artykułów i określa zasady ochrony nabywcy,

---

<sup>11</sup> Art. 9 dyrektywy nr 94/47.

który na podstawie umowy, zawartej na co najmniej trzy lata, uzyskuje od przedsiębiorcy prawo korzystania z budynku lub pomieszczenia mieszkalnego w oznaczonym czasie w każdym roku oraz zobowiązuje się do zapłaty przedsiębiorcy ryczałtowego wynagrodzenia. Definicja umowy timesharingu stanowi powtórzenie uregulowań dyrektywy 94/47/WE. Przepisy ustawy implementują w całości dyrektywę, a ich podstawowym celem jest ochrona nabywcy – konsumenta, którym w rozumieniu ustawy jest osoba fizyczna, zawierającą umowę poza zakresem prowadzonej działalności gospodarczej. Prawo nabywcy może mieć postać prawa osobistego, w tym wierzytelności albo prawa rzeczowego, w szczególności użytkowania. Ustawa w ślad za dyrektywą powtarza konstrukcję przedkontraktowego obowiązku informacyjnego. Nakłada na przedsiębiorcę bezwzględny obowiązek doręczenia osobie zainteresowanej zawarciem umowy pisemnego prospektu. Powyższy prospekt powinien być sporządzony zgodnie z wolą osoby zainteresowanej w języku urzędowym państwa, w którym osoba ta ma miejsce zamieszkania lub którego jest obywatelem. Jeżeli w państwie tym obowiązuje więcej niż jeden język urzędowy, prospekt powinien być sporządzony w jednym z tych języków, wybranym przez osobę zainteresowaną. Jeżeli jednak nabywca ma miejsce zamieszkania w Rzeczypospolitej Polskiej, prospekt powinien być sporządzony co najmniej w języku polskim. Ogłoszenia, reklamy, cenniki i inne informacje dotyczące umowy timesharingu powinny zawierać dane o sposobie uzyskania prospektu. Zgodnie z art. 3 omawianej ustawy prospekt powinien zawierać przynajmniej:

1. imię, nazwisko oraz adres przedsiębiorcy, a gdy przedsiębiorca jest osobą prawną, także jego nazwę (firmę), siedzibę i adres,
2. jeżeli przedsiębiorca nie jest właścicielem budynku lub pomieszczenia mieszkalnego – imię, nazwisko i adres właściciela, a gdy właściciel jest osobą prawną, jego nazwę (firmę), siedzibę i adres oraz podstawę prawną dysponowania przez przedsiębiorcę tym budynkiem lub pomieszczeniem mieszkalnym,
3. określenie treści prawa korzystania z budynku lub pomieszczenia mieszkalnego w oznaczonym czasie w każdym roku, wraz ze wskazaniem, czy nabywca może je zamienić lub przenieść uprawnienie do jego wykonywania, oraz zasady zbywania tego prawa i związane z tym koszty,
4. określenie przesłanek wykonywania prawa, o którym mowa w pkt 3, wymagane przepisami państwa, w którym położony jest budynek lub pomieszczenie mieszkalne, z zaznaczeniem czy zostały one spełnione oraz które z nich należy jeszcze spełnić,
5. określenie budynku lub pomieszczenia mieszkalnego albo wskazanie sposobu ich oznaczenia spośród nieruchomości, będących w dyspozycji przedsiębiorcy; jeżeli prospekt lub umowa określa budynek lub pomieszczenie mieszkalne – dokładny ich opis i położenie, a w razie określenia sposobu ich oznaczenia – listę budynków lub pomieszczeń mieszkalnych, którymi przedsiębiorca dysponuje,
6. jeżeli prawo nabywcy odnosi się do budynku lub pomieszczenia mieszkalnego, które są projektowane lub w budowie – dane dotyczące:

- a) stanu zaawansowania robót budowlanych oraz stanu infrastruktury,
  - b) terminu zakończenia budowy,
  - c) pozwolenia na budowę (numer pozwolenia na budowę oraz oznaczenie organu, który je wydał, wraz z adresem),
  - d) urządzeń pozwalających na właściwe korzystanie z nieruchomości,
  - e) prawnego zabezpieczenia zakończenia prac budowlanych oraz zwrotu należności nabywcy, gdy prace budowlane nie zostaną zakończone, ze wskazaniem warunków dotyczących wykonania zabezpieczenia,
7. dane dotyczące usług związanych z korzystaniem z budynku lub pomieszczenia mieszkalnego, w szczególności jego utrzymanie, wywóz śmieci, dostarczanie wody, elektryczności i gazu, oraz warunków korzystania z tych usług,
8. dane dotyczące urządzeń przeznaczonych do wspólnego używania, w szczególności basenu, sauny, oraz warunków korzystania z tych urządzeń,
9. dane dotyczące zasad zarządzania budynkiem lub pomieszczeniem mieszkalnym oraz ponoszenia kosztów jego utrzymania, napraw i remontów,
10. dane dotyczące wysokości ryczałtowego wynagrodzenia za nabycie prawa oraz podstawy obliczania innych należności, w tym obciążeń związanych z korzystaniem z nieruchomości, w szczególności kosztów zarządu, podatków i opłat lokalnych, kosztów napraw i remontów,

11. informację o prawie nabywcy do odstąpienia od umowy, z pouczeniem o wymaganej pisemnej formie oświadczenia woli o odstąpieniu, wskazaniem adresata oświadczenia woli o odstąpieniu, terminu, w którym z prawa tego można skorzystać, wraz z powiadomieniem, że termin do odstąpienia od umowy jest zachowany, jeżeli nabywca przed jego upływem wyśle na wskazany adres oświadczenie woli o odstąpieniu od umowy,
12. informację o kosztach, które, w przypadku ich poniesienia przez przedsiębiorcę w związku z zawarciem i odstąpieniem od umowy, będą podlegać zwrotowi przez nabywcę, w razie skorzystania przez niego z prawa odstąpienia od umowy,
13. informację o sposobie uzyskiwania dodatkowych danych, dotyczących proponowanej umowy.

Bardzo dokładne informacje zamieszczone w prospekcie (w powiązaniu z prawem odstąpienia) mają zapobiec wprowadzaniu nabywców w błąd i uzyskaniu pewnych szczegółowych danych (niemożliwych najczęściej od osobistej weryfikacji, ze względu na odległe położenie budynku lub pomieszczenia mieszkalnego)<sup>12</sup>. Przed zawarciem umowy przedsiębiorca może zmienić zawarte w prospekcie informacje i dane, jeżeli zmiany są następstwem okoliczności, na które nie miał wpływu. O zmianach tych przedsiębiorca powinien poinformować drugą stronę na piśmie, przed zawarciem umowy.

---

<sup>12</sup> P. Mostowik, *Jakie wymagania stawiane są przedsiębiorcy oferującemu timesharing?* Lex Polonica Perfekta wrzesień 2007.

Umowa timesharingu powinna zawierać dane i informacje, przewidziane dla prospektu (w art. 3 ust. 1 pkt 1-12), z zaznaczeniem, jakie z nich zostały ewentualnie zmienione oraz:

1. imię, nazwisko i miejsce zamieszkania nabywcy,
2. oznaczenie czasu w każdym roku, w którym nabywca może korzystać z budynku lub pomieszczenia mieszkalnego, albo określenie sposobu jego oznaczania,
3. oznaczenie budynku lub pomieszczenia mieszkalnego, z którego nabywca może korzystać, albo określenie sposobu jego oznaczania,
4. określenie czasu, na jaki umowa została zawarta,
5. stwierdzenie, że wykonywanie nabytego prawa nie jest związane z kosztami, ciężarami ani zobowiązaniami innymi niż określone w umowie,
6. określenie miejsca i daty podpisania umowy przez każdą ze stron.

Prospekt stanowi integralną część umowy. W razie sprzeczności treści umowy z prospektem, strony są związane prospektem, chyba że w umowie zostały dokonane dopuszczalne ustawą zmiany lub zostały one uzgodnione indywidualnie. Jeżeli jednak prospekt nie został doręczony nabywcy przed zawarciem umowy albo nie został sporządzony w języku właściwym, strony są związane wyłącznie umową. Umowa powinna być zawarta na piśmie pod rygorem nieważności, chyba że dla ustanowienia lub przeniesienia prawa, z którego wynika uprawnienie do korzystania z budynku lub pomieszczenia mieszkalnego, zastrzeżona jest inna forma szczególna. Umowa powinna być sporządzona, zgodnie z wolą nabywcy, w języku

urzędowym państwa, w którym osoba ta ma miejsce zamieszkania lub którego jest obywatelem. Jeżeli w państwie tym obowiązuje więcej niż jeden język urzędowy, umowa powinna być sporządzona w jednym z tych języków, wybranym przez nabywcę. Jeżeli jednak nabywca ma miejsce zamieszkania w Rzeczypospolitej Polskiej, umowa powinna być sporządzona co najmniej w języku polskim. Przedsiębiorca obowiązany jest doręczyć nabywcy dokument umowy bezpośrednio po jej zawarciu. W przypadku umowy timesharingu ingerencja ustawodawcy co do treści i formy umowy idzie wyjątkowo daleko, ale jest to uzasadnione potrzebą ochrony praw nabywcy<sup>13</sup>.

Najważniejszym uprawnieniem przyznanym nabywcy powtarzającym uregulowania dyrektywy jest określone w art. 6 ustawy prawo odstąpienia konsumenta od umowy. Prawo odstąpienia występuje w dwóch odmianach. Po pierwsze, nabywca może odstąpić od umowy bez podania przyczyny w terminie dziesięciu dni od doręczenia mu dokumentu umowy przez złożenie przedsiębiorcy pisemnego oświadczenia woli o odstąpieniu od umowy. Po drugie, nabywca może odstąpić od umowy, jeżeli wystąpiły „wady” w procesie zawierania umowy, w szczególności, jeżeli umowa nie zawiera niektórych określonych przez ustawę postanowień oraz gdy prospekt albo umowa nie zostały sporządzone we właściwym języku<sup>14</sup>. W razie skorzystania z prawa odstąpienia, umowa uważana jest za niezawartą, a nabywca nie ponosi odpowiedzialności wobec przedsiębiorcy.

---

<sup>13</sup> Por. E. Łętowska, *Prawo umów konsumenckich*, Warszawa 2002, s. 533.

<sup>14</sup> Por. art. 6 ust. 2-5 ustawy z dnia 13 lipca 2000 r. o ochronie nabywców prawa korzystania z budynku lub pomieszczenia mieszkalnego w oznaczonym czasie w każdym roku.

Jednakże w przypadku odstąpienia bez podania przyczyn, umowa może zobowiązywać nabywcę do zwrotu przedsiębiorcy kosztów niezbędnych do zawarcia umowy, o czym nabywca powinien być poinformowany. Odstąpienie od umowy może być związane z ponoszeniem w praktyce pewnych kosztów przez nabywcę. W zakresie powyższych kosztów Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 marca 2005 r. (I CK 586/2004) stwierdził, że w umowie, na podstawie której nabywca uzyskuje od przedsiębiorcy prawo korzystania z budynku lub pomieszczenia mieszkalnego w oznaczonym czasie w każdym roku, niedozwolone jest postanowienie zobowiązujące nabywcę – w razie skorzystania przez niego z ustawowego prawa odstąpienia od umowy – do zapłaty kwoty przewyższającej koszty niezbędne do zawarcia tej umowy, faktycznie poniesione przez przedsiębiorcę.<sup>15</sup>

Przed upływem terminu do odstąpienia od umowy przedsiębiorca nie może przyjmować od nabywcy żadnych świadczeń określonych w umowie (np. zaliczki). Jeżeli ryczałtowe wynagrodzenie ma być w całości albo w części spełnione z wykorzystaniem kredytu lub pożyczki udzielonych przez przedsiębiorcę albo gdy umowa przewidywała wykorzystanie kredytu udzielonego na podstawie porozumienia kredytodawcy z przedsiębiorcą, odstąpienie nabywcy od umowy jest skuteczne także wobec umowy kredytu lub pożyczki zawartej przez nabywcę. Za wadę należy uznać brak wskazania w ustawie procedury odstąpienia od umowy kredytowej w razie odstąpienia od umowy timesharingu.

---

<sup>15</sup> „Gazeta Prawna”, 59/2005, s. 21.

Przepisy polskiej ustawy stosuje się, jeżeli umowa timesharingu podlega prawu polskiemu w świetle prawa międzynarodowego prywatnego<sup>16</sup>. Natomiast zgodnie z art.10 ustawy, jeżeli umowa podlega prawu obcemu, a prawo to nie zapewnia nabywcy poziomu ochrony przewidzianego polską ustawą, przepisy ustawy stosuje się także wtedy, gdy:

1. budynek lub pomieszczenie mieszkalne położone są w Rzeczypospolitej Polskiej lub
2. nabywca ma miejsce zamieszkania w Rzeczypospolitej Polskiej, lub
3. do zawarcia umowy doszło w następstwie wręczenia prospektu lub złożenia oferty przez przedsiębiorcę w Rzeczypospolitej Polskiej, lub
4. do zawarcia umowy doszło w następstwie oferty nabywcy złożonej przedsiębiorcy w Rzeczypospolitej Polskiej.

Artykuł 11 zakazuje umownego ograniczenia lub wyłączenia praw konsumenta określonych w ustawie. Powyższa norma ma charakter imperatywny.

Przepisy ustawy o ochronie nabywców prawa korzystania z budynku lub pomieszczenia mieszkalnego w oznaczonym czasie w każdym roku mają charakter nowatorski w polskim systemie prawnym gdyż instytucja timesharingu nie była w nim wcześniej w ogóle uregulowana. Podstawowym czynnikiem wymuszającym uregulowania timesharingu w polskim prawie była konieczność wdrożenia dyrektywy 94/47/WE. Omawiana ustawa wdraża w całości powyższą dyrektywę. Zarówno dyrektywa jak i ustawa opiera się na sche-

---

<sup>16</sup> Dz. U. Nr 46, poz. 290.

matkach współczesnego prawa konsumenckiego. Przede wszystkim dyrektywa ma charakter minimalny, co pozwala na zapewnienie konsumentom przez państwa członkowskie wyższego poziomu ochrony prawnej ich interesów ekonomicznych niż przewidują to przepisy prawa europejskiego<sup>17</sup>.

## Podsumowanie

Turystyka to zjawisko społeczno-gospodarcze, będące w swej istocie jedną z form zaspokajania szerokiego wachlarza potrzeb ludzkich<sup>18</sup>. Kluczowym elementem turystyki są usługi turystyczne, a jedną z nich, stosunkowo młodą, jest timesharing. Istotą timesharingu jest prawo do czasowego korzystania z nieruchomości w oznaczonym czasie. Stanowi on sposób na spędzenie urlopu w atrakcyjnej turystycznie miejscowości. Wysuwany jest, jak się wydaje słusznie, postulat poszerzenia zakresu przedmiotowego timesharingu także do rzeczy ruchomych. Timesharing w ujęciu ustawowym rozumiany jest jako umowa lub grupa umów, zawarta na co najmniej trzy lata, na mocy której odpłatnie zostanie ustanowione (przeniesione) prawo korzystania europejskiego nieruchomości przez określony czas w ciągu roku<sup>19</sup>. Źródłem europejskiego prawa konsumenckiego o fundamentalnym znaczeniu dla timesharingu jest dyrektywa 94/47/WE z dnia 26 października 1994 r. w sprawie ochrony nabywców w odniesieniu do niektórych aspektów umów odnoszących się

---

<sup>17</sup> Por. J. Jarmul, J. Wrona, J. Zawistowska, *Wpływ procesu harmonizacji prawa polskiego z prawem Unii Europejskiej na prawo turystyczne*, WSE, Warszawa 2003, s. 113.

<sup>18</sup> H. Zawistowska, *Nowe...*, dz. cyt., s. 7.

<sup>19</sup> J. Jarmul, J. Wrona, J. Zawistowska, *Wpływ...*, dz. cyt., s. 113.

do nabywania praw do korzystania z nieruchomości w oznaczonym czasie. Celem dyrektywy (podobnie jak celem innych dyrektyw konsumenckich) jest zapewnienie konsumentowi możliwości korzystania w taki sam sposób z rynku usług timesharingowych w każdym państwie członkowskim UE. W dyrektywie przyjęto zasadę minimalnej harmonizacji, tj. państwa członkowskie mogą dla ochrony konsumenta przyjąć postanowienia bardziej rygorystyczne niż przewiduje dyrektywa. Cechą charakterystyczną dyrektyw konsumenckich, w tym dyrektywy 94/47/WE, jest rozbudowany obowiązek informacyjny po stronie profesjonalisty. Uzasadnione jest to faktem, iż konsument jest słabszą i mniej doświadczoną stroną umowy. W Unii Europejskiej konsument ma prawo zawsze wiedzieć co, od kogo i na jakich warunkach kupuje. Dyrektywa stanowi bardzo ważny krok w dziedzinie ochrony konsumenta rynku turystycznych jednakże jak pokazuje praktyka nie w pełni chroni ona interesy konsumenta.

Prawa konsumenta i obowiązki przedsiębiorcy na poziomie krajowym reguluje ustawa z dnia 13 lipca 2000 r. o ochronie nabywców prawa korzystania z budynku lub pomieszczenia mieszkalnego w oznaczonym czasie w każdym roku oraz o zmianie ustaw Kodeks cywilny, Kodeks wykroczeń i ustawy o księgach wieczystych i hipotece. Przepisy ustawy chronią osobę fizyczną – konsumenta i są bezwzględnie obowiązujące. Ustawa w całości wdraża wyżej wymienioną dyrektywę. Ze względu na to, że timesharing nie był uregulowany w polskim prawie to tworząc ustawę wiernie skopiowano dyrektywę UE. W ustawie występują jedynie drobne różnice w stosunku do pierwowzoru. Przykładowo, nie uregulowano w ustawie

minimalnego czasu korzystania z nieruchomości, który według dyrektywy wynosi tydzień.

W świetle zarówno dyrektywy, jak i ustawy, przedsiębiorca ma obowiązek doręczyć każdej osobie zainteresowanej przed zawarciem umowy pisemny prospekt. Z chwilą podpisania umowy prospekt staje się jej integralną częścią. Dodatkowo, w razie sprzeczności treści umowy z prospektem strony (z małymi wyjątkami) są związane prospektem. Za najważniejsze uprawnienie konsumenta należy uznać jego prawo od odstąpienia od umowy timesharingu. Przepisy zezwalają nabywcy odstąpić od umowy w terminie 10 dni od jej podpisania bez podania żadnej przyczyny i bez żadnych kosztów. Dyrektywa i ustawa zawierają regulacje w zakresie obligatoryjnej treści i formy umowy zawieranej między zbywcą i nabywcą prawa. Ważnym zabezpieczeniem interesów nabywcy jest również zakaz przyjmowania od niego zaliczek na poczet przyszłego świadczenia przed upływem okresu uprawniającego do odstąpienia od umowy.

Timesharing jest z założenia umową długoterminową, czyli wymagającą bardzo dokładnego przemyślenia i kalkulacji kosztów. Konstrukcja timesharingu pozwala uniezależnić koszty wakacji od ewentualnych zmian cen zorganizowanych wyjazdów turystycznych. Ponadto powinna dawać konsumentowi pewność co do możliwości korzystania z konkretnego obiektu w danym czasie. Zarówno prawo unijne, jak i polskie, zasadniczo sprzyja ochronie interesów nabywcy przy umowie timesharingu. Ochrona konsumenta – nabywcy oparta jest na rozbudowanym obowiązku informacyjnym. Jednakże, jak pokazuje praktyka, przedsiębiorstwa timesharingowe, by ominąć przepisy, zawierają z konsumentami umowy na okres krótszy niż 3

lata, dlatego należy postulować zmianę regulacji polegającą na zmodyfikowaniu okresu minimalnego trwania umowy. Mimo, wydawałoby się dobrych uregulowań prawnych timesharing pozostaje jedynym z głównych przedmiotów skarg składanych w sieci ECK (Europejskie Centrum Konsumenckie). Przykładowo w latach 2001-2003 ok. 30% ogólnej liczby skarg dotyczyło timesharingu<sup>20</sup>. Za słuszne należy uznać uchwalenie nowych przepisów unijnych (dyrektywy), która by w sposób bardziej kompletny i restrykcyjny regulowała w interesie milionów konsumentów usług turystycznych instytucję timesharingu.

Wzmocnieniem systemu ochrony nabywcy przewidzianego dyrektywą i ustawą są regulacje w zakresie odpowiedzialności karnej przedsiębiorcy. Zgodnie bowiem z art. 60 § 5 i 6 ustawy z dnia 20 maja 1971 r. – Kodeks wykroczeń<sup>21</sup> karze ograniczenia wolności albo grzywny podlega przedsiębiorca, który w zakresie działalności swojego przedsiębiorstwa zawiera z nabywcą powyżej omówioną umowę dotyczącą prawa korzystania z budynku lub pomieszczenia mieszkalnego bez zachowania właściwych wymogów, dotyczących jej treści lub formy. Takiej karze podlega też przedsiębiorca, który żąda od nabywcy prawa korzystania przed upływem określonego w ustawie terminu do odstąpienia. Natomiast karze grzywny podlega każdy, kto – zawierając umowę dotyczącą timesharingu – w nieuczciwy sposób i sprzecznie z treścią nabywanego prawa oświadcza, że przedmiotem umowy jest własność.

---

<sup>20</sup> Por. Newsletter ECK lipiec 2005, s. 3.

<sup>21</sup> Dz. U. Nr 12 poz. 114.

**Marcin Tarnawski\***

## **Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa – rzeczywistość czy fikcja?**

Unia Europejska staje przed problemem zwiększenia skuteczności swojej polityki zagranicznej. Chociaż można się sprzeczać, na ile mamy do czynienia z polityką zagraniczną w przypadku organizacji międzynarodowej, to nie ulega wątpliwości, że współczesne problemy międzynarodowe wymuszają, a w przyszłości coraz częściej będą wymuszać, zajęcie wspólnego stanowiska przez UE jako organizację. Ważność takich spraw jak wojna z terroryzmem, przyszłość Bałkanów, europejska polityka energetyczna, wzrost siły i pozycji międzynarodowej Rosji (a przy okazji pogarszające się jej stosunki z wybranymi państwami europejskimi) jednoznacznie wskazują na konieczność zwiększenia efektywności wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Wydaje się bowiem, że tylko wspólna postawa państw europejskich wobec przedstawionych problemów pozwoli Unii Europejskiej zaistnieć na arenie międzynarodowej jako jednemu z głównych aktorów współczesnego świata. A do takiej roli, sądząc chociażby po ilości ludności, wielkości terytorium, czy sile wynikającej z PKB, Unia Europejska przecież aspiruje. Z drugiej strony, brak zgody państw członkowskich UE w odniesieniu do konkretnych problemów np. wobec interwencji amerykańskiej w

Iraku, powoduje, że trudno traktować Unię jako silnego i wiarygodnego partnera do rozmów o najważniejszych współczesnych problemach międzynarodowych.

## **1. Europejska i światowa opinia publiczna**

Unia nie jest jednak postrzegana jako podmiot, który ma decydujący wpływ na współczesne wydarzenia na świecie. Wystarczy zapoznać się z raportem amerykańskiej organizacji *Pew Global Research* z lipca 2007 r. na temat postrzegania najważniejszych spraw i problemów współczesnego świata. Chociaż raport tworzony jest przez instytucję amerykańską i w głównej mierze dotyczy postrzegania Stanów Zjednoczonych i amerykańskiego globalnego przywództwa, jednak biorąc pod uwagę pozostałe problemy jakich dotyczy, nie jest zbyt optymistyczny jeśli chodzi o UE. Tak więc, w raporcie znajdziemy stosunek opinii publicznej do następujących problemów: Chiny (i wzrost pozycji międzynarodowej), Iran (problem nuklearny), konflikt na Środkowym Wschodzie, Rosja oraz światowi liderzy i instytucje międzynarodowe. Co ciekawe, o Unii wspomniano w części dotyczącej organizacji międzynarodowych (i to ledwie jaki jest stosunek do UE, pozytywny/negatywny), a jedynym liderem światowym spośród ocenianych jest niemiecka kanclerz Angela Merkel (poza tym: Bush, Putin, Chavez, Ahmadinejad, Hu Jintao, Bin Laden)<sup>1</sup>. Jeśli więc po drugiej stronie Atlantyku nie dostrzega się wspólnej europejskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa (a widać wzrost znaczenia Chin, zagrożenie nuklearne ze strony Iranu,

---

\* Adiunkt, Uniwersytet Jagielloński.

<sup>1</sup> *Pew Global Survey*, June 2007, *Global Unease with Major World Powers*, [w:] <http://pewglobal.org/reports/pdf/256.pdf>, s. 71-72.

konflikt izraelsko-palestyński, politykę Chaveza czy rosnące uzależnienie od rosyjskich surowców energetycznych), to należałoby się zastanowić czy taka polityka w ogóle istnieje i czy jest realizowana (nie wspominając już o jej skuteczności).

Należałoby również przeanalizować poglądy i opinie samych Europejczyków na temat wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Zasadniczym wydaje się więc pytanie w jakich dziedzinach decyzje miałyby być podejmowane przez każde państwo samodzielnie, a jakie wspólnie przez UE. Odpowiedzi są następujące: zwalczanie terroryzmu (81% za wspólnym podejmowaniem decyzji), ochrona środowiska (69%), obronność i polityka zagraniczna (62%), energia (61%), wsparcie dla regionów biednych i przechodzących okresowe trudności (60%), zwalczanie przestępczości zorganizowanej (60%), imigracja (59%) oraz wolna konkurencja (57%). Jak można wywnioskować, poparcie dla wspólnego podejmowania decyzji dotyczy głównie sfery szeroko rozumianego „miękkiego” bezpieczeństwa. Z drugiej strony, większość mieszkańców UE (ok. 60-70%) opowiada się aby takie dziedziny jak: zwalczanie bezrobocia, edukacja, zdrowie, podatki czy systemy emerytalne, pozostały w gestii swobodnej decyzji rządów narodowych. Natomiast na wprost postawione pytanie: jak jest twoja opinia na temat wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa UE, zdecydowana większość obywateli UE opowiada się „za”. W takich państwach jak: Niemcy, Grecja, Polska czy Słowenia większość będąca „za” stanowi ponad 80%, zresztą tylko w Danii, Wielkiej Brytanii oraz w Szwecji popierających WPZiB było mniej niż 60% (ale w żadnym państwie UE poparcie to nie spadło poniżej 50%). Podobne wyniki można zaobser-

wować w stosunku do wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony, zaobserwować możemy. Poparcie sięgające 90% zaobserwowano w: Belgii, Niemczech, Słowenii, na Słowacji i w Republice Czeskiej, natomiast tylko w Szwecji i Wielkiej Brytanii, nie przekroczyło ono 60%<sup>2</sup>.

Z przedstawionych danych wynika, że Europejczycy chcą aby coraz więcej decyzji podejmowanych było wspólnie przez państwa członkowskie UE (w szczególności chodzi o kwestie społeczno-ekonomiczne). Podobnie sprawa wygląda z prowadzeniem wspólnej polityki zagranicznej wobec sąsiadów. Zdecydowana większość mieszkańców Unii (69%) popiera powstanie stanowiska Ministra Spraw Zagranicznych UE, przy tylko 18% głosów przeciwnych. Z największym poparciem spotykamy się w Słowenii, Belgii i Bułgarii (81%), natomiast najmniejsze zanotowano w Szwecji (52%) i w Danii (48%). Ze stwierdzeniem, iż polityka zagraniczna Unii powinna być niezależna od polityki zagranicznej USA, zgodziło się 80 obywateli UE. Równie ciekawie wyglądają odpowiedzi na pytanie jak będzie wyglądała Unia za 50 lat. 61% mieszkańców UE twierdzi, że UE będzie wiodącą siłą dyplomatyczną na świecie oraz będzie miała EURO, które będzie znacznie silniejsze niż waluta amerykańska. Ponad 50% uważa, że Unia będzie posiadała swoją własną armię i prezydenta wybieranego przez wszystkich obywateli. Co ciekawe, tylko 31% jest optymistami jeśli chodzi o stwierdzenie, że Unia będzie drugą ekonomiczną potęgą świata. Warto także wspomnieć o poparciu dla projektu konstytucji europejskiej, które średnio

---

<sup>2</sup> Dane na za: *Eurobarometr Standard 67*, November 2007, [w:] [http://ec.europa.eu/public\\_opinion/archives/eb/eb67/eb67\\_en.pdf](http://ec.europa.eu/public_opinion/archives/eb/eb67/eb67_en.pdf).

dla 27 państw UE wynosi 66%. Najwyższe, bo przekraczające 75% jest w Belgii, Słowenii, Niemczech, Hiszpanii i na Węgrzech. Natomiast najniższe, co raczej nie powinno dziwić, w Wielkiej Brytanii (tylko 43%) i w państwach skandynawskich: Danii, Szwecji i Finlandii (45-47%)<sup>3</sup>.

Ten optymizm opinii publicznej w poszczególnych państwach UE jest zastanawiający i pociąga za sobą szereg pytań. Podstawowe brzmią: jeśli obywatele poszczególnych państw UE popierają wspólną politykę zagraniczną, wspólną konstytucję, podejmowanie decyzji w coraz większej ilości spraw na szczeblu ponadnarodowym, to dlaczego proces integracji nie postępuje szybciej, dlaczego projekty zmierzające ku temu upadły (odrzućcie traktatu konstytucyjnego we Francji i w Holandii w 2005 r.)? Jeśli mieszkańcy Unii tak bardzo opowiadają się za prowadzeniem wspólnej polityki zagranicznej oraz wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony, to dlaczego organy wspólnotowe są tak mało aktywne na tym polu? Dlaczego rządy państw UE realizują partykularne interesy narodowe, a tak słabo włączają się w definiowanie i realizowanie interesów wspólnotowych? Jednak gdyby analizować tylko wyniki badań opinii publicznej w poszczególnych państwach UE, obraz stosunku społeczeństw europejskich do integracji nie byłby pełny. Co ciekawe, tak naprawdę nie powstała jeszcze europejska opinia publiczna. Jak na razie, na pierwszym planie politycznego dyskursu Europejczyków są ich narodowe interesy, tylko w wyjątkowych przypadkach (negocjacje traktatów, planowanie budżetu, rozszerzenia) UE jest bezpośrednio obecna w debatach wewnątrz państw narodowych. Zasadniczym

---

<sup>3</sup> Tamże.

problemem wydaje się jednak brak silnych nośników europejskiej opinii publicznej, nie ma przecież ogólnoeuropejskiej prasy (ani codziennej, ani żadnego tygodnika opiniotwórczego), natomiast kanału telewizyjny *EuroNews*, nie można porównywać do CNN czy BBC<sup>4</sup>.

Trudno nawet zgadywać kiedy mogłaby powstać taka europejska opinia publiczna. Zdaniem Niemca Jürgena Habermasa i Francuza Jacques'a Derridy załącznikiem wspólnego europejskiego myślenia i wspólnej europejskiej opinii publicznej miał być „antyamerykański front protestu” przeciw wojnie w Iraku<sup>5</sup>. Manifest był kontrpropozycja wobec słynnego listu ośmiu (pod przewodnictwem Wielkiej Brytanii, Hiszpanii i Polski), wyrażającego poparcie dla polityki USA wobec Iraku. Habermas i Derrida byli pod wrażeniem protestów społecznych w państwach europejskich, które towarzyszyły amerykańskiej interwencji wojskowej w Iraku. Propozycja filozofów była szeroko zakrojonym projektem budowy *Europy pokojowej, gotowej do współpracy, otwartej wobec innych kultur i zdolnej do dialogu*. Największe kontrowersje wywołały tezy o *twardym rdzeniu Europy* (niem. *Kerneuropa*) złożonym z Niemiec i Francji, który miałby nadawać ton przyszłej UE (jest to zbliżone do koncepcji *Europy różnych prędkości*). Druga propozycja to konieczność wzmocnienia europejskiej tożsamości, przy budowie której należało wykorzystać protesty przeciwko wojnie w Iraku. Po trzecie natomiast, zdaniem obu filozofów, zrastająca się politycznie Europa w

---

<sup>4</sup> Krzemiński Adam, *Układ mało skalony*, „Polityka”, 26 stycznia 2008, s. 59.

<sup>5</sup> J. Derrida, J. Habermas. *Europa jaka śni się filozofom*, „Gazeta Wyborcza”, 10 czerwca 2003. Artykuł ten został opublikowany po raz pierwszy 31 maja 2003 r.

swojej polityce zagranicznej i obronnej powinna podążać własnym kursem, który opierałby się na poszanowaniu prawa międzynarodowego oraz przeciwstawić się groźnemu amerykańskiemu unilateralizmowi.

Chociaż z perspektywy czasu okazało się, że interwencja w Iraku nie przyniosła większych korzyści, to jednak trudno mówić o satysfakcji, jaką mogłaby mieć część Europy sprzeciwiająca się jej. Przecież od 2003 r. Unia Europejska nie rozwiązała żadnego ważnego problemu, a głębsza integracja, europejska tożsamość czy polityka zagraniczna nadal pozostają w sferze bliżej nieokreślonej przyszłości. Po drugie, należy przyznać rację Habermasowi, gdyż trafnie odczytał preferencje i oczekiwania mieszkańców Europy dotyczące chociażby pogłębiania integracji czy polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Po trzecie wreszcie, trudno w poglądach Habermasa i Derridy nie doszukać się jednak pewnych sprzeczności. Jeżeli gwarancją pokoju i lepszego życia na świecie miałyby być prawo międzynarodowe, to przecież gwarancją dla realizacji takiego prawa musiałaby być siła. Inaczej trudno byłoby mówić o skuteczności polityki opartej na powyższych założeniach, a całość bardziej przypominałaby utopijną wizję *permanentnego pokoju* Immanuela Kanta (w skuteczność prawa międzynarodowego bez użycia siły, podpisując układ monachijski, wierzył brytyjski premier Neville Chamberlain). Dylematu prawo międzynarodowe czy siła, nie udało się rozwiązać w Europie do dnia dzisiejszego i nic nie wskazuje na to aby nastąpiło to szybko.

---

równocześnie w niemieckiej „Frankfurter Allgemeine Zeitung” i francuskiej „Libération”.

## 2. Problemy Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa

Kształtowanie się wspólnej europejskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa ma swoją długą i burzliwą historię (wystarczy wspomnieć o Europejskiej Wspólnocie Obronnej, planach Fouchet'a, Europejskiej Współpracy Politycznej, czy pierwszych zapisach o koordynacji polityki zagranicznej w Jednolitym Akcie Europejskim. Nie należy też zapominać, że spora część trudności związanych z tworzeniem takiej polityki napotykała opór z racji funkcjonowania, konkurencyjnej w zakresie bezpieczeństwa w Europie, organizacji jaką było i jest NATO<sup>6</sup>. Ponadto podniesienie spraw dotyczących polityki zagranicznej i bezpieczeństwa do rangi jednego z filarów UE, niewiele zmieniło w praktyce. Dopiero pod koniec lat 90. XX wieku państwa UE zdecydowały, że Unia powinna rozwijać samodzielne zdolności wojskowe (szczyt brytyjsko-francuski w St-Malo, 3-4 grudnia 1998 r.) oraz odgrywać na arenie międzynarodowej przynależną jej rolę (spotkanie Rady Europejskiej w Kolonii, 3-4 czerwca 1999 r.). Przełom XX i XXI wieku to przede wszystkim rozwój ram strukturalnych Europejskiej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony<sup>7</sup>. Wydawało się, że w miarę upływu czasu nastąpi postęp w prowadzeniu wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, jednak kryzys polityczny na przełomie 2002 i 2003 r., związany z interwencją w Iraku, ujawnił głębokie zróżnicowanie w podejściu do wspólnej polityki wśród państw europejskich.

---

<sup>6</sup> R. Kuźniar, *Europejska Strategia Bezpieczeństwa*, „Polska w Europie”, 2/2004, s. 11.

<sup>7</sup> Zob.: R. Zięba, *Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa Unii Europejskiej*, Warszawa 2007.

Próba przezwyciężenia kryzysu, ale też odpowiedzią na amerykańską NSS, była przedstawiona przez Wysokiego przedstawiciela UE ds. polityki zagranicznej i bezpieczeństwa, Javierę Solanę, w czerwcu 2003 r. *Strategia Bezpieczeństwa UE* (przyjęta na spotkaniu Rady Europejskiej 12 grudnia 2003 r. w Brukseli). Przyznać należy, że *Strategia...* prawidłowo identyfikowała główne zagrożenia dla bezpieczeństwa Europy, wśród których znalazły się: międzynarodowy terroryzm, rozprzestrzenianie broni masowego rażenia, konflikty regionalne, upadek państw i przestępczość zorganizowana. Jednak cele które powinna realizować Unia, przedstawione w strategii, albo pozostają do dzisiaj niezrealizowane, albo już w momencie ich stawiania były niemożliwe do spełnienia (skuteczne odpowiadanie na zagrożenia, promowanie bezpieczeństwa w najbliższym otoczeniu UE oraz porządek międzynarodowy oparty na efektywnym multilateralizmie). Część zapisów doktryny budzi wątpliwości odnośnie intencji i motywów jakimi kierowali się autorzy, część wydaje się być martwym, niemożliwym do zrealizowania zapisem, nie tylko dzisiaj ale również w przyszłości, natomiast część była już nieaktualna kilka lat temu. Przykładowo: *Jako Unia licząca 25 państw, liczących ponad 450 milionów mieszkańców (...), Unia jest bezsprzecznie graczem światowym (...) powinna być gotowa do podjęcia odpowiedzialności za bezpieczeństwo globalne. (...) 45 milionów osób rocznie umiera z głodu i niedożywienia (...) Bezpieczeństwo jest podstawowym warunkiem rozwoju. (...) W erze globalizacji odległe zagrożenia mogą być w równym stopniu źródłem obaw, co zagrożenia czyhające w pobliżu (...) Pierwsza linia obrony będzie się znajdować często za granicą (...) Nowe zagrożenia są dynamiczne (...).*

*Na zapobieganie konfliktom i zagrożeniom nigdy nie jest za wcześnie. (...) Rozwiązanie konfliktu arabsko-izraelskiego jest strategicznym priorytetem Europy. (...) Nasze bezpieczeństwo i dobrobyt w coraz większym stopniu zależą od skutecznego systemu wielostronnego. Jesteśmy zaangażowani na rzecz utrzymania i rozwoju międzynarodowego porządku prawnego. Podstawowe ramy stosunków międzynarodowych tworzy Karta Narodów Zjednoczonych. (...) Powinniśmy rozwinąć kulturę strategii, która wspierałaby wczesną, szybką, a tam gdzie to niezbędne, zdecydowaną interwencję<sup>8</sup>.* Przytoczone powyżej słowa zawierają tyle sprzeczności, że ich równoczesna realizacja nie tyle będzie powodować wiele trudności, co wydaje się nie do pogodzenia. Słuszna poniekąd uwaga, że potężna UE jest przeznaczona do bycia mocarstwem odpowiedzialnym za światowe bezpieczeństwo, jak dotąd nie potwierdza się w rzeczywistości, gdyż Unii wyraźnie brak instrumentów dla realizacji polityki zagranicznej. W strategii wspomniano, że miliony osób umierają z głodu i niedożywienia, i chociaż z UE pochodzi największa część światowej pomocy humanitarnej, to jednak poprzez Wspólną Politykę Rolną Unia chroni swój rynek, przez co blokuje import produktów rolnych ze słabo rozwiniętych krajów, gdzie dominuje rolnictwo. Zmniejszenie tych barier spowodowałoby wzrost eksportu produktów rolnych w biedniejszych państwach, a tym samym wzrost ich dochodów i PKB, a więc szybszy rozwój gospodarczy. Wprawdzie Unia wspiera państwa AKP, jednak jest to polityka tylko wobec wybranej grupy (w

---

<sup>8</sup> *A Secure Europe In a Better World. European Security Strategy*, Bruksela 2003, tekst w jęz. polskim  
[http://www1.ukie.gov.pl/hlp/mointintgr.nsf/0/122ECE1168BF95B1C1256E7500562E67/\\$file/ME7012.pdf?Open](http://www1.ukie.gov.pl/hlp/mointintgr.nsf/0/122ECE1168BF95B1C1256E7500562E67/$file/ME7012.pdf?Open)

większości były kolonie państw europejskich) państw, a nie wszystkich najslabiej rozwiniętych i najbiedniejszych. Ponadto zapisy o dynamicznych zagrożeniach, które czekają daleko poza granicami UE i na które należy bardzo wcześnie reagować (interweniować), to nic innego jak inaczej sformułowane słowa strategii amerykańskiej o uderzeniach wyprzedzających (*preemptive strike*), które zresztą były stanowczo krytykowane przez większość państw UE<sup>9</sup>. Pewne wątpliwości musi budzić stwierdzenie o działaniu w systemie wielostronnym (multilateralizm, współpraca z innymi organizacjami), gdyż współczesna polityka międzynarodowa to w większości działania pojedynczych państw. Nikt przecież nie zaprzeczy, że polityka Rosji, Chin czy Stanów Zjednoczonych jest nieskuteczna, czy też nie przynosi efektów, a przecież wymienione państwa rzadko korzystają z pomocy organizacji międzynarodowych. Nie sposób przeoczyć faktu, że część państw Unii samodzielnie prowadzi politykę zagraniczną, nie zwracając przy tym uwagi na interesy całej UE (choćby Niemcy w sprawie rurociągu bałtyckiego, czy Polska w sprawie tarczy antyrakietowej). Natomiast bez komentarza należy zostawić opartą, zresztą nie wiadomo na jakich podstawach, wiarę Unii w skuteczne działanie Organizacji Narodów Zjednoczonych<sup>10</sup>.

---

<sup>9</sup> Por.: R. Ginsberg, *United States-European Union Political Relations in the Bush Administration*, [w:] [http://www.ecsanet.org/ecsaworld6/contributions/session3/ginsberg\\_new.doc](http://www.ecsanet.org/ecsaworld6/contributions/session3/ginsberg_new.doc), grudzień 2002.

<sup>10</sup> Por.: A. Bailes, *The European Security Strategy. An Evolutionary History*, SIPRI Policy Papers No. 10, February 2005, [w:] [http://www.sipri.org/contents/editors/publications/ESS\\_PPrapport.pdf](http://www.sipri.org/contents/editors/publications/ESS_PPrapport.pdf), S. Biscop, *The European Security Strategy. Implementing a Distinctive Approach to Security*, Royal Institute for International Relations, March 2004, [w:] <http://www.irri-kiib.be/papers/Artikel.ES.pdf>.

Wątpliwości budzi również postać Javiera Solany, Wysokiego Przedstawiciela Unii Europejskiej ds. Wspólnej Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa, sekretarza generalnego Rady Unii Europejskiej. Ze strony internetowej można dowiedzieć się o szeregu spotkań i rozmów jakie Solana prowadzi z politykami różnych państw i przedstawicielami organizacji międzynarodowych (ze stycznia 2008 r. m. in.: Ali Abdullach Saleh, prezydent Jemenu, Julia Tymoszenko, premier Ukrainy, Sali Berisha, premier Albanii, Hashim Thaci, premier Kosowa, Bruno Stagno, minister spraw zagranicznych Kostaryki). Jednak efekty tych spotkań albo nie są wystarczająco jasno przedstawiane opinii publicznej (w polskiej prasie, telewizji i innych mediach elektronicznych trudno znaleźć jakiekolwiek wzmianki o działalności Solany), albo po prostu takich efektów nie ma. Często można odnieść wrażenie, że wszystkie te wizyty mają charakter czysto kurtuazyjny, a spotkania i rozmowy mają miejsce przy okazji wizyt dyplomatów w Londynie, Paryżu czy Berlinie (albo odbywają się po rozmowach z szefem Komisji Europejskiej). Chociaż należy przyznać, że mamy do czynienia z widoczną zmianą priorytetów, choćby po ostatnich problemach z dostawami rosyjskich surowców energetycznych do Europy coraz częściej dyskutuje się nad wspólną polityką energetyczną Unii (co jeszcze kilka lat temu nie było możliwe). Z drugiej strony, nadal nie idą za tym konkretne działania<sup>11</sup>. W kryzysowych sytuacjach natomiast, okazuje się jak wiele sprzeczności istnieje w działaniu rządów narodowych. Za dobry przykład mo-

---

<sup>11</sup> J. Solana, *The External Energy Policy of the European Union*, speech at The Annual Conference of the IFRI, February 2008, [w:] [http://www.consilium.europa.eu/ueDocs/cms\\_Data/docs/pressdata/EN/discours/98532.pdf](http://www.consilium.europa.eu/ueDocs/cms_Data/docs/pressdata/EN/discours/98532.pdf).

że tutaj posłużyć Polska. Eurosceptyczny wobec wspólnej waluty, konstytucji europejskiej i wspólnej polityki zagranicznej rząd polski (w latach 2005-2007), sam zabiegał o wspólną politykę energetyczną wobec Rosji.

Jeszcze jedną ważną sprawą są możliwości operacyjne Unii Europejskiej. Trudno spodziewać się tutaj jakichś osiągnięć i sukcesów, jeśli już w kwestiach politycznych brak jest zgody. Doskonałym przykładem są przygotowania do największej operacji militarnej jaką Unia Europejska przeprowadziła do tej pory na świecie – misji mającej poprawić bezpieczeństwo ludności Czadu i uciekinierów z pobliskiego Darfuru. Pomimo optymistycznych zapowiedzi i nadziei jakie Unia wiązała z tą operacją<sup>12</sup>, przed misją piętrzyły się same trudności. Chociaż decyzja o wysłaniu wojsk do Czadu (rezolucja Rady Bezpieczeństwa NZ) zapadła we wrześniu 2007 r., państwa Unii nie mogły dojść do porozumienia przez kolejne kilka miesięcy. W momencie gdy osiągnięto porozumienie które państwa UE wysłały swoje wojska do Czadu (Francja, Polska, Irlandia, Szwecja, Austria, Rumunia, Belgia, Holandia i Finlandia), pojawiły się problemy natury finansowej i logistycznej. Po pierwsze, Unia zagwarantowała tylko ok. 100 mln EURO na pokrycie kosztów dowództwa operacji (stanowi to ok. 10% ogólnych kosztów), resztę musiały pokryć państwa biorące udział w akcji, nie udało się nakłonić państw niebiorących udziału w misji do sfinansowania części wydatków. Po drugie, jeszcze większym problemem było zapewnienie zabezpieczenia logistycznego misji, chodziło przede wszystkim o transport do Czadu

---

<sup>12</sup> J. Solana, *Chad mission crucial to union's peace effort in Africa*, "Irish Times", 29 stycznia 2008.

oraz śmigłowce konieczne do sprawnego poruszania się w rejonie konfliktu (śmigłowce są niezbędne aby zagwarantować szybką i w miarę bezpieczną ewakuację, której ewentualności nie można wykluczyć). Niestety żadne z europejskich państw nie spieszyło się z oddaniem UE do dyspozycji potrzebnych maszyn (zresztą podobne problemy miało NATO w Afganistanie i ONZ w Darfurze), w grę wchodziły oczywiście kwestie finansowe. Niestety, Unia nie posiada własnego lotnictwa (NATO też), a przyznać trzeba, że jest to dzisiaj podstawa do przeprowadzania szybkich i skutecznych operacji militarnych. Można tylko się zastanawiać, jak do powyższego mają się ustalenia tzw. Helsińskiego Celu Zasadniczego (i późniejsze), które zakładały, że państwa członkowskie przeznaczą na cele operacji UE ponad 100 tys. żołnierzy i ok. 400 samolotów? Jednak już zupełnie niezrozumiale wydają się tłumaczenia odsuwające odlot żołnierzy UE do Czadu z początku lutego 2008 r. – misja się nie rozpocznie ponieważ na miejscu toczą się walki, dopiero w momencie ustabilizowania sytuacji będzie można rozmawiać o wysłaniu wojska do Czadu. Wydawało się, iż cele misji unijnej to stabilizacja sytuacji i pomoc uchodźcom, jednak trudno je osiągnąć nie będąc obecnym na miejscu...

Trudno jest stwierdzić jednoznacznie, że misje w których uczestniczyła Unia zakończyły się sukcesem. Nawet jeśli da się znaleźć pewne pozytywne aspekty obecności sił wojskowych (policyjnych) UE w Macedonii czy Bośni i Hercegowinie, to np. z perspektywy dnia dzisiejszego misja wojskowa i policyjna w Kongo zakończyła się porażką. Zresztą krytyka Unii Europejskiej za realizację polityki zagranicznej i bezpieczeństwa w głównej mierze musi

odnosić się do najbliższego jej otoczenia, czyli kontynentu europejskiego. W ten sposób dochodzimy do zasadniczego pytania, gdzie była Unia, gdy na początku lat 90. rozpadał się Jugosławia? Jak to możliwe, że przywódcy Unii nie dostrzegli, że w ich najbliższym sąsiedztwie, pod koniec XX wieku toczy się wojna? Dlaczego interweniować musiały siły NATO (a w zasadzie Amerykanie)? Przecież siły międzynarodowe (IFOR), następnie przekształcone w siły stabilizacyjne (SFOR) funkcjonowały pod egidą ONZ. Dopiero w 2004 r. misja została przejęta przez UE (EUFOR). Podobne pytania można stawiać w przypadku wydarzeń w Kosowie i interwencji USA (NATO) w Serbii w 1999 r. Jeśli w przypadku Bośni można mówić o braku procedur, słabym przygotowaniu, czy początkowym okresie funkcjonowania WPZIB, to jednak w 1999 r. państwa Unii były bogatsze o kilka lat doświadczeń (zwłaszcza tych z Bośni)<sup>13</sup>.

Jednak obecność, a raczej jej brak, miejscach gdzie toczą się konflikty jest tylko wstępem do szerszej zakrojonej dyskusji dotyczącej globalnych jej aspiracji. Oczywistym wydaje się fakt, iż kto chce być globalnym graczem nie zajmuje się głównie konfliktami w Kongo i Czadzie. A bynajmniej nie rozpowszechnia informacji o sukcesach w takich zapalnych regionach świata w momencie gdy w Kongo (po kilku latach obecności sił UE) toczy się wojna domowa, a do Czadu nie ma kto zapewnić transportu i za niego zapłacić. Trzeba zdać sobie sprawę z faktu, iż dzisiaj politykę zagraniczną i bezpieczeństwa (oczywiście szeroko rozumianego) prowadzi się w Iraku i Afganistanie, na Bliskim Wschodzie, czy w Chinach i Rosji. Trudno

---

<sup>13</sup> Zob. także: S. Duke, *From Amsterdam to Kosovo. Lessons for the future of CFSP*, 1999, [w:] [http://aei.pitt.edu/805/01/scop99\\_2\\_1.pdf](http://aei.pitt.edu/805/01/scop99_2_1.pdf).

mówić o sukcesach jeśli kogoś tam nie ma. Zresztą nie chodzi nawet o sukcesy, których przecież nie odnosi się z dnia na dzień, Anie cele, których nie realizuje się w ciągu kilkunastu miesięcy czy nawet kilku lat. Przecież Stany Zjednoczone nie odniosły wielkiego sukcesu w Iraku, Afganistanie, nie doprowadziły też do rozwiązania konfliktu izraelsko-palestyńskiego. Jednak sam fakt obecności w tych regionach, zdolności do interwencji w wielu miejscach świata oraz wyrażona jasno wola zaangażowania się w rozwiązanie takich konfliktów, jak na razie czynią USA (a nie Unię) globalnym mocarstwem.

Zasadnicze pytanie brzmi więc dlaczego Unia Europejska nie jest obecna tam gdzie decydują się najważniejsze sprawy bezpieczeństwa światowego? Gdzie są dalekowzroczni politycy, co najmniej tacy którzy ponad 50 lat temu tworzyli Unię, gdzie unijne siły zbrojne, które powinny istnieć od co najmniej kilku lat? Być może jednak jest za wcześnie na tak dalece posuniętą integrację, może ponownie należy się zastanowić nad zacieśnianiem współpracy z NATO i odejść od planów budowy wspólnej armii (przecież jest rzeczą dość trudną tworzyć odrębne oddziały, które mogłyby być wykorzystywane przez siły NATO i UE). Nasuwa się więc pytanie, czy wspólny interes europejski musi być sprzeczny z interesem amerykańskim, przecież to właśnie idea współpracy legła u podstaw UE, więc dlaczego na arenie międzynarodowej mamy rywalizować, a nie współpracować?

### **3. Sposoby wyjścia z kryzysu**

Wydaje się, że zasadniczym problemem wspólnej europejskiej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa jest brak politycznej woli

państw członkowskich, aby zaakceptować fakt, iż Unia (jako organizacja) powinna odgrywać większą rolę w polityce zagranicznej. Praktyka funkcjonowania WPZiB wskazuje, że dotychczasowy sposób funkcjonowania nie wystarcza aby Unia poradziła sobie ze współczesnymi problemami globalnymi. Do zasadniczych problemów (oraz sposobów ich przezwyciężenia) wspólnej unijnej polityki zagranicznej zaliczyć należy kilka, przedstawionych poniżej, elementów<sup>14</sup>.

**Brak wspólnej strategii.** Należy to wyraźnie zaznaczyć, że UE brakuje forum dyskusyjnego na którym zarówno rządy jak i instytucje mogłyby przedyskutować najważniejsze kwestie dotyczące strategii polityki zagranicznej. Nawet przyjęta kilka lat temu Europejska Strategia Bezpieczeństwa jest już dokumentem, w ogromnej części, nieaktualnym, a ponadto jak wskazano wyżej zawiera zbyt ogólne i mało przydatne zapisy. Poza tym sytuacja międzynarodowa od 2003 r. uległa istotnej zmianie, a w 2006 r. Amerykanie przygotowali nową wersję *NSS*<sup>15</sup>, tak więc nic nie stoi na przeszkodzie aby Unia przedstawiła nowy, lepiej dopracowany dokument. Dlatego też pierwszym krokiem wydaje się być wypracowanie szczegółowych strategii w odniesieniu do Rosji, Chin, najbliższych sąsiadów, a przede wszystkim Stanów Zjednoczonych. Bynajmniej nie chodzi tutaj o bardzo ogólne dokumenty jakie już się zresztą pojawiały (promowanie demokracji, rozwój przyjaznych stosunków), mowa raczej o zwięzłych, szczegółowych celach, jasno określonych środ-

---

<sup>14</sup> M. Leonard, Ch. Grant, *How to strengthen EU foreign Policy?*, July 2006, [w:] [http://www.cer.org.uk/pdf/policybrief\\_cfsp\\_3july06.pdf](http://www.cer.org.uk/pdf/policybrief_cfsp_3july06.pdf).

<sup>15</sup> *The National Security Strategy of the United States of America*, marzec 2006, <http://www.whitehouse.gov/nsc/nss/2006/nss2006.pdf>.

kach ich realizacji oraz propozycjach z określonym czasem realizacji. Najważniejsza rzecz to jednak precyzyjne określenie stosunków ze Stanami Zjednoczonymi oraz jednoznaczny stosunek całej Unii do problemów takich jak: konflikt izraelsko-palestyński, Irak, Afganistan<sup>16</sup>.

**Słaba reprezentacja.** Rotacyjna prezydencja znacząco osłabia zdolność Unii do odgrywania poważnej roli w świecie. Państwa negocjujące z Unią Europejską muszą akceptować zmieniającą się co pół roku osobę reprezentującą całą organizację (co jest ewenementem nawet wśród organizacji międzynarodowych). Konsekwencją tego jest brak kontynuacji w unijnej polityce zagranicznej (każda prezydencja ustala odrębne cele i właśnie na realizację swoich celów kładzie szczególny nacisk). Ponadto w imieniu Unii najczęściej występuje tzw. Troika (minister spraw zagranicznych państwa sprawującego prezydencję, Wysoki Przedstawiciel UE ds. WPZIB oraz komisarz ds. stosunków zewnętrznych). Podczas spotkań międzynarodowych powoduje to ciekawe sytuacje (zwłaszcza, że Stany Zjednoczone, Rosja, Chiny czy nawet ONZ reprezentowane są najczęściej przez pojedyncze osoby). Już sam dualizm stanowisk wewnętrznych (Wysoki Przedstawiciel/komisarz ds. zagranicznych) jest zbędny i powoduje niepotrzebne dublowanie.

**Słaba identyfikacja/brak odpowiedzialności.** Państwa członkowskie UE bardzo słabo identyfikują się z polityką zagraniczną i bezpieczeństwa Unii, można stwierdzić, że nie czują się właścicielkami tej polityki. Duże państwa takie jak Francja, Niemcy czy Wielka

---

<sup>16</sup> Por.: M. Leonard, R. Gowan, *Global Europe. Implementing the European Security Strategy*, November 2003, [w:] <http://fpc.org.uk/fsblob/187.pdf>.

Brytania z pewnymi oporami decydują się na dyskusję problemów polityki zagranicznej na forum Unii. Z jednej strony dzieje się tak dlatego, że są one na tyle silne aby prowadzić samodzielną politykę zagraniczną we wszystkich dziedzinach, z drugiej natomiast, obawiają się, że małe państwa Unii mogą zablokować pewne kwestie na forum ogółouropejskim (ponadto państwa mniejsze nie mają doświadczenia w części spraw dotyczących polityki bezpieczeństwa). Z kolei państwa małe obawiają się, że pewne decyzje mogą być podejmowane bez konsultacji z nimi (czy nawet przeciwko ich interesom). Ciągłe żywa jest obawa, że polityka zagraniczna całej Unii zostanie zdominowana i przejęta przez największych i najsilniejszych jej członków. Tak więc, zarówno małe jak i duże państwa członkowskie, a także instytucje unijne muszą w większym stopniu identyfikować się ze wspólną polityką Unii. W tym celu należałoby zmniejszyć rolę półrocznej prezydencji oraz znacznie zwiększyć uprawnienia jednego z organów Unii odpowiedzialnego za politykę zagraniczną. Przede wszystkim należy w taki sposób zorganizować proces decyzyjny aby żadne państwo nie czuło się z niego wykluczone, ponadto żadne z państw nie może odnosić wrażenia, że instytucje Unii działają poza jego kontrolą (czy przeciwko niemu). Mniejsze państwa będą musiały jednak zaakceptować fakt, iż silniejsi członkowie Unii mają często większe doświadczenie w radzeniu sobie ze skomplikowanymi sytuacjami i ~~Brak spójności~~ **Brak spójności** Jedną z głównych przyczyn a których Unia nie wykorzystuje swojego potencjału w polityce zagranicznej jest brak spójności i koordynacji pomiędzy wysiłkami podejmowanymi w dziedzinie pomocy humanitarnej, polityki handlowej, dyplomacji,

spraw militarnych oraz wielu innych. Unia powinna znaleźć sposób aby taką spójność uzyskać, ponadto konieczne jest wyeliminowanie pewnych sprzeczności jakie powstają pomiędzy polityką państw członkowskich, a polityką Unii, pomiędzy sposobami postrzegania problemów międzynarodowych przez Komisję Europejską, a Radę Unii.

**Restrykcyjne ograniczenia finansowe.** Z jednej strony wielkim problemem Unii jest finansowanie operacji pokojowych, których niestety nie da przewidzieć się z wyprzedzeniem i zatwierdzić w unijnym budżecie (ostatnie problemy z sfinansowaniem misji w Czadzie pokazały doskonale słabe punkty takiego rozwiązania). Z drugiej strony problemem jest otrzymanie przez pozarządowe organizacje pochodzące zarówno z państw członkowskich UE, jak i państw zewnętrznych, funduszy na sfinansowanie kampanii wspierających demokrację czy rozwój dobrosąsiedzkich stosunków w regionach przygranicznych. Procedury kontrolne w przypadku takich projektów często trwają bardzo długo, a nierzadko zdarza się, że dotacje nie zostają przyznane z powodów błahych uchybień formalnych. Postępowanie takie zniechęca organizacje pozarządowe i psuje wizerunek Unii Europejskiej na świecie, przedstawiając ją w sposób stereotypowy jako biurokratyczną, nieprzyjazną ludziom instytucję. Należałoby więc z większą elastycznością podchodzić do kwestii wydawania funduszy związanych z popieraniem demokracji na świecie oraz spróbować skorzystać z wzorów amerykańskich (*US National Endowment for Democracy*).

**Brak zdolności militarnych i gotowości do przeprowadzania operacji bojowych.** W unijnej polityce bezpieczeństwa zbyt często

wspomina się o zarządzaniu kryzysami (*managing crises*), natomiast bardzo rzadko, albo wcale nie mówi się o ich zapobieganiu (*preventing*). Chociaż powszechnie wiadomo, że misje UE mają charakter wybitnie pokojowy, to jednak jeśli Unia chciałaby odgrywać znaczącą rolę w kształtowaniu nowego porządku światowego, musi odważyć się, jeśli zajdzie taka konieczność, na misje typowo militarne (zbrojne). Dopiero gdy UE podejmie ryzyko opowiedzenia się po jednej ze stron konfliktu, zaangażuje się nie tylko w „sprzątanie” po walkach, ale w aktywne rozwiązanie jakiegoś problemu i weźmie pełną za to odpowiedzialność (od samego początku do końca), będzie można powiedzieć o rzeczywistym prowadzeniu polityki bezpieczeństwa. Największym problemem wydaje się brak sił zbrojnych (zaplecze logistyczne, transport, oddziały bojowe) dla szybkiego i skutecznego przeprowadzania takich misji. Powyższe dało się wyraźnie zauważyć, kiedy na początku 2008 r. państwa Unii nie mogły dojść do porozumienia które z nich będzie zabezpieczać transport lotniczy podczas misji w Czadzie (w tym przypadku problem nie leżał po stronie braku dobrej woli, lecz chodziło o brak środków finansowych, a także brak odpowiedniej ilości gotowych do użycia środków transportu (helikopterów, samolotów transportowych), którymi powinny dysponować państwa UE).

#### **4. Przyszłość**

W odpowiedzi na współczesne wyzwania przed jakimi stoi Unia Europejska (globalizacja, dostawy energii, zmiany klimatu, nowe zagrożenia dla bezpieczeństwa) 13 grudnia 2007 r. podpisano Trak-

tat Lizboński<sup>17</sup>. Jego zasadniczym celem było zreformowanie instytucji Wspólnot Europejskich tak aby możliwe było sprawnie i skutecznie zarządzanie organizmem politycznym złożonym z 27 państw członkowskich. Ponadto chodziło o reformę, która umożliwiałaby spójniejsze i efektywniejsze niż dotychczas działania w zakresie polityki zagranicznej<sup>18</sup>. W traktacie lizbońskim zapisano dwie, ważne dla polityki zewnętrznej UE, zmiany. Chodzi o ustanowienie urzędu stałego przewodniczącego Rady Europejskiej (wybieranego na okres dwóch i pół roku) oraz urzędu wysokiego przedstawiciela Unii do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa (który byłby równocześnie wiceprzewodniczącym Komisji) – w założeniach ma to zapewnić większą spójność działań zewnętrznych UE. W celu zwiększenia skuteczności działań zewnętrznych UE powołano do życia Europejską Służbę Działań Zewnętrznych, (ma wykorzystywać zasoby instytucji UE oraz państw członkowskich), która będzie wspierać wysokiego przedstawiciela. Ponadto Traktat nadaje Unii osobowość prawną, dzięki czemu UE zyska możliwość zawierania umów międzynarodowych oraz przystępowania do organizacji międzynarodowych.

Generalne założenie reformy polityki zagranicznej w Traktacie Lizbońskim ma na celu połączenie różnych elementów polityki zewnętrznej UE (dyplomacja, bezpieczeństwo, handel, rozwój, pomoc humanitarna i negocjacje międzynarodowe), co pozwoliłoby zajmo-

---

<sup>17</sup> *Traktat Lizboński*, 13 grudnia 2007, [w:] <http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=OJ:C:2007:306:0042:0133:PL:PDF>.

<sup>18</sup> Por.: J. Barcz (red.), *Traktat reformujący Unię Europejską. Mandat Konferencji Międzyrządowej – analiza prawno polityczna. Wnioski dla Polski*, Warszawa 2007, [w:]

wać Europie przejrzyste i wyraźne stanowisko w kontaktach z państwami i organizacjami międzynarodowymi. Jednak od zapisów traktatowych (które zresztą nie weszły jeszcze w życie) do ich realizacji jest bardzo daleka droga. Wydaje się, że Traktat jest krokiem w dobrym kierunku, jednak, co należy ponownie zaznaczyć, wszystko zależy od dobrej woli państw i chęci wypracowania porozumienia pomiędzy państwami oraz z instytucjami Unii Europejskiej (Wspólnot Europejskich).

Niezależnie od zapisów traktatowych, ważne jest kilka konkretnych spraw, które w najbliższym czasie (a na pewno po wejściu w życie Traktatu) będą musiały być ustalone i rozwiązane. Po pierwsze, należy wyznaczyć konkretne cele, które mają być zrealizowane oraz ustalić szczegółowe zadania poprzez realizację których cele staną się osiągalne. Nie mogą to być cele zbyt ogólne, które z założenia są niemożliwe do osiągnięcia (szerzenie demokracji, utrwalanie dobrobytu, zwalczanie terroryzmu). Konkretność i duża szczegółowość celu pozwoli na jednoznaczne określenie czy udało się go zrealizować czy też nie, ponadto pozwoli na dobranie odpowiednich metod i wyznaczenie właściwych zadań zbliżających do jego realizacji. Po drugie, konieczne są instrumenty (narzędzia) za pomocą których politykę zagraniczną będzie można realizować (chodzi przede wszystkim o środki finansowe). Należy również znaleźć odpowiednie osoby, które taką politykę będą w stanie realizować. Trzeba się także zastanowić się czy dobrym pomysłem (kto wie czy już nie tradycją?) jest powierzanie eksponowanych stanowisk funk-

cyjnych w instytucjach UE politykom, którzy zakończyli już kariery polityczne w swoich państwach (Jose Manuel Barroso, Javier Solana, obecnie mówi się o Tonym Blairze czy Andersie Rasmusenie). Po trzecie, powinna istnieć domniemana zgoda wszystkich państw członkowskich w momencie kiedy Unia będzie mieć do czynienia z sytuacją wymagającą szybkiej interwencji. W dobie szybkiej komunikacji (Internetu) nie wydaje się konieczne organizowanie wielkich szczytów i spotkań szefów rządów w celu podjęcia wszelkich decyzji. Doskonale wiadomo, że zdecydowana większość decyzji jakie podejmuje się na forum Unii, jest wypracowywana w długim i żmudnym procesie konsultacji i spotkań (zarówno formalnych, jak i nieformalnych), więc nic nie stoi na przeszkodzie, aby w sytuacji krytycznej wypracować konkretną decyzję w ciągu kilkunastu godzin bez spotykania się w gronie np. 27 ministrów spraw zagranicznych. Po czwarte wreszcie, należałoby rozliczać się z realizowanych zadań, a w przypadku niepowodzenia uczyć się na błędach i wyciągać wnioski, tak aby w przyszłości unikać wpadek i niepowodzeń. Problemy z misją w Czadzie to nie pierwszy i nie ostatni przykład kiedy to 27 państw w ciągu kilku miesięcy nie może podjąć decyzji o wysłaniu kilku tysięcy żołnierzy do ogarniętego walkami regionu Środkowej Afryki. Problemy z transportem, logistyką, śmigłowcami, finansami nie najlepiej świadczą o możliwościach negocjacyjnych polityków (wojskowych), ich skłonności do zawierania kompromisów, albo (co gorsze) o stanie armii wszystkich państw UE.

Nie należy zapominać o sukcesach wspólnej polityki zagranicznej i bezpieczeństwa. Ponieważ jeśli potraktujemy Unię tylko jako

organizację międzynarodową, to sukcesy są niezaprzeczalne. Przecież nie ma takiego drugiego organizmu politycznego na świecie, skupiającego tyle niepodległych państw, który tak bardzo rozwinąłby koordynację polityki zagranicznej i tak wiele spraw rozwiązywał wspólnie na szczeblu ponadnarodowych (czy międzyrządowym). Jeżeli natomiast potraktujemy Unię jako państwo (czy organizm przypominający państwo) to niestety z oceną polityki zagranicznej i bezpieczeństwa są pewne problemy. Jeśli już zgodzimy się że Unia prowadzi politykę zagraniczną, to na pewno brakuje jej efektywności, a co się z tym wiąże sukcesów. Nie można powiedzieć, że sukcesem były dotychczasowe operacje militarne (policyjne), a przynajmniej nie były to sukcesy na miarę ambicji i możliwości Unii Europejskiej. Jest jeszcze jeden problem, z którymi muszą zmierzyć się rządy narodowe państw oraz instytucje UE: być może nie będzie zgody wśród państw członkowskich na rezygnację z atrybutu suwerenności, jakim jest samodzielne (suwerenne) decydowanie o swojej polityce zagranicznej i bezpieczeństwa. Być może państwa na kontynencie europejskim już zapomniały, że dotychczasowe sukcesy integracji były wynikiem wielu kompromisów i rezygnacji z podejmowania decyzji na szczeblu narodowym. A być może jest jeszcze za wcześnie na, bardzo zaawansowaną i nigdzie nie sprawdzoną na świecie, integrację polityczną...

Anna Kołomycew\*

## **Tarnobrzaska Specjalna Strefa Ekonomiczna jako instrument wspierania rozwoju lokalnego (na przykładzie powiatu tarnobrzeskiego)**

### **Wstęp**

Specjalna Strefa Ekonomiczna jest *wyodrębnioną zgodnie z przepisami ustawy, niezamieszkałą częścią terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, na której terenie może być prowadzona działalność gospodarcza na zasadach określonych ustawą*<sup>1</sup>. Tak definiowana jest specjalna strefa w polskim prawodawstwie. Struktura ta w Polsce pojawiła się stosunkowo niedawno. Na świecie strefy rozwinęły się w II poł. XX wieku (Chiny, Rosja, Ameryka Środkowa i Południowa, Australia oraz Europa Zachodnia<sup>2</sup>), ale teorie dotyczące powstania się pierwszych stref sięgają nawet czasów fenickich<sup>3</sup>. Formy te są niezwykle zróżnicowane w skali całego globu, w zależności od specyfiki, zasobów i potrzeb terenów na jakich zostały zlokalizowane. Niemniej jednak specjalne strefy ekonomiczne zasadniczo są formą pomocy zapewnianą przez państwo na określonym terenie w celu stymulowania rozwoju działalności gospodarczej oraz wspiera-

---

\* Doktorantka Wydziału Politologii Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

<sup>1</sup> Ustawa z dnia 20 października 1994 r. o specjalnych strefach ekonomicznych, Dz.U. z 1994 r., Nr 123, poz. 600, art. 2.

<sup>2</sup> E. Kryńska (red.), *Polskie specjalne strefy ekonomiczne – zamierzenia i efekty*, Wydawnictwo Naukowe Scholar, Warszawa 2000, s. 23 [za:] A. Sołoma, *Specjalne strefy ekonomiczne – sukcesy i porażki (na przykładzie województwa warmińsko-mazurskiego)*, „Ekonomika i organizacja przedsiębiorstwa”, 11/2003, s. 22.

<sup>3</sup> Tamże.

nia już istniejących podmiotów<sup>4</sup>. Strefy mogą być niezwykle skuteczną formą wspierania konkurencyjności w skali lokalnej, regionalnej a nawet krajowej, stąd duże zainteresowanie władz gminnych objęciem ich terenów regulacjami stref<sup>5</sup>.

## **1. Powstanie specjalnych stref ekonomicznych w Polsce**

### **1.1 Zasady tworzenia i funkcjonowania stref**

Specjalna Strefa Ekonomiczna (SSE) jest wyodrębnionym administracyjnie obszarem, przeznaczonym do podejmowania działalności gospodarczej na preferencyjnych warunkach. Przedsiębiorca w SSE może liczyć na ulgi podatkowe, tworzenie działalności na specjalnie przygotowanym i uzbrojonym terenie. Tworzeniu SSE przyswierało dążenie do przyspieszania rozwoju gospodarczego obszarów szczególnie zagrożonych recesją, bądź takich, w których przeważały gałęzie przemysłu wymagające procesów restrukturyzacyjnych<sup>6</sup>. Celem tworzenia stref był również rozwój i dążenie do wykorzystania już istniejących rozwiązań technicznych i technologicznych, a także zagospodarowanie niewykorzystanego majątku przemysłowego oraz infrastruktury, pozostałych po upadku nierentownych zakładów produkcyjnych (głównie w postaci hal i magazynów). SSE miały służyć tworzeniu przewagi konkurencyjnej poszczególnych obszarów, produktów i usług. Poprzez tworzenie warunków dla rozwoju przedsiębiorczości, strefy miały sprzyjać po-

---

<sup>4</sup> Tamże.

<sup>5</sup> W Jarczewski, *Specjalne strefy ekonomiczne w gminach*, „Samorząd Terytorialny”, 7-8/2007, s. 89.

<sup>6</sup> K. Mazur, *Specjalne Strefy Ekonomiczne jako nowe obszary przemysłowe*, Wydawnictwo Politechniki Śląskiej, Gliwice 2004, s. 66.

wstawaniu nowych miejsc pracy w obszarach najbardziej dotkniętych bezrobociem<sup>7</sup>.

Specjalna strefa ekonomiczna to specyficzna enklawa na terytorium państwa, gdzie nie są stosowane ogólnokrajowe przepisy dotyczące działalności gospodarczej. Obowiązują natomiast, preferencyjne warunki administracyjno-prawne, umożliwiające zwrot zainwestowanego kapitału w znacznie krótszym okresie. Korzystanie z pomocy strefy wymaga zezwolenia wydanego przez podmiot zarządzający. Na obszarze strefy dopuszcza się prowadzenie działalności bez zezwolenia, jednak dochody z tego tytułu nie podlegają zwolnieniu z podatku dochodowego<sup>8</sup>.

Specjalne strefy są obszarem gospodarczym, który w odróżnieniu od parków i inkubatorów ma uregulowaną podmiotowość w formie ustawy. Aktem prawnym jednoznacznie określono podmiot powołujący strefę (co nie miało miejsca w przypadku innych obszarów gospodarczych) oraz cele tego typu struktur. Zgodnie z ustawą, strefę tworzy Rada Ministrów w drodze rozporządzenia (na wniosek ministra właściwego do spraw gospodarki uzgodniony z ministrem właściwym do spraw rozwoju regionalnego)<sup>9</sup>. Władze lokalne mają ograniczone możliwości wpływu na proces tworzenia strefy, bowiem ich rola ogranicza się do wyrażenia zgody. Inicjatywa należy do ministra właściwego do spraw gospodarki, a ostateczna decyzja do Rady Ministrów. Od rządu zależy również ewentualne zniesienie

---

<sup>7</sup> Specjalne strefy ekonomiczne, portal Polskiej Agencji Informacji i Inwestycji Zagranicznych, <http://www.paiz.gov.pl/index/index.php?id=40008b9a5380fcacce3976bf7c08af5b,04.02.2007>.

<sup>8</sup> A. Hnatyszyn-Dzikowska, *Niskie podatki: Specjalne Strefy Ekonomiczne w Polsce*, „Fundusze Europejskie”, 5/2005, s. 33-34.

strefy, zmiana jej granic poprzez rozszerzenie obszaru, czy decyzja o połączeniu z obszarem innej strefy<sup>10</sup>.

## 1.2 Formy wspierania przedsiębiorczości na obszarze stref

Podstawą korzystania z pomocy regionalnej związanej z nową inwestycją lub też tworzeniem nowych miejsc pracy, jest zezwolenie na prowadzenie działalności gospodarczej na terenie Strefy. Udzielane jest po przeprowadzeniu przez Zarządzającego Strefą publicznych rokowań<sup>11</sup>. Zezwolenie wydawane jest w formie decyzji administracyjnej. Określa przedmiot działalności, wysokość nakładów związanych z realizacją inwestycji, terminy realizacji przedsięwzięcia oraz wielkość planowanego zatrudnienia.

Przedsiębiorcy funkcjonujący w obrębie strefy mogą liczyć nawet na całkowite zwolnienie z podatku dochodowego od osób prawnych i fizycznych (na czas określony). Dodatkowo istnieje możliwość wliczenia części wydatków inwestycyjnych w koszty poniesione przy uzyskiwaniu przychodu<sup>12</sup>. Stabilność gospodarowania w obrębie strefy wynika z zagwarantowanych warunków (nie mogą one ulec pogorszeniu w całym okresie funkcjonowania strefy)<sup>13</sup>.

Większość stref w Polsce (z obecnie istniejących 14) została powołana na 20 lat. Wyjątki to technoparki krakowski i modliński,

---

<sup>9</sup> Ustawa z dnia 20 października 1994 r..., dz. cyt., art. 4.

<sup>10</sup> Tamże, art. 5a.

<sup>11</sup> *ABC Inwestowania, Ulgi i przywileje*, Portal TSSE, <http://tsse.pl/pl/4/>, 27.03.2008, s. 3.

<sup>12</sup> A. Klepacz, E. Klepacz, *Strefy ekonomiczne instrumentem rozwoju lokalnego*, [w:] S. Dolata (red.), *Funkcjonowanie samorządu terytorialnego. Doświadczenia i perspektywy*, t.1, Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego, Opole 1998, s. 354.

<sup>13</sup> Ustawa z dnia 20 października 1994 r..., dz. cyt., art. 13.

powołane na 12 lat<sup>14</sup>. W obrębie strefy przedsiębiorca mógł liczyć na:

- zwolnienie podatkowe (CIT lub PIT)
- działkę w pełni przygotowaną pod inwestycje po konkurencyjnej cenie
- darmową pomoc przy załatwianiu formalności związanych z inwestycją
- zwolnienie od podatku od nieruchomości (na terenie niektórych gmin)<sup>15</sup>.

Zwolnienia z podatku dochodowego przyznawane w na terenach stref stanowią tzw. regionalną pomoc publiczną, której nadrzędnym celem jest intensyfikacja rozwoju najsłabiej rozwiniętych regionów UE. Pomoc ta ma polegać na wspieraniu nowych inwestycji, kreowaniu nowych miejsc oraz wykorzystywaniu posiadanych zasobów. Od 1 stycznia 2007 roku obowiązuje nowa „Mapa Pomocy Regionalnej na lata 2007-2013”. Zgodnie z którą, wyrażony w procentach udział pomocy w kosztach kwalifikujących się do objęcia tą pomocą, wynosi:

- 50% – na obszarach należących do województw: lubelskiego, podkarpackiego, warmińsko-mazurskiego, podlaskiego, świętokrzyskiego, opolskiego, małopolskiego, lubuskiego, łódzkiego, kujawsko-pomorskiego
- 40% – na obszarach należących do województw: pomorskiego, zachodniopomorskiego, dolnośląskiego, wielkopolskiego, śląskiego, a w od dnia 1 stycznia 2007 r. do 31 grudnia 2010 r. na

---

<sup>14</sup> A. Klepacz, E. Klepacz, *Strefy...*, dz. cyt., s. 354.

obszarze województwa mazowieckiego (bez miasta stołecznego Warszawy);

- 30% – na obszarze miasta stołecznego Warszawy oraz w okresie od 1 stycznia 2011 r. do 31 grudnia 2013 r. – na obszarze województwa mazowieckiego<sup>16</sup>.

### 1.3 Wady i zalety tworzenia specjalnych stref ekonomicznych

Chociaż od ustawowej regulacji specjalnych obszarów ekonomicznych minęło kilkanaście lat, pomysł ten nadal budzi kontrowersje. Do niedawna szczególnie kłopotliwa była dysharmonia założeń stref z prawem Unii Europejskiej i zaleceniami WTO (Światowa Organizacja Handlu). Komisja Europejska zarzucała Polsce brak jasno określonych wartości (wysokości) zwolnień, możliwość kumulowania pomocy, czy ułatwienia eksportowe, co narusza prawa wolnego rynku. Pomimo uporania się z powyższymi zarzutami, strefy nadal są poddawane krytyce.

Podstawowym zarzutem, którego nie udało się wyeliminować jest fakt daleko posuniętej ingerencji w procesy rynkowe. Specyfiką polskich stref, co może stanowić (i często stanowi) ich wadę jest ich rozdrobnienie terytorialne. Często jedna strefa rozciąga się na obszarze kilku województw. Jest to efekt niezbyt trafnego zapisu ustawowego, który mówił, iż strefa obejmuje *niezamieszkały obszar*. Trudno znaleźć tak rozległy obszar w ogóle nie zasiedlony, stąd też konieczność łączenia w obrębie strefy przestrzeni często bardzo oddalonych.

---

<sup>15</sup> Zachęty podatkowe w SSE, Polska Agencja Informacji i Inwestycji Zagranicznych, <http://www.paiz.gov.pl/index/?id=c5ff2543b53f4cc0ad3819a36752467b>, 24.03.2008.

Innym zarzutem pod adresem specjalnych stref jest fakt kumulowania inwestycji na terenie gmin objętych warunkami strefy, co pozbawia inne jednostki lokalne źródeł dochodów tylko dlatego, że ich obszar nie został włączony w obręb strefy.

Andrzej Sołoma wskazuje również na inne wady SSE, które wiążą się z tzw. *efektem wypierania*, *efektem substytucji*, czy *biegu jałowego*<sup>17</sup>. Efekt wypierania pojawia się w sytuacji, gdy przedsiębiorca działający w obrębie strefy ma znacznie niższe koszty działalności niż przedsiębiorca spoza SSE. Efekt substytucji polega na przenoszeniu inwestycji na teren strefy przy jednoczesnej likwidacji działalności w dotychczasowym miejscu, zaś efekt „biegu jałowego” przejawia się w lokowaniu podmiotów gospodarczych na terenach objętych ulgami, chociaż i tak powstałyby w okolicy. Niemniej jednak widząc możliwość istnienia ułatwień, chętnie z nich korzystają.

Niemniej jednak SSE cieszą się stale rosnącym zainteresowaniem podmiotów gospodarczych, które na ich terenie są skłonne podjąć działalność. Szczególnie popularny jest segment usług. Wychodząc na przeciw oczekiwaniom inwestorów (od marca 2005 r.) rozszerzono zakres działań objętych ulgami. Obok usług informatycznych i badawczo-rozwojowych zaistniała możliwość uzyskania preferencji w obszarze księgowości, finansów, a także sektorach zajmujących się bezpośrednią obsługą klientów. W strefach powstają centra outsourcingowe usług: informatycznych i badawczo-rozwojowych, czy telefonicznych. Wzrasta liczba inwestycji i baz

---

<sup>16</sup> Tamże.

<sup>17</sup> A. Sołoma, *Specjalne...*, dz. cyt. s. 28.

logistycznych oraz centrów dystrybucyjnych<sup>18</sup>. Napływ podmiotów świadczących tego typu usługi jest szansą na prężny rozwój obszarów. Strefa jest instrumentem, który może znacznie poprawić dynamikę rozwoju. Mechanizm ten może z powodzeniem kreować nowe miejsca pracy, a dzięki temu poprawiać zasobność i poziom życia mieszkańców danego obszaru.

Dzięki strefom przeobrażenia pojawiają się także w obrębie infrastruktury i segmentach gospodarki lokalnej nie objętych ich działaniem. Zalety stref nie są jeszcze do końca poznane, bowiem instrument ten, podobnie jak wspomniane parki i inkubatory, także znajduje się w fazie rozwoju. Niemniej jednak są one dla wielu gmin szansą na przezwycięzenie gospodarczego marazmu. Możliwość inwestowania w obrębie takich miejsc wydaje się obecnie najbardziej korzystną ofertą jaką mogą otrzymać podmioty gospodarcze. Również samorządy lokalne dostrzegły zalety specjalnych strefy i parków. Instytucje te, są szansą nie tylko dla przedsiębiorstw, ale to również okazją na przyciągnięcie inwestorów i skuteczny sposób promocji jednostki.

## **2. Uwarunkowania rozwoju lokalnego na terenie powiatu tarnobrzskiego**

### **2.1. Czynniki warunkujące rozwój gospodarczy**

7 sierpnia 1998 roku Rada Ministrów wydała rozporządzenia dotyczące utworzenia powiatów. Mocą tego rozporządzenia powołano również powiat tarnobrzski ziemski. Do tego czasu, obszary powiatu znajdowały się w obrębie województwa tarnobrzskiego.

---

<sup>18</sup>A. Zielińska, *Biznes w zonie*, „Puls Biznesu”, nr 1961, z dnia 28.10.2005, s. 6.

Efektem reformy administracyjnej kraju było także utworzenie powiatu tarnobrzeskiego grodzkiego, obejmującego dawną stolicę województwa – miasto Tarnobrzeg<sup>19</sup>.

W skład powiatu tarnobrzeskiego ziemskiego wchodzi cztery gminy: Miasto i Gmina Nowa Dęba, Miasto i Gmina Baranów San-domierski, Gmina Grębów i Gmina Gorzyce<sup>20</sup>.

Do niedawna na terenach powiatu tarnobrzeskiego dominowała jedna gałąź przemysłu. Niemal cała gospodarka związana była z wydobywaniem i przetwórstwem siarki. Spadek popytu na ten surowiec, a także przekształcenia strukturalne w gospodarce krajowej, ujawniły negatywne skutki takiego sposobu gospodarowania w rejonie tarnobrzekim. Przez blisko trzydzieści lat, oprócz przemysłu siarkowego nie rozwijała się tu praktycznie żadna inna gałąź gospodarki<sup>21</sup>. Obecnie prowadzone są prace zmierzające do likwidacji pozostałości przemysłu wydobywczego.

Zdegenerowane obszary poddawane są procesom rekultywacyjnym i rewitalizacyjnym. Stopniowo uwidaczniają się zmiany w strukturze gospodarczej powiatu. Powstają podmioty prywatne, które w coraz mniejszym stopniu powiązane są z przemysłem siarkowym. Bazują na zupełnie nowych zasobach i metodach zarządzania. Bardziej aktywne staje się otoczenie biznesu, w którym dominują podmioty takie jak Tarnobrzaska Agencja Rozwoju Regionalnego, Tar-

---

<sup>19</sup> Powiat Tarnobrzeki, Informator Powiatowy, Wydawnictwo Reklamowe RENO-MA BIS s.c., Bydgoszcz 2003, s. 2.

<sup>20</sup> Powiat Tarnobrzeki, Starostwo Powiatowe w Tarnobrzegu, <http://www.powiat-tarnobrzeki.qs.pl/index0.htm>, 19.02.2007.

<sup>21</sup> W. Szponder, *Rozwój przedsiębiorczości w subregionie tarnobrzekim w okresie transformacji*, [w:]

nobrzeńska Iza Przemysłowo-Handlowa, czy Ośrodek Badawczo-Rozwojowy Przemysłu Siarkowego „Siarkopol” w Tarnobrzegu, mające wspierać lokalną inicjatywę i przedsiębiorczość<sup>22</sup>.

Rozwój lokalny można analizować biorąc pod uwagę szereg czynników i elementów. Trudno dokonać ich hierarchizacji, bowiem w różnych okolicznościach mogą mieć one zupełnie inną siłę wpływu oraz wywoływać odmienne skutki. Specyficzną grupą czynników, które niezależnie od charakteru jednostki lokalnej pozostają głównymi determinantami rozwoju są czynniki społeczne. To właśnie społeczność lokalna jest istotą procesów rozwojowych. Stanowi ona główny podmiot podejmowanych inicjatyw rozwojowych, będąc jednocześnie głównym beneficjentem skutków tych działań.

Marek Ziemia do elementów o charakterze społecznym, wpływających na rozwój terenów tarnobrzezkich zaliczył:

- właściwe procesy rotacji kadry pracowniczej na tym terenie,
- poziom wykształcenia mieszkańców (pracowników),
- poziom aktywności społecznej i sposób jej pobudzania,
- mentalności społeczności lokalnej,
- role szkół i ośrodków dydaktyczno-oświatowych na terenie powiatu,
- aspekt etyczny-moralny życia społeczności,
- świadomość konieczności samokształcenia pracowników oraz właścicieli przedsiębiorstw,
- uświadomienie roli reklamy i działań promocyjnych,

---

L. Kliszczak, S. Marczuk (red.), *Společne i ekonomiczne determinanty przedsiębiorczości – subregion tarnobrzezski w procesie zmian*, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Prof. S. Tarnowskiego, Tarnobrzeg 2003, s. 51.

<sup>22</sup> Tamże, s. 52.

- istnienie podmiotów wsparcia przedsiębiorczości,
- strukturę lokalnego rynku pracy,
- skuteczność w komunikowaniu się lokalnych podmiotów<sup>23</sup>.

## 2.2 Potencjał gospodarczy powiatu tarnobrzckiego

Określenie możliwości rozwoju powiatu tarnobrzckiego, wymaga uwzględnienia szeregu elementów. Zarówno opisanych już czynników o charakterze społecznym, warunków przyrodniczo-naturalnych, ale i wielu składników typowo materialnych, jak m.in. infrastruktura techniczna, komunikacyjna, lokalowa. Istotny jest również charakter funkcjonujących na terenie powiatu instytucji samorządowych, gospodarczych oraz podmiotów wspierających rozwój przedsiębiorczości<sup>24</sup>.

Powiat tarnobrzcki charakteryzuje występowanie stosunkowo dużych, niezagospodarowanych dotąd terenów. Są to z reguły obszary pozostałe po likwidacji dawnych kopalni siarki. Istnieje wiele możliwości zagospodarowania tych obszarów, zarówno pod kątem przemysłowym, jak i mieszkaniowym, czy turystyczno-rekreacyjnym.

Zdaniem Daniela Saramaka, tereny powiatu tarnobrzckiego są szczególnie predysponowane do tworzenia podmiotów gospodarczych z zakresu turystyki, transportu, budownictwa oraz ochrony środowiska<sup>25</sup>.

---

<sup>23</sup> M. Ziembka, *Socjologiczne aspekty rozwoju przedsiębiorczości w subregionie tarnobrzckim. Zarys problematyki*, [w:] L. Kliszczak, S. Marczuk (red.), *Społeczne...*, dz. cyt., s. 34-45.

<sup>24</sup> D. Saramak, *Możliwości rozwoju przedsiębiorczości w subregionie tarnobrzckim*[w:] L. Kliszczak, S. Marczuk (red.), *Społeczne...*, dz. cyt., s. 154.

<sup>25</sup> Tamże, s. 155-158.

Elementem decydującym o pozyskaniu inwestorów jest konkurencyjność jednostki, w której tworzeniu, zasadnicza rola przypada władzom lokalnym. Stabilna polityka lokalna, dobre kontakty ze społecznością oraz wieloletni plan rozwoju jednostki, mogą w istotny sposób decydować o przewadze konkurencyjnej rejonu tarnobrzeskiego.

Wprawdzie tereny powiatu tarnobrzeskiego nie mają zbyt wielkich szans na pozyskanie inwestorów w przypadku konkurencji z dużymi miastami, posiadającymi zaplecze w postaci szkół wyższych i ośrodków badawczo-rozwojowych oraz świetne warunki komunikacyjne (lotnisko w Rzeszowie). Nie oznacza to jednak, że są zupełnie pozbawione szans na przyciągnięcie inwestorów. Świadczy o tym liczba funkcjonujących w powiecie podmiotów gospodarczych, w wielu przypadkach z kapitałem mieszanym, krajowym i zagranicznym.

Gospodarka powiatu jest nierozzerwalnie związana z Tarnobrzeską Specjalną Strefą Ekonomiczną. Mechanizmy działania strefy, jej skuteczność oraz warunki funkcjonowania w jej obrębie, będą analizowane w dalszej części pracy. Należy jednak zaznaczyć, że wszystkie istotne dla powiatu podmioty gospodarcze, działają w obrębie strefy.

W powiecie tarnobrzeskim, czynnikiem przewagi konkurencyjnej może być stale modernizowana sieć połączeń komunikacyjnych. W tym kierunku trwają prace m.in. w gminie Baranów Sandomier-

ski, gdzie władze próbują pozyskać dotacje na wybudowanie obwodnicy<sup>26</sup>.

Dobrym pomysłem władz lokalnych jest plan uruchomienia szerokotorowej linii kolejowej, stanowiącej pomost między państwami dawnego Związku Radzieckiego i całej Azji z Europą. Linia jest stale modernizowana i funkcjonuje tylko w ograniczonym zakresie. Słynne „szerokie tory” przebiegają na obszarze Polski, właśnie przez teren powiatu tarnobrzeskiego. W dobie potężnego wzrostu gospodarczego Azji, ten rodzaj transportu okazuje się być świetnym pomysłem na rozwój powiatu. Wielkie zapotrzebowanie (zwłaszcza Chin) na surowce i materiały, sprawia że są one eksportowane z Europy (w tym z Polski) głównie drogą morską. Zły stan dróg uniemożliwia transport kołowy. Dla armatorów morskich jest to świetny interes. Zyski mogliby czerpać również przewoźnicy kolejowi, gdyby „szerokie tory” zostały na nowo uruchomione na całej długości.

Stacja przeładunkowa znajduje się między innymi w Woli Baranowskiej (gmina Baranów Sandomierski). Wykorzystanie tej możliwości transportu w kierunku wschodnim, było przedmiotem zainteresowania wielu firm. Nacisk lobby gospodarczego sprawił, że władze lokalne – gmina Baranów Sandomierski – zaczęły skupować tereny położone w pobliżu stacji przeładunkowej. Zaplanowano też budowę bocznicy, terminala rozładunkowego oraz magazynów składowych. Budowana obwodnica ma zostać połączona z drogą wojewódzką, co znacznie ułatwi dostęp do stacji kolejowej. Władze liczą,

---

<sup>26</sup> P. Welanyk, *Nie dla nas „Jedwabny Szlak”?*, „Super Nowości” z 6.10.2005, archiwum „Super Nowości” online, [http://www.pressmedia.com.pl/arch/d.asp?u\\_file=2004/2004.04.27/NN.txt](http://www.pressmedia.com.pl/arch/d.asp?u_file=2004/2004.04.27/NN.txt), 22.02.2007.

że dzięki tym inwestycjom na terenie gminy pojawiają się nowi inwestorzy, a rozwój nabierze dynamiki<sup>27</sup>.

Modernizacja Linii Hutniczo–Szerokotorowej (dawniej określanej jako Linia Hutniczo–Siarkowa) postępuje przy współpracy z Agencją Rozwoju Przemysłu, zarządzającej Tarnobrzeską Specjalną Strefą Ekonomiczną<sup>28</sup>.

Władze gminy Baranów Sandomierski w planie zagospodarowania przestrzennego wyznaczyły także tereny pod inwestycje produkcyjno-usługowe w miejscowości Knapy i Siedleszczany. Na tych obszarach istnieje rozwinięta infrastruktura techniczna. Są one również atrakcyjne dla inwestorów ze względu na położenie w pobliżu węzłów komunikacyjnych: z Rzeszowa do Kielc oraz z Tarnobrzega do Mielca<sup>29</sup>.

Tereny Baranowa Sandomierskiego są atrakcyjne pod względem inwestycyjnym ze względu na dobrze rozwinięty szlak komunikacyjny jaki stanowi Wisła oraz sąsiedztwo lotniska w Mielcu. Całkiem dobrze prosperują prywatne firmy transportowo-spedycyjne<sup>30</sup>.

Bogata oferta inwestycyjna gminy Baranów, obejmuje tereny Specjalnej Strefy Ekonomicznej wraz z preferencyjnymi warunkami prowadzenia działalności gospodarczej oraz liczne obiekty przeznaczone pod działalność produkcyjno-usługową, tereny przeznaczone pod zabudowę produkcyjną, usługową, bądź turystyczną. Lokalizowaniu na tych terenach działalności gospodarczej sprzyjają również

---

<sup>27</sup> Tamże.

<sup>28</sup> P. Welanyk *Tryumfalny powrót LHS?*, „Super nowości” z 14 marca 2003, archiwum „Super Nowości” online, [http://www.pressmedia.com.pl/arch/d.asp?u\\_file=2003/2003.04.17/JJ.txt](http://www.pressmedia.com.pl/arch/d.asp?u_file=2003/2003.04.17/JJ.txt), 22.02.2007.

<sup>29</sup> *Baranów Sandomierski, Oferta Inwestycyjna*, <http://www.baranowsandomierski.pl/pl/0,30/30/>, 24.02.2007.

władze gminy, które deklarują pomoc dla inwestorów w zakresie planowania, lokalizacji, modyfikacji infrastruktury oraz możliwość obniżenia stawek podatków<sup>31</sup>.

Dość dobrze prezentuje się sytuacja pod względem rozwoju infrastruktury i połączeń komunikacyjnych w gminie Gorzyce. Leży ona przy drodze krajowej Warszawa-Sandomierz-Stalowa Wola-Jarosław-Przemyśl. To trasa do przejścia granicznego w Medyce. Stanowi ona ważny trakt handlowy w Europie Środkowo-Wschodniej, który zdaniem władz gminy, przyniesie jednostce wymierne korzyści<sup>32</sup>.

W ostatnich latach w gminie dokonano pełnej telefonizacji, zakończono budowę komunalnych lokali mieszkaniowych. Poprawę sytuacji mieszkańców tej gminy przyniosło zrealizowanie takich inwestycji jak: budowa stacji uzdatniania wody oraz systemu wodociągowego, a także sieci gazowniczej. W trakcie budowy znajduje się sieć kanalizacyjna. Nadal rozbudowywane są gminne drogi oraz uzbraja się tereny pod rozbudowę mieszkalnictwa. Władze gminy planują rozbudowę systemu transportowego, modernizację infrastruktury, zwłaszcza drogowej oraz rozwój bazy sportowo-rekreacyjnej<sup>33</sup>.

---

<sup>30</sup> Tamże.

<sup>31</sup> Ankieta dotycząca mechanizmów wspierania rozwoju lokalnego przez władze samorządowe w gminach powiatu tarnobrzckiego, opracowanie własne, ankiety przeprowadzone w urzędach gmin powiatu tarnobrzckiego w okresie 01.02.2007-22.02.2007, w zbiorach autorki.

<sup>32</sup> Z. Nita, *Witamy w gminie Gorzyce*, „Super nowości” z 13.06.2002, archiwum „Super nowości” online, [http://www.pressmedia.com.pl/arch/d.asp?u\\_file=2002/2002.06.13/I.txt](http://www.pressmedia.com.pl/arch/d.asp?u_file=2002/2002.06.13/I.txt), 24.02.2007.

<sup>33</sup> *O przyszłości i rozwoju gospodarczym gmin i powiatu*, Rozmowa z wójtem gminy Gorzyce, „Głos Powiatu Tarnobrzckiego” z 2004, wydanie specjalne: *Lokalny Program Rozwoju*, s. 11.

### **3. Tarnobrzaska Specjalna Strefa Ekonomiczna i jej znaczenie dla rozwoju lokalnego terenów powiatu**

#### **3.1 Powstanie Tarnobrzeskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej**

Tarnobrzaska Specjalna Strefa Ekonomiczna Europark Wisłosan (TSSE) funkcjonuje od 9 września 1997 roku, kiedy została ustanowiona na mocy rozporządzenia Rady Ministrów<sup>34</sup>. Podstawą powołania jej był artykuł 4 ustawy o Specjalnych Strefach Ekonomicznych z dnia 20 października 1994 roku<sup>35</sup>. TSSE została utworzona na okres dwudziestu lat, czyli funkcjonować będzie do 2017 roku. Obecnie TSSE obejmuje obszary wraz z budynkami, budowlami przemysłowymi, które zajmują powierzchnię 1105,16 ha. Strefa została podzielona na siedem podstref. Są to podstrefy (substrefy): Tarnobrzeg, Stalowa Wola, Nowa Dęba, Staszów, Jasło, Radom i Wrocław-Kobierzyce, na obszarach których indywidualnie wydzielono tereny przeznaczone na inwestycje<sup>36</sup>.

Strefa została utworzona na terenie dawnego województwa tarnobrzeskiego, a następnie była stopniowo rozszerzana na tereny Radomia, Połańca, Niska, Jasła i Ożarowa Mazowieckiego. Stanowi szansę na rozwiązanie problemów związanych z wymagającymi restrukturyzacji obszarami poprzemysłowym, które powstały po upadku przemysłu wydobywczego i przetwórczego siarki. Motywacją do ustanowienia TSSE było dążenie do efektywnego wykorzystania siły roboczej, która po upadku głównych zakładów rejonu

---

<sup>34</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie w sprawie ustanowienia tarnobrzeskiej specjalnej strefy ekonomicznej z dnia 9 września 1997 roku, Dz. U., nr 135, poz. 907.

<sup>35</sup> Ustawa z dnia 20 października 1994 r..., dz. cyt., art. 4.

zasiliła szeregi bezrobotnych, a także dywersyfikacji działalności gospodarczej. Chodziło o likwidację monokultury przemysłu siarkowego, hutniczego i metalowo-maszynowego. Podkreślano również chęć zagospodarowania majątku pozostałego po zakładach przemysłowych w postaci gruntów oraz nieruchomości typowo przemysłowych<sup>37</sup>.

Głównym celem o charakterze społeczno-gospodarczym, jaki postawiono przed TSSE było utworzenie 11 tysięcy miejsc pracy. Chodziło o stanowiska pracy zarówno w sektorze przemysłowym ulokowanym na terenie strefy, jak i w obszarze usług, które miały być realizowane w otoczeniu TSSE<sup>38</sup>.

Rozwój strefy następował w pięciu etapach:

- I. lata 1998-1999 okres wstępnych ustaleń i przygotowań, tworzenie podstaw prawnych i organizacyjnych;
- II. lata 2000-2002 okres rozbudowy i modernizacji infrastruktury zarówno komunikacyjnej jak i maszynowej oraz budowlanej;
- III. lata 2003-2005 okres pozyskiwania inwestorów;
- IV. lata 2006-2010 okres na który planowano wdrożenie pełnego zatrudnienia oraz maksymalizację produkcji;
- V. lata 2011-2017 okres na który zaplanowano przystosowywanie istniejących firm do funkcjonowania w pełni samodzielnie<sup>39</sup>.

---

<sup>36</sup> *ABC inwestowania*, strona internetowa Tarnobrzelskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, <http://www.tsse.pl/pl/1>, 26.03.2007.

<sup>37</sup> Plan Rozwoju Tarnobrzelskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej Euro-Park Wisłosan, pkt 2 załącznika nr 1 do Rozporządzenia Ministra Gospodarki w sprawie w sprawie ustalenia planu rozwoju Tarnobrzelskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej z dnia 29 listopada 1999 roku, Dz. U. z 2000 roku, nr 2, poz. 33.

<sup>38</sup> *O strefie*, strona internetowa Tarnobrzelskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, <http://www.tsse.pl/pl/1>, 26.03.2007.

<sup>39</sup> M. Kozaczek, *Tarnobrzaska Specjalna Strefa Ekonomiczna Euro-Park Wisłosan*, [w]: „Ekonomika i Organizacja Przedsiębiorstwa”, 11/2007, s. 37.

Strefa mogła zaoferować potencjalnym inwestorom tereny o przeznaczeniu inwestycyjnym, których zaletą było uzbrojenie, budynki oraz infrastruktura techniczna. Właścicielami majątku zlokalizowanego na terenie TSSE są działające w chwili powołania strefy przedsiębiorstwa, gminy, których obszar TSSE zajmuje oraz podmiot zarządzający, czyli Agencja Rozwoju Przemysłu S.A. w Warszawie z oddziałem w Tarnobrzegu<sup>40</sup>. Dla inwestorów, którzy decydują się na podjęcie przedsięwzięć gospodarczych na obszarze strefy, przewidziane zostały ulgi w podatku dochodowym oraz szeroki zakres pomocy przy realizacji projektów inwestycyjnych<sup>41</sup>.

### **3.2 Tarnobrzaska Specjalna Strefa Ekonomiczna a nowe inwestycje na obszarze powiatu**

TSSE została zlokalizowana na obszarze wszystkich czterech gmin powiatu tarnobrzskiego. Specyficzną sytuację ma gmina Nowa Dęba, której cały obszar przekształcono w podstrefę TSSE (jako podstrefa Nowa Dęba). Pozostałe trzy gminy funkcjonują w obrębie podstrefy Tarnobrzeg. Część obszaru gminy Grębów, na której zlokalizowana była kopania siarki „Jeziórko” zostało objęte zasadami funkcjonowania strefy w 2001 roku, na mocy decyzji Rady Ministrów. Natomiast tereny gmin Baranów Sandomierski i Gorzyce zostały włączone do podstrefy Tarnobrzeg rok później, 23 kwietnia 2002 roku również na mocy decyzji Rady Ministrów.

Podstrefa Nowa Dęba została ulokowana na terenach, które w przeszłości zajmował jeden z najsilniejszych zakładów produkcyj-

---

<sup>40</sup> Tamże.

nych w regionie – Zakłady Metalowe Dezamet. Jej powierzchnia wynosi 174,5 ha. W przypadku tej podstrefy wykorzystywane są tradycje przemysłowe gminy oraz główny walor jednostki jakim jest dbanie o ekologię. Inwestorzy podstrefy Nowa Dęba mogą liczyć na pełne zaplecze infrastrukturalne dotyczące ochrony środowiska naturalnego<sup>42</sup>. Władze gminy właśnie z powstaniem strefy wiązały duże nadzieje na rozwój tych terenów w związku z czym zadbały o udogodnienia infrastrukturalne licząc, że ulgi jakie gwarantuje strefa w połączeniu z wyposażonym zapleczem okażą się jeszcze bardziej atrakcyjne dla przedsiębiorców. Wysiłek nie poszedł na marne. W przypadku tej gminy widoczne są pozytywne skutki funkcjonowania TSSE. Niezwykle pomyślne są również prognozy na przyszłość, bowiem stale istnieje zainteresowanie ze strony przedsiębiorców rozpoczęciem działalności gospodarczej w strefie. Zaletą podstrefy Nowa Dęba jest także świetna lokalizacja, na trasie Warszawa-Rzeszów, sąsiedztwo zmodernizowanej magistrali kolejowej w Woli Baranowskiej oraz dobrze utrzymany i stale rozbudowywany system dróg wewnętrznych gminy<sup>43</sup>.

Działające w ramach TSSE podmioty gospodarcze mogą liczyć na pomoc publiczną, która udzielana jest w dwóch formach. Jako pomoc z racji poniesionych na inwestycje nakładów lub w związku z utworzeniem i utrzymywaniem nowych miejsc pracy. Pomoc może mieć formę zwolnienia całkowitego, bądź częściowej ulgi od podatku. Istnieje jednak szereg warunków związanych z uzyskaniem po-

---

<sup>41</sup> D. Saramak, *Możliwości rozwoju przedsiębiorczości w subregionie tarnobrzskim*, [w:] L. Kliszczyk, S. Marczuk (red.), *Społeczne...*, dz. cyt., s. 154.

<sup>42</sup> *Nowa Dęba – miejsce którego nie znacie*, Oficjalny folder promocyjny Miasta i Gminy Nowa Dęba, Wydawnictwo Reklamowe Re-Graf, Kraków 2006, s. 3.

zwolnienia na inwestowanie w TSSE, a jednym z nich jest wysokość wnoszonych nakładów, które muszą wynosić co najmniej 100 tysięcy euro<sup>44</sup>.

Obecnie w podstrefie Nowa Dęba funkcjonuje dziewięciu inwestorów, którzy łącznie wnieśli kapitał w wysokości 160 milionów złotych i stworzyli miejsca pracy dla ponad tysiąca mieszkańców gminy<sup>45</sup>. Największym inwestorem jest firma Sanfarm Sp. z o.o. z sektora przemysłu farmaceutycznego. Jest to oddział Polfy S.A, który wciąż się rozbudowuje. W 2006 roku oddano do użytku nową linię produkcyjną i zatrudniono kilkadziesiąt osób. Planowane jest dalsze poszerzanie produkcji. Inne podmioty to Zakład Odlewniczy Silumin Sp. z o.o. (przemysł odlewniczy), Dezamet S.A (przemysł maszynowy), Best Medical System Sp. z o.o (urządzenia medyczne), Innowacja Sp. z o.o. (przemysł metalowy), Marma Plast (przetwórstwo PCV), Nora Stones Sp. z o.o. (kamieniarstwo), Dezal-Plus sp. z o.o. (przemysł metalowy), Telex-Okna sp. z o.o.<sup>46</sup>.

Tereny gminy Nowa Dęba okazały się niezwykle dogodnie do zlokalizowania na nich podstrefy TSSE, właśnie ze względu na zaplecze techniczne i przygotowaną pod kątem rozwoju przemysłu infrastrukturę. Majątek trwały jaki mogła zaoferować gmina to również 12 wyposażonych hal produkcyjnych oraz liczne magazyny. Dodatkową zaletą było czyste środowisko naturalne, a w tym duża rola władz lokalnych. Nowa Dęba to jedyna gmina powiatu tarno-

---

<sup>43</sup> Tamże.

<sup>44</sup> Tamże.

<sup>45</sup> *Powiat tarnobrzelski*, Wydawnictwo Reklamowe Renoma Bis, Bydgoszcz 2005, s. 24.

<sup>46</sup> Nasi inwestorzy, strona internetowa Tarnobrzelskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, <http://www.tsse.pl/pl/1>, 26.03.2007.

brzeskiego, w której na tak dużą skalę prowadzone są działania dotyczące ochrony środowiska. Potwierdzeniem ich są tytuły: Lidera Polskiej Ekologii i wyróżnienie w konkursie „Ekolaur”<sup>47</sup>. Niezwykle ważną rolę władze odegrały przy budowie drogi wewnętrznej znajdującej się na terenie zakładów produkcyjnych strefy, dzięki której dotarcie do lokali przemysłowych będzie o wiele łatwiejsze.

Również dobrze oceniane są efekty funkcjonowanie TSSE w pozostałych gminach. Nie mają one już tak dużej skali jak w przypadku gminy Nowa Dęba, bowiem ani Grębów, ani Gorzyce, ani nawet bardzo dobrze rozwinięta gmina jaką jest Baranów Sandomierski nie dysponują takim zapleczem infrastrukturalnym jak Nowa Dęba.

Objęcie terenów gminy Gorzyce TSSE nastąpiło 23 kwietnia 2002 roku, kiedy to rozporządzeniem Rady Ministrów zostały dokonane zmiany w obrębie granic podstrefy tarnobrzeskiej<sup>48</sup>. Rejon Gorzyce zajmuje obszar 21,5 ha. Jego zaletą jest położenie pomiędzy dwoma istotnymi ośrodkami miejskimi jakimi są Stalowa Wola i Sandomierz oraz dość dobrze utrzymana infrastruktura komunikacyjna i przemysłowa, która obecnie jest modernizowana<sup>49</sup>. Gmina stosuje zwolnienie od podatku dochodowego od osób prawnych i fizycznych, poczynając od miesiąca, w którym przedsiębiorca poniosł wydatki inwestycyjne lub koszty pracy związane z podjęciem działań na terenie rejonu Gorzyce podstrefy tarnobrzeskiej. Władze

---

<sup>47</sup> Nowa..., dz. cyt., s. 5.

<sup>48</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z dnia 23 kwietnia 2002 roku zmieniające rozporządzenie w sprawie ustanowienia Tarnobrzeskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej, Dz. U., nr 64, poz. 589, załącznik: szczegółowy opis granic i terenu Tarnobrzeskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej.

gminy podjęły również decyzję o stosowaniu stawek podatkowych niższych niż maksymalne, które proponuje ustawa o specjalnych strefach ekonomicznych. Wśród nich są ulgi w podatku transportowym, które zredukowano nawet o 50 procent<sup>50</sup>. Zgodnie z uchwałą Rady Gminy Gorzyce z dnia 24 października 2006 roku z podatku od nieruchomości są zwalniane występujące na terenie gminy Gorzyce budynki, budowle i obiekty związane z nową inwestycją, a także grunty, które są wykorzystywane do celów gospodarczych. Ulgi stosuje się wobec podmiotów, których inicjatywy prowadzą do realizacji nowych inwestycji, bądź tworzenia nowych miejsc pracy. Gmina stara również się zachęcić inwestorów poprzez poprawianie infrastruktury oraz podnoszenie jakości obsługi inwestorów<sup>51</sup>. Gmina duże nadzieje pokłada w możliwości pozyskania środków na rozbudowę zaplecza infrastrukturalnego ze środków Unii<sup>52</sup>. Największym inwestorem rejonu Gorzyce, a jednocześnie największym pracodawcą jest Federal Mogul, specjalizujący się w odlewnictwie form z metali miękkich<sup>53</sup>. Innym prężnym zakładem jest Alumetal Gorzyce Sp. z o.o.

Powodem objęcia gminy Grębów zasadami strefy była likwidacja na jej terenie kopalni siarki Jeziórko i pozostałymi zdegradowanymi obszarami. Z racji funkcjonującego w gminie przemysłu, dysponuje ona dobrze rozwiniętą infrastrukturą przemysłową i komunikacyjną. Wprawdzie jest ona nieco zaniedbana, ale od czasu ustano-

---

<sup>49</sup> *Tarnobrzeg Special Economic Zone Euro-Park Wisłosan*, Industrial Development Agency In Warsaw, Branch Office In Tarnobrzeg, Tarnobrzeg 2003, s. 9.

<sup>50</sup> Ankieta..., dz. cyt..

<sup>51</sup> Tamże.

<sup>52</sup> R. Bąk, *Lokalny Program Rozwoju a Unia Europejska. O przyszłości i rozwoju gospodarczym gmin i powiatu*, „Głos Powiatu”, 14/2004 r., s. 10.

wienia rejonu podstrefy Tarnobrzeg, prowadzone są prace mające poprawić sytuację. Obszar rejonu praktycznie koncentruje się ja Jeziórku i obejmuje 26,3 ha terenu, który można przeznaczyć na inwestycje typu *green field*<sup>54</sup>. Zaletą tego obszaru jest dogodna lokalizacja, pomiędzy Tarnobrzegiem a Stalową Wolą oraz wspomniana już infrastruktura techniczna. Lokalne władze są pozytywnie nastawione w stosunku do potencjalnych inwestorów i bardzo chętnie podejmują współpracę<sup>55</sup>. Nie da się ukryć, że bardzo zniszczony teren nie przyciąga zbyt wielu przedsiębiorców. Mimo to władze gminy stale modernizują jednostkę, co uwidacznia się na przykład w ilości złożonych aplikacji o dotacje z funduszy Unii Europejskiej.

Ostatnią gminą, na terenie której funkcjonuje TSSE jest Baranów Sandomierski. Obejmuje miejscowość Knapy i zajmuje powierzchnię około 11 ha. Rejon Baranów Sandomierski (podstrefa Tarnobrzeg) położony jest w bezpośrednim sąsiedztwie punktu przeładunkowego Linii Hutniczo-Szerokotorowej w Woli Baranowskiej<sup>56</sup>. Jest on świetnie przygotowany do połączenia z transportem kołowym. Dodatkowo jest zaopatrzony we wszystkie potrzebne media jak energia elektryczna, woda, gaz oraz kanalizacja sanitarna. Gmina Baranów Sandomierski aktywnie współpracuje z inwestorami oraz działa na rzecz pozyskania nowych podmiotów gospodarczych. Wychodząc naprzeciw potrzebom przedsiębiorców na bieżąco aktualizuje zamieszczoną na stronie internetowej listę lokali dostępnych do podjęcia w nich działalności.

---

<sup>53</sup> Powiat tarnobrzeński, dz. cyt., s. 15.

<sup>54</sup> Tarnobrzeg..., dz. cyt., s. 9.

<sup>55</sup> Ankieta..., dz. cyt.,.

Dziesięcioletnie funkcjonowanie TSSE można oceniać pozytywnie, choć to dopiero połowa okresu na jaki ustanowiono strefę. Widoczne jest częściowe osiągnięcie zakładanych celów, spośród których najbardziej istotnym była redukcja poziomu bezrobocia na terenie powiatu. To bolączka, która dotknęła wszystkie gminy, bowiem wszystkie nastawione były na produkcję w zakresie przemysłu metalowego, bądź wydobywcę i przetwórstwo siarki. Upadek tych gałęzi przemysłu spowodował, że tereny powiatu popadły w zapaść gospodarczą. Strefa gospodarcza okazała się dla nich instrumentem mogącym uratować sytuację. Choć największą dynamikę można obserwować w podstrefie Nowa Dęba, również pozostałe gminy doceniają ten mechanizm, który może przyczynić się do rozwoju gospodarczego na ich terenach.

## **Zakończenie**

Tarnobrzaska Specjalna Strefa Ekonomiczna funkcjonuje od jedenastu lat. W ciągu tego okresu jej obszar znacznie się rozrósł. Obecnie obejmuje tereny w pięciu województwach: podkarpackim, lubelskim, mazowieckim, świętokrzyskim oraz dolnośląskim. Czy jest skutecznym instrumentem lokalnego rozwoju gospodarczego?

Analizując sytuację na terenie powiatu tarnobrzckiego wydaje się, że tak. Dzięki preferencyjnym warunkom TSSE pojawiło się tu wielu inwestorów, zarówno z kapitałem krajowym, jak i zagranicznym. Wykorzystano istniejącą infrastrukturę komunikacyjną, budowlaną, a także istniejące tu zasoby naturalne. Stworzono nowe

---

<sup>56</sup> Oferty inwestycyjne, strona internetowa gminy Baranów Sandomierski, <http://www.baranowsandomierski.pl/pl/0,30/30, 26.03.2007>.

miejsca pracy, co było niezwykle istotne, gdyż wskaźnik bezrobocia na tym terenie po upadku zakładów wydobywczo-przetwórczych siarki był niezwykle wysoki. Choć liczba nowych miejsc pracy nadal nie w pełni satysfakcjonuje mieszkańców, to znaczna ich liczba założyła zatrudnienie właśnie w nowopowstałych zakładach.

Rozsądne korzystanie z możliwości jakie daje TSSE może przynieść wiele pożytku zarówno inwestorom, lokalnej społeczności, jak i samorządom. To właśnie od tych podmiotów zależy czy odniesie sukces i będzie mogła zostać uznana za faktycznie skuteczny mechanizm rozwoju oraz wspierania przedsiębiorczości.

Piotr Mikuła

## **Bilans przemian społecznych i gospodarczych w Polsce w latach 1989-2006**

Polska przez blisko pięćdziesiąt lat rządów komunistycznych nie była państwem suwerennym, samodzielnie decydującym o swojej przyszłości. Przez to jej poziom gospodarczy nie stał na takim poziomie jak u innych państw europejskich. Na szczęście w chwili odzyskania suwerenności w 1989 roku otworzyły się przed naszym krajem zupełnie nowe perspektywy rozwoju, które wcześniej pozostawały jedynie w sferze marzeń.

Obalenie ustroju komunistycznego w Polsce było momentem przełomowym w naszej historii. To wydarzenie dało Polsce możliwość realizowania własnych założeń w polityce gospodarczej, społecznej i zagranicznej. Od samego początku głównym celem wolnej Polski była integracja z Europą Zachodnią. Po kilkunastu latach odważnych i znaczących reform, 1 maja 2004 roku znaleźliśmy się w Unii Europejskiej.

### **1. Program stabilizacji polskiej gospodarki**

Szalejąca w 1989 roku inflacja, która latem tego roku powiększała się o 20-40% miesięcznie, wyniosła w perspektywie całego

roku 640%<sup>1</sup>. Deficyt budżetowy w III kwartale dochodził do 10% PKB, dotacje dla przedsiębiorstw zabierały zaś ponad 1/3<sup>2</sup>. Powszeczne były braki towarów, długie kolejki, złoty niemal całkowicie utracił możliwości transakcyjne. Istniała duża różnica między oficjalnym a czarnorynkowym kursem dolara USA, który stawał się bardzo często środkiem płatniczym w tym czasie. Pod koniec 1989 roku oficjalny kurs wahał się pomiędzy 5 a 7 tysięcy zł za 1 USD. W tej sytuacji niezbędne były dogłębne reformy, polegające na zmianie ustroju. Przed pierwszym niekomunistycznym od pięćdziesięciu lat rządem, pod wodzą Tadeusza Mazowieckiego i wicepremierem Leszkiem Balcerowiczem odpowiedzialnym za gospodarkę i finanse, stało trudne zadanie. Konieczne było działanie w imię zasady mówiącej, że prawdziwa wolność musi się opierać o gospodarkę rynkową, własność prywatną oraz pieniądź, który jest w stanie zapewnić prawidłowe funkcjonowanie rynku<sup>3</sup>.

Pod koniec grudnia 1989 roku został uchwalony przez Sejm zestaw ustaw stanowiących „Rządowy Program Stabilizacji Gospodarczej”. Był to zbiór wytycznych potrzebnych do przeprowadzenia zmian, których zasadniczym celem było szybkie zapewnienie równowagi gospodarczej. Zaczęto realizować rygorystyczną politykę budżetową, zaostrożona została polityka pieniężna. Program wprowadzał ponadto liberalizację handlu zagranicznego, prywatyzację przedsiębiorstw i wspieranie sektora prywatnego. Zwiększona została samodzielność przedsiębiorstw państwowych. Zapoczątkowano

---

<sup>1</sup> W. Wilczyński, *Polski przełom ustrojowy 1989-2005. Ekonomia epoki transformacji*, Wydawnictwo Wyższej Szkoły Bankowej w Poznaniu, Poznań 2005, s. 91.

<sup>2</sup> M. Bałtowski, M. Miszewski, *Transformacja gospodarcza w Polsce*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 184.

proces demonopolizacji gospodarki poprzez powołanie do życia Urzędu Antymonopolowego. Otwarta została Giełda Papierów Wartościowych w Warszawie. W 1992 roku wprowadzony został podatek od dochodów osobistych ludności, w 1993 roku natomiast zaczął funkcjonować podatek VAT<sup>4</sup>.

Dzięki prowadzonym w marcu i kwietniu negocjacjom z Międzynarodowym Funduszem Walutowym podpisano porozumienie dotyczące programu „Extended Fund Facility”. Zgodnie z nim, Klub Paryski zdecydował się anulować 50% polskiego długu zaciągniętego u rządów państw zachodnich. Oprócz tego, w myśl polityki stabilizacyjnej, w sierpniu 1991 roku podwyższono cła wwozowe, natomiast w październiku zmieniono zasady ustalania kursu walutowego. Główna część działań stabilizacyjnych została zrealizowana w pierwszym półroczu 1990 roku. Zakończyły się one natomiast jesienią 1991 roku, gdy widoczne już były symptomy wychodzenia z recesji<sup>5</sup>. W niedługim czasie półki sklepowe zapełniły się od dawna nie widzianymi w Polsce towarami. Dzięki opanowaniu szalejącej hiperinflacji, zniknęła istniejąca wcześniej groźba całkowitego rozchwiania się systemu gospodarczego. Złoty stał się w końcu stabilną walutą, dzięki temu zaczął zastępować dolar w transakcjach. Ponadto wzrosła konkurencja pomiędzy przedsiębiorstwami, wzrósł eksport towarów do krajów zachodnich.

W roku 1991 zanotowano spadek produktu krajowego brutto i produkcji przemysłowej w stosunku do roku poprzedniego. Salda głównych bilansów gospodarki były ujemne. Pomimo przystawania

---

<sup>3</sup> W. Wilczyński, *Polski...*, dz. cyt., s. 92.

<sup>4</sup> R. Milewski, *Podstawy Ekonomii*, Wyd. Naukowe PWN, Warszawa 2004, s. 73-74.

na postulaty związków zawodowych odnośnie wzrostu płac i świadczeń socjalnych, powszechne było społeczne niezadowolenie wynikające z braku wzrostu stopy życiowej. W 1991 roku urzeczywistniało się powszechne spustoszenie w umysłach, które spowodowało u Polaków kilkadziesiąt lat komunizmu. Wszechobecne były postawy roszczeniowe a nie twórcze i pomocnicze. Jednak pomimo odnotowanego w statystykach spadku płac realnych, stopa życiowa w tym roku nie uległa pogorszeniu. Realna sprzedaż w handlu wzrosła w 1991 roku o 9% w stosunku do roku poprzedniego i powiększała się w latach kolejnych. Ta dziwna sprzeczność była spowodowana szybkim rozwojem sektora prywatnego, przede wszystkim małych i średnich przedsiębiorstw. Rosnący udział tego sektora w tworzeniu produktu krajowego brutto niwelował w znacznym stopniu coraz gorszą sytuację sektora państwowego<sup>6</sup>.

W czasie istnienia gospodarki socjalistycznej ludzie nie odczuwali bezrobocia, ponieważ nawet zupełnie zbędni pracownicy dostawali w przedsiębiorstwach etat. Z powodu recesji i ostrych reguł ekonomii, będących wynikiem programu stabilizacyjnego, na światło dzienne wyszło, ukryte do tej pory bezrobocie. Pod koniec 1990 roku liczba zarejestrowanych bezrobotnych przekraczała 1 milion osób. W 1991 roku było już 2 miliony 300 tysięcy bezrobotnych, oznaczało to bezrobocie na poziomie 12,3%. Bezrobocie nie było równomierne, było różne w poszczególnych zawodach, regionach kraju i zależało od wieku<sup>7</sup>.

---

<sup>5</sup> M. Bałtowski, M. Miszewski, *Transformacja...*, dz. cyt., s. 191-193.

<sup>6</sup> W. Wilczyński, *Polski...*, dz. cyt., s. 104.

<sup>7</sup> M. Bałtowski, M. Miszewski, *Transformacja...*, dz. cyt., s. 195.

Spadek dochodów i oszczędności pieniężnych ludności był duży. Place realne obniżyły się o niemalże 30%, konsumpcja finansowana z własnych dochodów spadła w poszczególnych gospodarstwach domowych od 20% do 30%. Ta krótkotrwała zapaść nie przełożyła się na równoważny spadek ogólnego poziomu konsumpcji. Na jej poziom wpływ miały świadczenia socjalne, które praktycznie nie zmniejszyły się, ponadto ludzie radzili sobie poprzez samozaopatrzenie oraz zdobywanie towarów poza normalnym obiegiem gospodarczym. Odtąd zaczął się trwający przez kolejne piętnastolecie proces różnicowania dochodów poszczególnych grup społeczno-ekonomicznych ludności. Dzięki transformacji zróżnicowanie dochodów zaczęło nareszcie zależeć od wykształcenia. Im wykształcenie było wyższe, tym atrakcyjniejsze były zarobki<sup>8</sup>.

Wymienione wyżej ujemne skutki programu stabilizacyjnego były naturalną reakcją gospodarki na zachodzące przecież w dobrą stronę zmiany. Program działający niespełna dwa lata, spowodował, że zaledwie po kilku miesiącach transformacja gospodarki stała się już nieodwracalnym procesem. Gospodarka w szybkim tempie zaczęła przypominać rynkową, nastąpiło wewnętrzne jej zróżnicowanie. Dzięki tym wszystkim przemianom Polska zyskała szacunek i zaufanie w oczach świata.

## **2. Procesy prywatyzacyjne**

W odróżnieniu od reform przeprowadzanych w czasie funkcjonowania gospodarki socjalistycznej, transformacji gospodarczej towarzyszyły głębokie przekształcenia własnościowe. Ewolucja

---

<sup>8</sup> Tamże, s. 194-195.

struktury własnościowej gospodarki opierała się na dwóch równoległych procesach. Pierwszy polegał na powstawaniu zupełnie nowych, prywatnych przedsiębiorstw, określany jest mianem prywatyzacji oddolnej. Drugi opierał się na prywatyzowaniu istniejących już przedsiębiorstw państwowych. Ten sposób to tak zwana prywatyzacja odgórna.

Powiększanie się sektora prywatnego spowodowało szybki wzrost jego znaczenia w gospodarce, sukcesywnie przejmował pracowników sektora państwowego. Pod koniec 1988 roku udział sektora prywatnego w tworzeniu PKB wyniósł 28%. W kolejnych latach jego udział istotnie wzrastał. Warto zapamiętać, że miało to miejsce między innymi dzięki statystycznemu przesunięciu spółdzielni do sektora prywatnego. W 1990 udział ten wynosił już ponad 32%. W latach 1990-1994 utworzonych zostało około 57 tysięcy prywatnych przedsiębiorstw zatrudniających minimum 5 pracowników, stanowiło to w przybliżeniu 830 tysięcy nowych miejsc pracy. Na rynku zostało około 25 tysięcy z nich. Pod koniec 1994 roku funkcjonowało w Polsce około 1 milion 900 tysięcy firm zatrudniających do 5 pracowników. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, pracę znalazło tam 3 miliony osób<sup>9</sup>.

Z badań ekspertów wynika, że firmy które powstały w 1991 roku i później, o wiele lepiej radziły sobie na rynku. Ich właściciele w większym stopniu opanowali reguły rządzące wolnym rynkiem. Większość nowych przedsiębiorców pracowała wcześniej na Zachodzie, dzięki temu poznali funkcjonowanie ukształtowanej już gospodarki rynkowej. Osoby te lepiej rozumiały mechanizmy powstające-

go w Polsce wolnego rynku, niż właściciele firm utworzonych wcześniej. Dzięki temu uzyskali przewagę konkurencyjną nad przedsiębiorcami działającymi w okresie komunizmu<sup>10</sup>.

Na wiosnę 1990 roku rozpoczęto proces tak zwanej małej prywatyzacji. Proces ten opierał się na bardzo szybkich zmianach własnościowych w latach 1990-1991, obejmujących uspołeczniony handel detaliczny oraz w mniejszym stopniu transport i budownictwo. Istotą tego procesu było przejmowanie od gmin, niewielkich przedsiębiorstw przez pracowników. Po zmianie prawa o samorządzie terytorialnym w 1990 roku, nastąpił proces masowego przekazywania w dzierżawę i sprzedawania właścicielom prywatnym nieruchomości, głównie sklepów należących do miast i gmin. W ciągu 1990 i 1991 roku w dzierżawę oddano około 33 tysiące 800 nieruchomości komunalnych, natomiast 1 tysiąc obiektów zostało sprzedanych. Kontrakty dzierżawcze zawierane były głównie z dotychczasowymi pracownikami prywatyzowanych firm. W odróżnieniu od większości branż, sektor prywatnego handlu zanotował wzrost zatrudnienia już na początku transformacji. W 1991 roku liczba pracujących tam wzrosła o 26,1%, natomiast pracujących w handlu państwowym zmniejszyła się o 31,5% w stosunku do roku 1990<sup>11</sup>.

Po okresie tworzenia dużej ilości przedsiębiorstw w latach 1989-1992, przyszło trwające dwa lata zmniejszenie tempa. Jednak już od 1995 roku znowu wzrastała liczba powstających przedsiębiorstw. W rekordowym 1996 roku otworzono ponad 41 tysięcy nowych firm

---

<sup>9</sup> Tamże, s. 222-224.

<sup>10</sup> J. Winiecki, *Rola nowego sektora prywatnego w procesie transformacji polskiej gospodarki*, Towarzystwo Ekonomistów Polskich, Warszawa 2001, s. 10.

<sup>11</sup> M. Bałtowski, M. Miszewski, *Transformacja...*, dz. cyt., s. 228.

zatrudniających minimum 5 osób. W latach 1993-1998 rekordowo wzrosła liczba firm zajmujących się pośrednictwem finansowym – ponad jedenastokrotnie, a także agencji zajmujących się obsługą nieruchomości i prowadzeniem interesów – ponad dwukrotnie. W okresie od 1991 do 1997 roku powstało (i utrzymało się na rynku do 1997 roku) 75 tysięcy nowych firm prywatnych z polskim kapitałem, pracę znalazło tam 2 miliony 50 tysięcy osób. Informacje o wielkości sektora prywatnego mogą być niepełne z uwagi na znaczny rozwój w tamtym czasie tak zwanej szarej strefy. Wiele osób nie rejestrowało swojej działalności lub też nie wykazywało rzeczywistego zatrudnienia i dochodów. Według szacunków z lat 1994-1997, w takich właśnie warunkach pracowało od 800 tysięcy do 1 miliona osób, wliczając tysiące obcokrajowców<sup>12</sup>.

Już od października 1989 roku zdania co do kształtu polskiej prywatyzacji były podzielone. Istniał spór między stroną rządową popierającą prywatyzację ekwiwalentną, a związkami zawodowymi proponującymi uwłaszczenie załóg pracowniczych przedsiębiorstw państwowych. W lipcu 1990 roku Sejm przyjął projekt rządowy proponujący sprzedaż a odrzucający prywatyzację pracowniczą. Pojawił się jednak pomysł na tak zwany leasing pracowniczy, czyli odpłatne przejęcie prywatyzowanych zakładów przez załogę, z możliwością spłacania wykupu z bieżących dochodów. W ciągu trzech pierwszych lat ta metoda objęła 75% prywatyzacji bezpośredniej, natomiast w dziesięciu pierwszych lat wyniosła 2/3. W pierwszej

---

<sup>12</sup> J. Kaliński, *Gospodarka Polski w procesie transformacji ustrojowej (1989-2002)*, [w:] E. Czarny (red.), *Gospodarka polska na przełomie wieków. Od A do Z*, [z:] [http://www.nbp.pl/publikacje/gospodarka\\_az/gospodarka\\_az.pdf](http://www.nbp.pl/publikacje/gospodarka_az/gospodarka_az.pdf), z dnia 16.04.07, s. 22.

połowie lat dziewięćdziesiątych, spółki pracownicze dawały sobie znakomicie radę na rynku. W drugiej połowie lat dziewięćdziesiątych wyniki spółek pracowniczych nie były już tak rewelacyjne, miały wyniki niższe niż przedsiębiorstwa prywatyzowane kapitałowo. Spowodowane było to głównie brakiem kapitału i niechęcią do inwestowania w rozwój zakładów<sup>13</sup>.

W 2000 roku rozpoczęło się zjawisko określane mianem wtórnej prywatyzacji spółek pracowniczych. Z powodu słabych wyników finansowych, potrzebni byli nowi inwestorzy z zasobnymi portfelami. Często takim inwestorem była grupa menedżerów wyższego szczebla owej spółki, łącznie z byłym dyrektorem przedsiębiorstwa państwowego. Takie inwestycje polegały na odkupywaniu akcji od zwykłych pracowników. Ta droga prywatyzacji nie była korzystna dla budżetu państwa, ponieważ tracił część możliwych wpływów, zyskiwali natomiast pracownicy, którzy odsprzedawali swoje udziały po latach, sporo na tym zarabiając.

Dzięki wszechstronnemu podejściu do kwestii przekształceń własnościowych, programy prywatyzacji były elastyczne i dostosowane do wymagań poszczególnych gałęzi gospodarki i pojedynczych przedsiębiorstw. W każdym projekcie prywatyzacyjnym brano pod uwagę sytuację ekonomiczno-finansową podlegającego przekształceniom własnościowym przedsiębiorstwa państwowego. Dzięki temu, prywatyzacja odgórna przyczyniła się do restrukturyzacji sprywatyzowanych przedsiębiorstw. Wszechstronność, elastyczność i indywidualizm polskiej prywatyzacji spowodowały, że sprywatyzowane przedsiębiorstwa państwowe szybko reagowały na sygnały

---

<sup>13</sup> M. Bałtowski, M. Miszewski, *Transformacja...*, dz. cyt., s. 232-235.

rynkowe i stawały się konkurencyjne. Z powodu ograniczenia zakresu działalności i zmiany jej kierunku, przedsiębiorstwa państwowe często pozbywały się maszyn i urządzeń. Korzystały z tego firmy prywatne nabywające te aktywa, w ich rękach były efektywniej eksploatowane. Zdaniem wielu specjalistów, zjawisko to w dużym stopniu wyjaśnia szybki rozwój sektora prywatnego w Polsce po 1989 roku. Z uwagi na to, że większość inicjatyw prywatyzacyjnych wychodziła właśnie od przedsiębiorstw państwowych, można wysnuć wniosek, iż pracownicy akceptowali zmiany formy własności. Czynnik ten w znacznym stopniu pozwolił ograniczyć konflikt społeczny, u którego podstaw leżały przekształcenia własnościowe w naszym kraju<sup>14</sup>.

Oprócz blasków, widoczne były również cienie programu prywatyzacji. Z powodu nadmiernego upolitycznienia, prywatyzacja nie odbywała się tak szybko, jak mogłaby. Opóźnienia te odbijały się niekorzystnie na tempie przemian własnościowych i skuteczności polityki prywatyzacyjnej. Jako przykład może posłużyć fakt, że pomimo zatwierdzenia w 1991 projektu dotyczącego programu powszechnej prywatyzacji, ustawę o Narodowych Funduszach Inwestycyjnych uchwalono dopiero wiosną 1993 roku, zaś sam program NFI zaczął rzeczywiście funkcjonować dopiero w lipcu 1995 roku. Niechęć lub też brak kompetencji kolejnych rządów do objęcia prywatyzacją sektorów i gałęzi gospodarki sprawiających największe problemy, przede wszystkim górnictwa, hutnictwa, sektora paliwowego, energetycznego, zbrojeniowego i transportu obciążały tylko

---

<sup>14</sup> <sup>14</sup> R. Rapacki, *Przekształcenia własnościowe w Polsce w latach 1990-2003: próba bilansu*, [w:] E. Czarny (red.), *Gospodarka...*, dz. cyt., s. 51-52.

budżet państwa. Opóźnienia prywatyzacji spowodowały tylko spadek wartości tych przedsiębiorstw i wzrost kosztów ich restrukturyzacji<sup>15</sup>.

Z założeń rządowych wynikało, że głównym nurtem prywatyzacji przedsiębiorstw państwowych miała być metoda kapitałowa, w praktyce ustąpiła ona jednak miejsca ścieżce bezpośredniej i likwidacyjnej. Mimo dobrych wyników, spółki pracownicze zaczęły odczuwać braki kapitału i dostatecznych środków na rozwój. Dochodziły do tego konflikty między celami krótkookresowymi a długookresowymi, zwykle koncentrowano się na tych pierwszych. Znaczne przywileje dla pracowników prywatyzowanych firm państwowych wynikające z obowiązującego ustawodawstwa były tworzone w duchu sprawiedliwości społecznej a nie troski o ekonomię. Stanowiło to istotną barierę przed wzrostem efektywności i kształtowaniem się prawidłowych wzorców ładu korporacyjnego w tych przedsiębiorstwach. Po przejęciu władzy przez koalicję SLD-UP, proces prywatyzacji został znacznie zahamowany. Zapewne wpływ miała na to niechęć lewicowych polityków do własności prywatnej. Położono nacisk na ratowanie nierentownych przedsiębiorstw państwowych, zamiast pomocy prywatnym przedsiębiorstwom. Ostudziło to nieco zapal do rozwoju prywatnej przedsiębiorczości<sup>16</sup>.

### **3. Wpływ procesu transformacji na polskie rolnictwo**

Mimo, że przez okres socjalizmu rolnictwo polskie było w większości prywatne, znacznie odczuło przemiany systemowe.

---

<sup>15</sup> Tamże, s. 53-55.

<sup>16</sup> Tamże, s. 55-56.

Transformacja tego sektora rozpoczęła się 1 sierpnia 1989 roku, wtedy to rząd Mieczysława Rakowskiego zniósł większość urzędowych cen żywności. Zlikwidowało to trwającą osiem lat reglamentowaną sprzedaż mięsa i jego przetworów. Ponadto zniesiono dotychczasowe ograniczenia dotyczące skupu i obrotu produktami rolnymi, mimo to pozostawiono minimalne ceny skupu żywca, zbóż i mleka. Od 1990 roku w miejsce dotychczasowych instrumentów kontroli importu produktów rolnych wprowadzono mechanizm oparty o rynkowy kurs walutowy i nową jednolitą taryfę celną. Cła na produkty rolne ustalono na 5-25%, po kilku miesiącach obliczono, że średnia wyniosła 13,2%. Na początku transformacji Polska nie chroniła się odpowiednio przed nadmiernym napływem produktów rolnych. W związku z małą skutecznością mechanizmu kursowego, podniesiono stawki celne. Po trzech latach ich średnia wyniosła ponad 25%. W międzyczasie stosowano w latach 1992-1996 podatek importowy, a w latach 1994-1995 opłaty wyrównawcze. 1 lipca 1995 roku w związku z nowelizacją prawa celnego dostosowywanego do zasad GATT<sup>17</sup> jedynym sposobem ochrony własnego rynku stały się opłaty celne<sup>18</sup>.

Urynkowanie cen jesienią 1989 roku okazało się bardzo korzystne dla rolników, w szybkim tempie rosły ich dochody. Sielanka na wsi nie trwała jednak długo, ponieważ już w przyszłym roku, w wyniku liberalizacji cen zaczęły drożeć środki produkcji i koszty kredytów. Ceny środków produkcji wzrosły dwu i półkrotnie więcej od cen produktów rolnych. Trudności ze sprzedażą produktów rol-

---

<sup>17</sup> General Agreement Tariffs and Trade, Układ Ogólny w Sprawie Taryf Celnych i Handlu

nych wiosną 1990 roku wywołały powszechne niezadowolenie na wsi. Jednak w rzeczywistości lata 1990-1991 nie były aż tak tragiczne dla rolnictwa jak twierdzi część komentatorów. W 1990 roku pojawiła się nadwyżka w handlu z zagranicą, natomiast dane GUS dotyczące spisu rolnego z czerwca tego roku pokazały zadowalające rezultaty, przede wszystkim w hodowli. Oficjalne statystyki mówiące o spadku dochodów rolników mogą być nieco kłamliwe, gdyż w tym czasie prężnie rozwijała się sprzedaż bazarowa, której owe statystyki nie uwzględniały<sup>19</sup>.

Rolnictwo nie było w stanie zbyt mocno wpływać na przemiany ustrojowe, ponieważ gospodarstwa chłopskie przyjęły za swój cel przetrwanie a ich produkcja wzrastała nieznacznie. W latach 1990-2003 średni wzrost produkcji 0,2% rocznie, przy spadku produkcji w latach 1992, 1994 i 2000 wywołanym suszą. Krajowi producenci byli finansowani dzięki krajowemu i zagranicznemu popytowi na ich dobra i usługi. Rolnictwo chłopskie wspomogło jednak proces przemian ustrojowych. Przede wszystkim, gospodarstwa chłopskie przyjmowały do pracy zwolnionych z fabryk robotników<sup>20</sup>.

Reformy okazały się zabójcze dla PGR-ów. Diametralne zmniejszenie dotacji budżetowych dla państwowych gospodarstw rolnych, pojawienie się bariery popytu oraz brak oddolnych inicjatyw do reform, spowodowały krach finansowy tego sektora. Pod koniec 1991 roku 2/3 PGR-ów było niewypłacalne, a ich strata finansowa wyniosła w tym roku łącznie około 600 milionów USD. W

---

<sup>18</sup> M. Bałtowski, M. Miszewski, *Transformacja...*, dz. cyt., s. 318-319.

<sup>19</sup> Tamże, s. 319-321.

<sup>20</sup> S. Małecki-Tepicht, *Rolnictwo polskie w latach 1950-2002 – dziedzictwo i perspektywy*, Narodowy Bank Polski, Warszawa 2004, s. 19-21.

połowie lat dziewięćdziesiątych na obszarach byłych PGR-ów zaczęły powstawać wielkoobszarowe gospodarstwa rolne. W 1996 roku funkcjonowało ponad 32 tysiące gospodarstw o powierzchni przekraczającej 30 ha, natomiast w 2002 roku istniało ich już około 51 tysięcy<sup>21</sup>.

Istotą transformacji w rolnictwie były zmiany instytucjonalne. Chodziło o to, aby państwo wycofało się z bezpośredniego interweniowania w rynek, a zajęły się tym powołane specjalnie do tego celu agendy, posiadające pewną autonomię. Powstały ponadto prywatne instytucje biorące na siebie obowiązek wykonywania istotnych zadań regulacyjnych. Na początku lat dziewięćdziesiątych powstały trzy agencje państwowe, odgrywające niebagatelną rolę w rozwoju polskiego rolnictwa. Te instytucje to Agencja Własności Rolnej Skarbu Państwa, Agencja Rynku Rolnego oraz Agencja Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa.

#### **4. Rozwój handlu zagranicznego**

Transformacja spowodowała otwarcie gospodarki polskiej na świat. W tym samym momencie przestał obowiązywać państwowy monopol na handel zagraniczny. Nowe ustawodawstwo pozwoliło na zwiększony przepływ obcego kapitału i funkcjonowanie zagranicznych przedsiębiorstw na terenie naszego kraju. Koncesjonowanie importu i eksportu pozostało wyłącznie dla specyficznych towarów, takich jak materiały łatwopalne, promieniotwórcze i broń. W wyniku decentralizacji wymiany towarowej z zagranicą spadła rola dużych

---

<sup>21</sup> M. Bałtowski, M. Miszewski, *Transformacja...*, dz. cyt. s. 321-322.

centrali państwowych, które do tej pory miały wyłączność na taką działalność<sup>22</sup>.

Handel z zagranicą znacznie się rozwinął. Statystyki pokazują, że eksport liczony w dolarach amerykańskich wzrósł w latach 1990-2004 pięciokrotnie, natomiast import wzrósł w tym czasie ponad dziesięciokrotnie. Eksport w przeliczeniu na jednego mieszkańca wzrósł niemal czterokrotnie, import zaś niemal siedmiokrotnie. Za uważalny był wzrost w wymianie handlowej z krajami EWG (później UE)<sup>23</sup>. Nasz eksport do nich wzrósł a latach 1990-2004 dziewięciokrotnie, import wzrósł natomiast czternastokrotnie. Wzmocnieniu handlowi z EWG (UE) towarzyszyło ograniczenie kontaktów handlowych z krajami byłego bloku wschodniego. Obserwowana była coraz mocniejsza integracja gospodarki polskiej z zachodnimi partnerami. Od początku lat dziewięćdziesiątych najważniejszym partnerem handlowym był nasz zachodni sąsiad, Niemcy. Ich udział w polskim eksporcie podskoczył z 25,1% w 1990 roku do 30,0% w roku 2003, w imporcie zaś z 20,1% do 24,2%. Na dalszych miejscach uplasowały się inne kraje Unii Europejskiej: Francja, Holandia, Wielka Brytania i Włochy<sup>24</sup>.

Dane liczbowe dotyczące polskiego handlu zagranicznego, w porównaniu do innych krajów Europy Środkowej i Wschodniej, pokazują wyjątkowo niską efektywność eksportową naszego kraju.

---

<sup>22</sup> E. Chilimoniuk, E. Czarny, *Otwieranie gospodarki polskiej w okresie transformacji systemowej*, [w:] E. Czarny (red.), *Gospodarka...*, dz. cyt., s. 156.

<sup>23</sup> EWG (Europejska Wspólnota Gospodarcza) powstała na mocy Traktatu Rzymskiego w 1958 r. Na mocy Traktatu o Unii Europejskiej z Maastricht z 1993 r. EWG zastąpiona została Wspólnotą Europejską. Dane sprzed 1993 r. dotyczące krajów Wspólnoty przypisywane są EWG, późniejsze natomiast UE.

<sup>24</sup> E. Chilimoniuk, E. Czarny, *Otwieranie...*, dz. cyt., s. 157.

Niski poziom eksportu z Polski spowodowany był głównie niedostateczną konkurencyjnością polskich produktów. Ponadto znaczącą rolę w naszym eksporcie odgrywały produkty słabo przetworzone, wyjątkowo wrażliwe na zmiany koniunktury. Istotnym ograniczeniem były bariery tworzone przez partnerów handlowych, głównie Unię Europejską, którzy nie dopuszczali naszych produktów na swoje rynki. Najważniejszą przyczyną takiego stanu rzeczy było jednak uzależnienie większości gałęzi gospodarki od importu dóbr używanych w procesie produkcji

15 lutego 1991 roku została podpisana w Wyszehradzie na Węgrzech pomiędzy prezydentami Czechosłowacji i Polski oraz premierem Węgier „Deklaracja o współpracy w dążeniu do integracji europejskiej”. Przywódcy Trójkąta zobowiązali się między innymi do współpracy z instytucjami europejskimi, sprzyjania swobodzie kontaktów między obywatelami, instytucjami i organizacjami społecznymi oraz współpracy w dziedzinie ekologii. Bardzo istotne było zobowiązanie do rozwijania handlu i wszelkich form współpracy gospodarczej, aby wspierać wolny przepływ kapitału i siły roboczej. W momencie podziału Czechosłowacji na Republikę Czeską oraz Republikę Słowacką, 1 stycznia 1993 roku Trójkąt stał się Grupą Wyszehradzką<sup>25</sup>.

21 grudnia 1992 roku Czechy, Polska, Słowacja i Węgry podpisały w Krakowie Środkowoeuropejską Umowę o Wolnym Handlu –

---

<sup>25</sup> J. Świerkocki, *Integracja środkowoeuropejska*, [w:] A. Marszałek (red.), *Integracja europejska*, Polskie Wydawnictwo Ekonomiczne, Warszawa 2004, s. 432.

CEFTA<sup>26</sup>. Weszła ona w życie 1 marca 1993 roku, 1 stycznia 1996 roku przystąpiła Słowenia, 1 lipca 1997 roku – Rumunia a 1 stycznia 1999 roku – Bułgaria. Strony umowy zobligowały się do współpracy gospodarczej poprzez stymulowanie ich rozwoju gospodarczego, troskę o uczciwą konkurencję we wzajemnych handlu i wpływ na rozwój handlu światowego<sup>27</sup>.

Warunki przystąpienia Polski do Unii Europejskiej zostały określone w Traktacie z Maastricht z 1992 roku. Nasz kraj musiał spełnić szereg wymogów fiskalnych, monetarnych oraz odnoszących się do rynkowego charakteru gospodarki i umiejętności konkurowania w ramach w ramach ugrupowania. Ponadto Polska miała za zadanie dostosować się do dorobku prawnego Unii, posiadać sprawnie funkcjonujące instytucje będące gwarancją demokracji, a także podzielać cele polityczne i gospodarcze Wspólnoty. 31 marca 1998 roku oficjalnie rozpoczęły się negocjacje Polski o członkostwo w Unii Europejskiej. 1 maja 2004 roku Polska stała się nowym członkiem tego ugrupowania<sup>28</sup>.

## 5. System wartości współczesnych Polaków

Przeobrażenia struktury społecznej zajmują na ogół kilkadziesiąt lat lub nawet stulecia. Dlatego wyjątkową jest przemiana jaka zaszła u Polaków w ciągu ostatnich kilkunastu lat. W gruncie rzeczy, tak

---

<sup>26</sup> Central European Free Trade Agreement

<sup>27</sup> J. Świerkocki, *Integracja...*, dz. cyt., s. 434-436.

<sup>28</sup> E. Chilimoniuk, E. Czarny, *Otwieranie...*, dz. cyt., s. 170.

szybkie i głębokie przeobrażenia nie są niczym nowym dla społeczeństwa polskiego.

Na system wartości Polaków silny wpływ wywierają wzorce zachodniego kręgu cywilizacyjnego. Polacy wystawieni na oddziaływanie obcych wzorów często nieświadomie przyjmują je, z czasem uznając za rdzennie polskie. Współczesne społeczeństwo polskie jest bardzo podatne na wpływ kultury popularnej, przede wszystkim środków masowego przekazu. Kultura masowa bardzo silnie wpływa na przemianę społecznej świadomości<sup>29</sup>.

Istotną kwestią jest obyczajowość małżeńsko-rodzinna współczesnych Polaków. W ciągu ostatnich kilkunastu lat ścierają się dwie przeciwstawne tendencje. Z jednej strony widoczna jest liberalizacja na wzór Europy Zachodniej, z drugiej natomiast trwa silny tradycjonalizm, często powiązany z wierzeniami religijnymi. Liberalizm obyczajowy widoczny jest głównie w sferze erotyki, która przestaje być połączona wyłącznie z małżeństwem i prokreacją. Wspólne mieszkanie bez ślubu i seks przedmałżeński stają się normą. Wciąż trwale są stereotypy odnośnie podziału domowych obowiązków oraz roli mężczyzny w zapewnieniu swojej rodzinie dobrobytu. W młodszych pokoleniach sytuacja przedstawia się inaczej, ponieważ mężczyźni akceptują pracę i karierę zawodową kobiet. Jednak trudno jest im odnaleźć się w sytuacji, kiedy partnerka zarabia więcej<sup>30</sup>

---

<sup>29</sup> M. Ziółkowski, *Zmiany systemu wartości*, [w:] J. Wasilewski (red.), *Współczesne społeczeństwo polskie. Dynamika zmian*, Wyd. Nauk. Scholar, Warszawa 2006, s. 151-156.

<sup>30</sup> B. Łaciak, *Obyczajowość polska czasu transformacji*, Wyd. Trio, Warszawa 2005, s. 137-138.

Problemem budzącym emocje jest godzenie kariery zawodowej z macierzyństwem. W okresie transformacji wydaje się on być bardziej dyskusyjny niż wcześniej. W latach dziewięćdziesiątych pojawiły się problemy na rynku pracy, obok bezrobocia były to większe wymagania stawiane przez pracodawcę odnośnie dyspozycyjności i czasu pracy. Coraz częściej kobiety odkładają decyzję o macierzyństwie. Z danych statystycznych wynika, że przyrost naturalny niepokojąco maleje. W 1990 roku na 1000 mieszkańców na świat przyszło 14,4 dzieci, natomiast w 2001 roku było to zaledwie 9,5<sup>31</sup>.

## **6. Porównanie przemian społecznych na terenach miast i wsi**

Polskie miasta w ciągu kilkunastu lat nowego ustroju przeszły swoistą metamorfozę. Największe zmiany zaszły w dużych aglomeracjach, jednak również w średnich i małych miastach widać duże zmiany. Poprawiono stan infrastruktury, zaczęto zwracać uwagę na walory estetyczne. Oprócz tego zachodzą widoczne przekształcenia społeczne terenów miejskich.

W dniu 31 grudnia 2003 roku, żyło w Polsce 38 milionów 191 tysięcy osób. W latach 1990-2003 przybyło w naszym kraju 398 tysięcy mieszkańców, z czego 148 tysięcy na obszarach wiejskich. Był to pierwszy okres w historii Polski, kiedy to zahamowana została dynamika wzrostu ludności. Właściwie nie nastąpił żaden wzrost

---

<sup>31</sup> Tamże, 69-73.

ludności, w miastach odnotowano spadek tempa o  $-0,03\%$ , na wsi wystąpił wzrost o  $0,05\%$ <sup>32</sup>.

Spadkowi liczebności mieszkańców miast towarzyszy zjawisko suburbanizacji. Widoczny jest proces migracji z centrum na peryferie. Bogatsi budują rezydencje w miejscowościach podmiejskich bądź kupują domy na osiedlach zamkniętych. Na przykładzie Warszawy widać, że w granicach miasta spada odsetek ludności z wyższym wykształceniem, rośnie natomiast na peryferiach metropolii, głównie w gminach sąsiadujących z Warszawą. Takie zjawisko widoczne jest w Poznaniu i Trójmieście<sup>33</sup>.

Duże polskie miasta, dzięki inwestycjom zagranicznym zmieniają swój charakter. Budowane są wysokie biurowce i hotele międzynarodowych sieci. Przekształcenia struktury zawodowej wymuszają zmianę struktury społecznej i przestrzennej miasta. Proces transformacji w Polsce powoduje, że metropolie znacznie wyprzedzają w rozwoju województwa, do których należą. Rośnie także przepaść między miastami i obszarami otaczającymi je. Inwestycje zagraniczne nadają miastom kosmopolityczny i zamerykanizowany charakter. W tych ośrodkach widoczne są ogromne kontrasty pomiędzy nowoczesną zabudową biurową i mieszkalną oraz luksusowymi centrami handlowymi z jednej strony a ogromnymi blokowiskami i zaniedbaną przestrzenią publiczną z drugiej<sup>34</sup>.

---

<sup>32</sup> S. Małecki-Tepicht, *Rolnictwo polskie w latach 1950-2002 – dziedzictwo i perspektywy*, Narodowy Bank Polski, Warszawa 2004, s. 9.

<sup>33</sup> B. Jałowiecki *Przemiany miast i społeczności wiejskich*, [w:] J. Wasilewski (red.), *Współczesne...*, dz. cyt., s. 178-179.

<sup>34</sup> Tamże, s. 186-187.

Socjalizm wyeliminował klasy wyższe i średnie, dlatego w czasie przywracania po 1989 roku właściwego porządku politycznego, gospodarczego i społecznego, w strukturze społecznej panowała próżnia klasowa. Ambitne jednostki, nierzadko wspierane układami z poprzedniego systemu zajmowały wysokie pozycje w biznesie i układzie politycznym. Od 1989 roku działa w naszym kraju proces materialnego rozwarstwiania społeczeństwa. Z obserwacji socjologów wynika, że klasa wyższa została już w pełni uformowana. Klasa ta izoluje się od reszty społeczeństwa, granice tej klasy są łatwe do zakreslenia w odróżnieniu od wciąż formujących się klas średnich. Jej liczebność to około 30 tysięcy osób, czyli około 1% płacących podatek od dochodów<sup>35</sup>.

Odradzająca się klasa średnia jest zróżnicowana wewnętrznie. Ta część klasy średniej, która osiąga wysokie dochody, ale nie posiada wielkiego majątku, przekształca się w klasę metropolitalną, charakteryzującą się specyficznym stylem życia. Właściwe dla tego stylu są pracoholizm, dążność do kariery, niezobowiązujące związki seksualne, odkładanie założenia rodziny, luksusowa konsumpcja, identyfikacje kosmopolityczne. Część klasy metropolitalnej zamieszkuje tak zwane apartamentowce, czyli bardzo luksusowe, posiadające prywatną policję, ogrodzone budynki<sup>36</sup>.

Na dalszym planie społeczności miejskiej uplasowały się warstwy pośrednie, przede wszystkim robotnicy, pracownicy usług oraz

---

<sup>35</sup> J. Siewierski *Pozycja Polski w Unii: gospodarka, ludność, struktura społeczna, jakość administracji* [w:] J. Polakowska-Kujawa (red.), *Współczesna Europa w procesie zmian*, Difin, Warszawa 2006, s. 389-392.

<sup>36</sup> B. Jałowiecki *Przemiany...*, dz. cyt., s. 188-190.

pracownicy biurowi. Ludzie ci posiadają najwyżej wykształcenie średnie, sporadycznie wyższe. Mieszkają na wielkich blokowiskach, niekiedy w domach o niskim standardzie. Cechuje ich silniejsze zakorzenienie lokalne oraz mocniejsza identyfikacja narodowa.

Nieco inaczej ma się sytuacja na wsi. Segment wiejski społeczeństwa różni się znacznie od segmentu miejskiego. Jako całość staje się obszarem problemowym i zmarginalizowanym, który wymaga szeregu reform i przemian strukturalnych. Wśród mieszkańców wsi duży udział stanowią osoby posiadające wykształcenie podstawowe, natomiast o wiele mniej jest posiadających wykształcenie średnie, nie wspominając już o wyższym. Przez to Polska wieś wciąż sytuuje się poniżej poziomu, który jest przyjęty dla społeczeństw rozwiniętych. Taka dysproporcja pomiędzy miastem a wsią, mająca swoje odbicie przede wszystkim w poziomie dochodów i wykształcenia, może zagrozić właściwemu rozwojowi kraju oraz demokratycznemu funkcjonowaniu państwa i społeczeństwa<sup>37</sup>.

Oprócz rolników, obszary wiejskie zasiedlają osoby nie związane z produkcją żywności, które prowadzą tam działalność gospodarczą, edukacyjną i artystyczną. Obszary wiejskie zaczynają pełnić funkcje ekologiczne polegające na dbałości o stan przyrody oraz funkcje rekreacyjne służące aktywności wypoczynkowej i regeneracji zdrowia. Do tego dochodzą funkcje społeczno-kulturowe, polegające na ochronie kultury lokalnej, rzemiosła i tradycyjnego krajobraza wiejskiego. Ponadto wieś coraz częściej staje się atrakcyjną prze-

---

<sup>37</sup> [http://www.sprawynauki.edu.pl/?section=article&art\\_id=2282](http://www.sprawynauki.edu.pl/?section=article&art_id=2282), z dnia 07.05.07

strzenięą mieszkalną. Ludzie znużeni wielkim miastem przeprowadzają się tutaj w poszukiwaniu odpoczynku i kontaktu z przyrodą<sup>38</sup>.

## 7. Negatywny wpływ transformacji na społeczeństwo

Obok szeregu pozytywnych aspektów przemian w naszym kraju po 1989 roku, widoczne są negatywne skutki transformacji. Przez długi czas wiele osób nie potrafiło odnaleźć się w nowej rzeczywistości. W sondażu przeprowadzonym w styczniu 2004 roku 42% respondentów stwierdziło, że zmiana ustroju przyniosła więcej szkód niż korzyści, 20% odnalazło w niej więcej korzyści niż szkód, 25% stwierdziło, że przyniosła ona tyle szkód co korzyści. Te oceny stanowią odzwierciedlenie różnorodności poglądów na kwestię społecznych kosztów transformacji<sup>39</sup>.

Proces przyczynił się do zróżnicowania majątkowego i dochodowego. Zróżnicowanie to doprowadziło do procesu gettyzacji obszarów bogatych i biednych. Szczególnie niepokojąca wydaje się być sytuacja młodzieży pochodzącej z rodzin dotkniętych bezrobociem i wielodzietnych. Skalę problemu najdobitniej obrazuje ponad 1 milion darmowych obiadów wydawanych każdego dnia uczniom. Młodzi ludzie wywodzący się z tych środowisk, nie potrafiąc znaleźć pracy, ulegają marginalizacji i stają się zagrożeniem dla społeczeństwa<sup>40</sup>.

---

<sup>38</sup> H. Podedworna *Przemiany zbiorowości wiejskich* [w:] J. Wasilewski (red.), *Współczesne...*, dz. cyt., s. 227-228.

<sup>39</sup> A. M. Rajkiewicz, *Společne koszty transformacji*, [w:] E. Czarny (red.), *Gospodarka...*, dz. cyt., s. 298.

<sup>40</sup> Tamże, s. 309.

## 8. Postawy Polaków wobec integracji z Unią Europejską

Nastawienie Polaków wobec Unii Europejskiej ulegało zmianom na przestrzeni lat. Największą sympatią darzyliśmy tę organizację w 1989 roku, gdy była dla nas absolutnie nieosiągalna. Z badań przez Pentor wynika, że w tym czasie większymi euroentuzjastami od nas byli tylko Albańczycy. Trwający wiele lat okres dostosowywania, przede wszystkim skomplikowane negocjacje przedakcesyjne znacznie ostudziły początkowy entuzjazm. Mimo to większość Polaków była za integracją, oczekując od Zachodu ładu, postępu i dostatniego życia<sup>41</sup>.

W unijnym referendum 7 i 8 czerwca 2003 roku uczestniczyło 58,85% uprawnionych do głosowania Polaków. Za przystąpieniem naszego kraju do Unii Europejskiej było 77,45% głosujących. Mimo znakomitego wyniku, nastroje Polaków pogarszały się wraz ze zbliżaniem się daty akcesji. Mimo, iż większość osób popierała wciąż wejście do Unii, to jednak rosła liczba zwolenników tezy, że Polska na członkostwie więcej straci niż zyska<sup>42</sup>.

Na sukces referendum złożyła się ciężka praca i zaangażowanie wielu osób i instytucji. Polacy potwierdzili swoje przywiązanie do Europy, pokonując wiele oporów i lęków, nierzadko zastępując własny interes dobrem ogółu. Trzeba mieć nadzieję, że ta niepowtarzalna szansa na lepsze jutro nie zostanie zaprzepaszczone.

---

<sup>41</sup> <http://www.pentor.pl/20449.xml>, z dnia 27.05.07

<sup>42</sup> <http://www.pentor.pl/17572.xml>, z dnia 27.05.07

## 9. Dwa lata naszej obecności w Unii Europejskiej

Pierwsze miesiące po akcesji Polski do Unii Europejskiej udowodniły, że nasz kraj przystąpił do niej odpowiednio przygotowany. Wstąpienie do Unii Europejskiej umocniło korzystne tendencje makroekonomiczne i strukturalne na rynku pracy, w wymianie handlowej oraz w rolnictwie. Nie sprawdziła się większość obaw dotyczących ujemnych skutków akcesji. Polacy ocenili wejście naszego kraju do Unii Europejskiej jako największy sukces III Rzeczypospolitej.

Od momentu przystąpienia do Unii Europejskiej znacznie ożywił się polski eksport. Badani przedsiębiorcy pozytywnie ocenili nowe przepisy dotyczące eksportu. Dzięki uproszczonym procedurom, przede wszystkim zmniejszonej biurokracji, handel zagraniczny stał się łatwiejszy. W 2004 roku polski eksport osiągnął poziom 81 miliardów 600 milionów USD i okazał się o 20 miliardów 600 milionów USD wyższy niż w roku 2003. Eksportowaliśmy więcej zwierząt i produktów pochodzenia zwierzęcego, gotowych artykułów spożywczych, mebli, wyrobów włókienniczych, wyrobów przemysłu chemicznego oraz produktów mineralnych<sup>43</sup>. Eksport w roku 2005 wyniósł 89 miliardów 300 milionów USD i wzrósł w stosunku do 2004 roku o 21,1%<sup>44</sup>. W 2006 roku eksport wyniósł aż

---

<sup>43</sup> <http://www.egospodarka.pl/11875,Akcesja-korzystna-dla-eksportu,1,39,1.html>, z dnia 09.06.07

<sup>44</sup> <http://www.egospodarka.pl/13257,Handel-zagraniczny-w-roku-2005,1,39,1.html>, z dnia 09.06.07

109 miliardów 100 milionów USD i był większy w porównaniu do 2005 roku o 22,1%<sup>45</sup>.

W tym samym czasie, eksportujący do większości państw byłego ZSRR zaczęli odczuwać wyraźne utrudnienia, które zostały spowodowane zmianami w polskim prawie oraz nowymi przepisami wprowadzonymi w krajach sąsiadujących z Polską. Firmy te odczuły duży spadek obrotów. W niektórych przedsiębiorstwach obroty zmniejszyły się o 20-40%<sup>46</sup>.

Wraz z przystąpieniem naszego kraju do Unii Europejskiej, polscy rolnicy stali się beneficjentami Wspólnej Polityki Rolnej Unii Europejskiej. Przed akcesją niewiele wiedzieli oni na jej temat, dlatego prawdopodobnie stanowili jedyną grupę społeczno-zawodową niechętną integracji. W krótkim czasie okazało się, że to właśnie mieszkańcy wsi najwięcej skorzystali na wejściu Polski do Unii Europejskiej.

Do kosztów związanych z akcesją należy zaliczyć wzrost cen paliwa i innych środków produkcji, wzrost cen żywności oraz niezbędne inwestycje we własne gospodarstwa, aby mogły starać się o środki z programów pomocowych. Mimo wszystko, koszty te były wyrównywane wieloma korzyściami związanymi z akcesją. Prawdopodobnie gdyby nie świadomość zbliżającej się akcesji, rolnicy nie

---

<sup>45</sup> <http://www.egospodarka.pl/20537,Handel-zagraniczny-I-XII-2006,1,39,1.html>, z dnia 10.06.07

<sup>46</sup> P.T. Kwiatkowski, *Małe przedsiębiorstwa w pierwszych miesiącach po wejściu Polski do Unii Europejskiej* [w:] E. Skotnicka-Illasiewicz (red.), *Pierwszy rok członkostwa Polski w Unii Europejskiej w ocenie społecznej : praca zbiorowa*, UKiE, Warszawa 2005, s. 88.

zmodernizowaliby swoich gospodarstw na takim poziomie, jak miało to miejsce<sup>47</sup>.

Po przystąpieniu Polski do Unii Europejskiej zauważyć można stały rozwój obszarów wiejskich. Zmiany na korzyść to przede wszystkim poprawa infrastruktury zwiększającej jakość życia. Oprócz tego unowocześniane są środki produkcji rolnej, głównie przez mechanizację gospodarstw i unowocześnianie budynków gospodarczych. Niektórzy zauważyli poprawę wygody i estetyki mieszkań oraz wzrost poziomu higieny<sup>48</sup>.

Członkostwo Polski w Unii Europejskiej otwiera przed nami możliwość migracji zarobkowej. Od 1 maja 2004 roku Polacy mają nieograniczony dostęp do rynków pracy nowych państw członkowskich z wyjątkiem Malty. Spośród starych państw Wspólnoty, tylko Wielka Brytania, Szwecja i Irlandia otworzyły dla nas w tym samym czasie swoje rynki pracy. Natomiast 1 maja 2006 roku Hiszpania, Portugalia, Finlandia i Grecja zrezygnowały z ograniczeń, 21 lipca 2006 roku taką decyzję podjął rząd włoski. Pozostałe kraje zastosowały wynikające z Traktatu o Przystąpieniu do UE, okresy przejściowe ograniczające możliwość podjęcia pracy przez obywateli nowo przyjętych krajów<sup>49</sup>.

---

<sup>47</sup> R. Traczyk, *Proces integracji z Unią Europejską – szanse, zagrożenia, bariery. Zmiany opinii, nastrojów i postaw rolników w 2004 r.* [w:] E. Skotnicka-Illasiewicz (red.), *Pierwszy...*, dz. cyt., s. 61-62.

<sup>48</sup> Tamże, s. 68.

<sup>49</sup> B. Kłos, *Migracje zarobkowe Polaków do krajów Unii Europejskiej*, [z:] [http://parl.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/120F6C4A9C3AC835C125724400301DD1/\\$file/infos\\_002%5B1%5D.pdf](http://parl.sejm.gov.pl/WydBAS.nsf/0/120F6C4A9C3AC835C125724400301DD1/$file/infos_002%5B1%5D.pdf), z dnia 09.06.07, s. 1.

Według Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej, w ciągu pierwszego roku w państwach, które postanowiły znieść wszelkie ograniczenia w zatrudnieniu, nie doszło do żadnych perturbacji na rynkach pracy, poza tym nie potwierdziły się obawy przed masowym odpływem z naszego kraju wysoko wykwalifikowanych fachowców. Skala emigracji nie była jednak możliwa do jednoznacznego oszacowania. Według ekspertów w ciągu dwóch lat mogło wyjechać od 200 tysięcy do nawet 2 milionów Polaków<sup>50</sup>.

Po dwóch latach członkostwa, niepokojącym jednak zjawiskiem stała się liczba osób dobrze wykształconych i przedsiębiorczych, które zdecydowały się na wyjazd z kraju. Według Konfederacji Pracodawców Polskich, zbyt duża migracja może ujemnie wpłynąć na prace szeregu instytucji i przedsiębiorstw. Możliwe jest ponadto obniżenie długoterminowego tempa wzrostu PKB oraz obniżenia potencjalnego PKB<sup>51</sup>.

Do końca 2006 roku Komisja Europejska zrefundowała Polsce 24% środków z funduszy strukturalnych przewidzianych na lata 2004-2006. Ten wynik uplasował nas na 5 miejscu wśród dziesiątki krajów, które weszły do Unii Europejskiej w 2004 roku. Dla porównania, na koniec 2005 roku Komisja Europejska zrefundowała zaledwie 3% alokacji, przez co zajmowaliśmy jedno z ostatnich spośród nowych państw członkowskich<sup>52</sup>.

---

<sup>50</sup> R. Hykawy, *Polska w Unii Europejskiej – doświadczenia pierwszego roku członkostwa*, UKIE, Warszawa 2005, s. 28-31.

<sup>51</sup> <http://www.kpp.org.pl/index.html?action=sai&ida=3679>, z dnia 09.06.07

<sup>52</sup> <http://www.nowebiuro.pl/Informacje/Polska;rozliczyła;niemal;co;piate;euro;na;lata;2004;2006,artykul-915-26.html>, z dnia 07.06.07

Fundusze Strukturalne dla naszego kraju w okresie 2004-2006 wyniosły ponad 8 miliardów 275 milionów Euro. Kwotę tę podzielono na trzy części: na rok 2004 – 1 miliard 900 milionów Euro, na rok 2005 – 2 miliardy 700 milionów Euro, na rok 2006 – 3 miliardy 500 milionów Euro<sup>53</sup>.

Niestety z badania przeprowadzonego dla Urzędu Komitetu Integracji Europejskiej w 2004 roku wynika, że wiedza Polaków na temat funduszy unijnych była znikoma. Tylko 17% ankietowanych zdawało sobie sprawę z powszechności dostępu do unijnych pieniędzy<sup>54</sup>. Natomiast w wywiadzie udzielonym dla czasopisma „Fundusze Europejskie” w lipcu 2006 roku, dr Richard Mbewe stwierdził, że wiedza Polaków na temat funduszy unijnych jest już znaczna. Podkreślił jednak przy tym, że nadal nie potrafimy zabiegać o pieniądze z unijnej kasy<sup>55</sup>.

Polscy biznesmeni, mimo wiedzy o możliwości uzyskania funduszy, nie znali jeszcze procedur formalnych oraz brakowało im odpowiednich umiejętności w staraniu się o unijne pieniądze. Oprócz tego, swego rodzaju barierą psychologiczną było dla nich przekonanie, że starania o unijne środki mogą się nie udać. W środowiskach, gdzie nikt nie otrzymał dotacji, dominował sceptycyzm,

---

<sup>53</sup> <http://www.egospodarka.pl/17847,Wykorzystanie-srodkow-unijnych-w-Polsce,1,11,1.html>, z dnia 09.06.07

<sup>54</sup> E. Skotnica-Illasiewicz, *Nadzieje i rozczarowania po pierwszym roku członkostwa Polski w Unii Europejskiej* [w:] E. Skotnica-Illasiewicz (red.), *Pierwszy...*, dz. cyt., s. 32-34.

<sup>55</sup> G. Stech, *Rozmowa z dr Richardem Mbewe z Wyższej Szkoły Zarządzania w Gdańsku, komentatorem ekonomicznym w programie TVP1 „Plus minus”, „Fundusze Europejskie”, 3/2006, s. 8.*

lecz tam gdzie pojawiali się pierwsi beneficjenci, rosło zainteresowanie i mobilizacja do składania wniosków<sup>56</sup>.

Rząd, za pośrednictwem różnych kanałów komunikacyjnych, powinien prowadzić aktywniejszą politykę informowania Polaków na temat możliwości pozyskania przez nich środków unijnych i możliwości, jakie daje nasze członkostwo w Unii Europejskiej. Dzięki temu możliwe będzie jak najlepsze wykorzystanie środków przewidzianych dla Polski na lata 2007-2013 i podniesienie aktywnego członkostwa Polski i Polaków w Unii Europejskiej.

---

<sup>56</sup> P.T. Kwiatkowski, *Male...*, dz. cyt., s. 93-94.

Piotr Sabaj

## **Terroryzm w Unii Europejskiej**

Terroryzm jest jednym z największych zagrożeń dzisiejszej cywilizacji. Zjawisko to dotyczy w większym lub mniejszym stopniu praktycznie wszystkich państw na świecie. Jest to zagrożenie, przed którym nie sposób się ustrzec oraz w pełni zabezpieczyć. Dzisiejszy terrorysta nie jest już tylko fanatykiem z karabinem maszynowym w ręce. Niejednokrotnie zamachowcami są ludzie wykształceni przez Zachód, gotowi osiągnąć swój cel nie zważając na środki.

Dzisiaj, w XXI wieku, akty terrorystyczne nie zawsze przypominają te, z którymi mieliśmy do czynienia przed laty. Oczywiście w znakomitej większości przypadków są to „standardowe” zamachy takie jak podkładanie bomb czy też spektakularne zabójstwa znanych osobistości. W świadomości oraz taktyce terrorystów nastąpiła zmiana myślenia. Celami zamachów nie stają się już tylko ci z „najwyższej półki”. Celami stały się również instytucje, koncerny, a przede wszystkim zwykli obywatele państw, które tworzą wielką koalicję antyterrorystyczną.

Bezpieczeństwo obywateli, w odniesieniu do tego zjawiska, w głównej mierze zależy od sprawnej komunikacji między służbami bezpieczeństwa. Jednakże tragiczne wydarzenia z 11 września 2001 roku, uświadomiły społeczeństwom wielu państw, iż instytucje od-

powiedzialne za ich bezpieczeństwo nie były dostatecznie przygotowane do rozpoznawania i zwalczania tego typu zagrożeń. Mimo olbrzymiego zaangażowania Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii – głównych filarów koalicji antyterrorystycznej – należy zakładać, że walka z terroryzmem międzynarodowym nieprędko się skończy. Świadczą o tym chociażby ostatnie doniesienia dotyczące planowanego zamachu na nowojorskie lotnisko imienia Johna Fitzgeralda Kennedy’ego.

## 1. Czym jest terroryzm

Termin terroryzm wywodzi się od greckiego *tero* – „drżeć, bać się” oraz łacińskiego *terror* – „strach, trwoga, przerażenie”. Najprościej rzecz ujmując jest to sianie strachu, grozy. Jednakże bardzo ciężko jest zdefiniować ten termin jak i zjawisko. Różne źródła, badacze i znawcy tematu podają różne wersje pojęcia terroryzmu.

Jedną z precyzyjniejszych definicji terroryzmu jest ta przyjęta przez środowiska akademickie: *Terroryzm łac., różnie umotywowane ideologicznie, planowane i zorganizowane działania pojedynczych osób lub grup skutkujące naruszeniem istniejącego porządku prawnego, podjęte w celu wymuszenia od władz państwowych i społeczeństwa określonych zachowań i świadczeń, często naruszające dobra osób postronnych. Działania te realizowane są z całą bezwzględnością, za pomocą różnych środków (przemoc fizyczna, użycie broni i ładunków wybuchowych), w celu nadania im rozgłosu i celowego wytworzenia lęku w społeczeństwie*<sup>1</sup>. Wynika z niej, jedna z

---

<sup>1</sup> <http://www.unic.un.org.pl/terroryzm/definicje.php> z dnia 20.11.06

cech terroryzmu – mianowicie to czyn wcześniej zaplanowany, że jest dokonywany z premedytacją.

Terroryzm ma różne podłoża. Niewątpliwie najczęściej wymieniane przez znawców tematu są aspekty: polityczny, społeczny, państwowy i religijny. Najbardziej znane są zamachy dokonywane na tle politycznym i religijnym.

Pojęcie terroryzmu nierozzerwalnie powiązane jest z polityką. *Terroryzm jest najmniej humanitarną formą walki politycznej i jako taki powinien zostać możliwie szybko wyeliminowany z praktyki codziennej*<sup>2</sup>. Ataki organizacji terrorystycznych wymierzone są najczęściej właśnie w polityków. Przeprowadzane zamachy są podyktowane chęcią przejęcia władzy, obalenia obecnych rządów, zastraszenia oraz uzyskania niezależności.

Dzisiejszy terroryzm, a przede wszystkim dzisiejsze zamachy terrorystyczne znacząco różnią się od tych „dawnych”. Różnica polega nade wszystko na skali i sile zamachów. Z pewnością należy tutaj wymienić „spektakularne” zamach terrorystyczne z ostatnich lat. Mam tu na myśli zamachy na: Centrum Światowego Handlu (*World Trade Center*, WTC) oraz Pentagon z 11 września 2001 roku, Centrum Teatralne na Dubrowce w Moskwie z 23 października 2002 roku, kolej podmiejską w Madrycie z 11 marca 2004, szkołę podstawową w Bieslanie w Osetii Północnej z 1 września 2004 roku oraz na londyńskie metro z 7 i 21 lipca 2005 roku.

W dzisiejszych czasach terroryści w doskonały sposób planują i realizują swoje cele, zamachy. Umożliwiają im to najnowsze osią-

---

<sup>2</sup> M. Tomczak, *Przemoc i polityka*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Poznań 1984, s. 65.

gnięcia techniki. Najprostszym przykładem jest Internet, dzięki któremu mogą bezproblemowo komunikować się, zdobywać informacje o swoich przeciwnikach i celach ataku. Mogą z olbrzymią dokładnością zaplanować kolejny zamach, dzięki chociażby nawigacji satelitarnej. Mają dostęp do najnowszej broni. W skutek tego doszło dzisiaj do niebezpiecznej sytuacji. Mianowicie dzięki błyskawicznemu rozwojowi techniki, *...państwo przestaje być monopolistą w posiadaniu środków niszczenia*<sup>3</sup>. Terrorysty działają tak, aby jak najgłośniej mówiło się właśnie o ich ugrupowaniu, o ich zamachu, o olbrzymiej ilości ofiar i o powszechnym strachu związanym z ich działalnością.

Terroryzm stał się już nie tylko problemem państw, w których miały miejsce zamachy. Stał się on problemem globalnym. Zjawisko jakim jest terroryzm uważa się za jedno z największych zagrożeń dla dzisiejszej cywilizacji.

## 2. Dwudziestowieczny terroryzm europejski

Lata sześćdziesiąte XX wieku można nazwać „złotą erą” europejskiego terroryzmu. *Powszechnie uważa się, że współczesny terroryzm europejski datuje się od 1968 r., kiedy to na całym świecie, jak grzyby po deszczu, zaczęły się wylaniać siły radykalnej lewicy*<sup>4</sup>. Organizacje te sprzeciwiały się najczęściej kapitalizmowi, autorytarnym rządów oraz imperializmowi. Powstawały również organizacje terrorystyczne o charakterze etnicznym czy separatystycznym. Przedstawione poniżej ugrupowania terrorystyczne są najbardziej

---

<sup>3</sup> <http://psz.pl/content/view/1048/> z dnia 20.11.06.

<sup>4</sup> J. Pałgan, *Terroryzm w Europie Zachodniej*, [w:] K. Kowalczyk, W. Wróblewski (red.), *Terroryzm globalne wyzwanie*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2006, s. 81.

znany i stanowi studium rozwijania się terroryzmu w Europie Zachodniej.

## 2.1. Niemcy

Rozpatrując zjawisko terroryzmu w Republice Federalnej Niemiec należy zwrócić uwagę, iż był on wewnętrznie zróżnicowany. Różnica polegała przede wszystkim w przesłankach ideologicznych. Wraz ze wzrostem niepokojów młodzieżowych w 1966 roku, nastąpił rozłam na nowej lewicy. Głównym powodem rozłamu, była kwestia stosowania przemocy. W wyniku tego podziału powstały dwa nurty. Pierwszy z nich nazywany był „czerwoną linią”, drugi „czarną linią”.

Zwolennicy „czerwonej linii” kategorycznie odrzucali przemoc jako metodę swojego działania. Kierowali się neoanarchizmem, odwołując się do doktryn anarchistycznych z przełomu XIX oraz XX wieku. Za jeden z głównych celów, jak pisze Maria Tomczak, wyznaczonych sobie była:... *likwidacja państwa, będącego – w ich mniemaniu – tworem sztucznym, ograniczającym lub wręcz likwidującym wolność jednostek*<sup>5</sup>. Zwolennicy drugiego nurtu, tak zwanej „czarnej linii”, byli zdania, iż należy jak najszybciej podjąć siłową walkę z państwem. Główną ideą tego nurtu były poglądy Herberta Marcusego, który łączył teorię Marksa z psychoanalizą Freuda.

Najsłynniejszą organizacją terrorystyczną, działającą na terenie Republiki Federalnej Niemiec, była Frakcja Czerwonej Armii (*Rote*

---

<sup>5</sup> M. Tomczak, *Przemoc i...*, dz. cyt., s. 12.

*Armee Fraktion*, RAF), zwana również Grupą Baader-Meinhof<sup>6</sup>. Początek działalności datuje się na 14 maja 1970 roku, kiedy to Ulrike Meinhof, wraz z towarzyszami, podjęła udaną próbę odbicia Andreea Baadera. Badacze terroryzmu zachodnioniemieckiego uważają, iż uwolnienie Baadera było momentem przełomowym, który zdecydowanie przypieczętował powstanie grupy terrorystycznej.

Cele jakie postawiła przed sobą Frakcja Czerwonej Armii zasadniczo nie różniły się od tych, o których mówiły inne organizacje wywodzące się z nurtu tak zwanej „nowej lewicy”. Zamierzali obalić obecny system polityczny, społeczny oraz ekonomiczny. W zamian proponowali system „... powszechnej równości, wolności i sprawiedliwości”<sup>7</sup>. Według ich przekonania ataki terrorystyczne miały wywrzeć wpływ świadomość społeczeństwa i dzięki temu stworzyć warunki dla rewolucji.

Głównymi centrami działalności Frakcji Czerwonej Armii stał się Hamburg oraz Frankfurt nad Menem. Jednym z pierwszych poważnych ataków terrorystycznych przeprowadzonych przez RAF, był zamach z 11 maja 1972 roku we Frankfurcie. Skierowany był przeciwko, stacjonującym w Republice Federalnej Niemiec, wojskom amerykańskim. W wyniku wybuchu trzech bomb zginął amerykański oficer, a trzynaście innych osób zostało rannych.

Głośnym echem odbił się kolejny zamach RAF-u. Przeprowadzony został w osiem dni po zamachu we Frankfurcie, to jest 19 maja 1972 roku. Tym razem celem terrorystów był budynek wydaw-

---

<sup>6</sup> Członkowie tej organizacji używali wobec siebie nazwy RAF. Nazwa Grupa Baader-Meinhof pochodzi od nazwisk głównych założycieli organizacji i została ona spopularyzowana przez media zachodnioniemieckie.

<sup>7</sup> M. Tomczak, *Przemoc i...*, dz. cyt., s. 22.

nictwa Alexa Springera w Hamburgu. Osobą odpowiedzialną za przygotowanie oraz przeprowadzenie zamachu była sama Urlike Meinhof. Z podłożonych pięciu ładunków wybuchowych eksplodowały tylko dwa, raniąc siedemnastu pracowników wydawnictwa. Zamach nie przysporzył Frakcji Czerwonej Armii nowych zwolenników, a wręcz odwrotnie – przyczynił się do powszechnego potępienia przez społeczeństwo tego typu akcji.

Grupie Baader-Meinhof poparcia społecznego na pewno nie przysporzył następny zamach bombowy. Miał on miejsce 24 maja 1972 roku w Heidelbergu. Celem była kwatery główna armii amerykańskiej stacjonującej w Republice Federalnej Niemiec. Bomby zostały umieszczone w dwóch samochodach-pułapkach, zaparkowanych przed koszarami oraz kasynem. W wyniku zamachu zginęło trzech żołnierzy amerykańskich, a pięciu odniosło rany. Kierownictwo RAF, w dwa dni po przeprowadzonym zamachu, w liście do agencji prasowej DPA (*Deutsche Presse Agentur*) oznajmili, iż zamachy bombowe były protestem przeciw wojnie wietnamskiej.

Po zamachu w Heidelbergu niemiecka policja zorganizowała, zakrojoną na szeroką skalę, akcję poszukiwania terrorystów. Wysiłki niemieckich policjantów przyniosły skutki. Całe kierownictwo RAF-u zostało zatrzymane. Po aresztowaniu i osadzeniu w więzieniu przywódców, powstało tak zwane „drugie pokolenie” RAF.

Proces przywódców pierwszego pokolenia rozpoczął się dopiero 21 maja 1975 roku. Ze względów bezpieczeństwa proces prowadzony był w więzieniu Stammheim, gdzie wcześniej osadzono terrorystów. Wszyscy zostali oskarżeni o zabójstwa czterech osób, usiłowanie zabójstwa kolejnych pięciu, podkładanie materiałów wybucho-

wych oraz udział w zorganizowanej grupie działającej sprzecznie z prawem. Był najdłuższym i najdroższym procesem w dziejach Republiki Federalnej Niemiec. Podczas jego trwania zmieniano nawet paragrafy kodeksu karnego. Zakończył się on w kwietniu 1977 roku. Wszyscy oskarżeni usłyszeli wyroki skazujące ich na dożywotnie więzienie. Jeszcze podczas toczącego się procesu znaleziono martwą Urlike Meinhof. Sąd stwierdził, iż było to samobójstwo. Reszta przywódców „pierwszego pokolenia” pozostała w więzieniu w Stammheim do 18 października 1977 roku. Wtedy to znaleziono martwych Baadera, Raspego i Ensslina.

Drugie pokolenie posługiwało się brutalniejszymi metodami działania. Podobnie jak ich poprzednicy, za podstawowego wroga uważali państwo, jednak mniejszą wagę przywiązywali do samej ideologii. Pierwsze akcje dokonane przez drugie pokolenie miały miejsce dopiero w 1975 roku. Szczególną uwagę należy zwrócić na zamach z 24 kwietnia 1975 roku. Wtedy to sześciu terrorystów RAF zajęło ambasadę RFN w Szwecji. Zamachowcy domagali się zwolnienia z więzień dwudziestu sześciu członków RAF, a w szczególności ścisłego kierownictwa organizacji z Baaderem i Meinhof na czele. W wyniku eksplozji materiału wybuchowego w ambasadzie zginął jeden z zamachowców. Szwedzka policja była zdania, iż wybuch ten zaskoczył samych terrorystów oraz bezpośrednio przyczynił się do niepowodzenia ich akcji.

Wśród liderów drugiego pokolenia należy zwrócić uwagę na Brigitte Mohnhaupt oraz Christiana Klar. Za sprawą Mohnhaupt, w 1977 roku, rozpoczęła się kampania, która przeszła do historii jako „czas ołowiu”. Podczas zamachów – najczęściej były to egzekucje

dokonywane na osobach „z pierwszych stron gazet” – można odnaleźć nazwiska takie jak: Siegfried Buback, generalny prokurator federalny, czy Jürgen Ponta, szef Dresdner Banku<sup>8</sup>.

Również na konto drugiego pokolenia RAF, należy zaliczyć głośne uprowadzenie oraz morderstwo przewodniczącego zachodnioniemieckiego Związku Pracodawców Hansa Martina Schleyera. Porwania dokonano 5 września 1977 roku w Kolonii. Podobnie jak w przypadku zajęcia ambasady RFN w Szwecji, tak i przy porwaniu Schleyera, głównym żądaniem zamachowców było zwolnienie z więzień członków RAF. *Konsekwencją odrzucenia tych żądań przez władze zachodnioniemieckie było zamordowanie H. M. Schleyera. Jego ciało zostało odnalezione w dniu 19 października 1977 roku w miejscowości Muhlhouse w Alzacji*<sup>9</sup>. Drugie pokolenie działało do końca 1977 roku.

Po kolejnych aresztowaniach przywódców na arenie działań pojawiała się kolejne „pokolenie” czerwonoarmistów. *W ten sposób do końca lat 90. wyróżniono pięć pokoleń RAF-u*<sup>10</sup>. Formalnie Frakcja Czerwonej Armii zaprzestała swoich działań 20 kwietnia 1998 roku, ogłaszając swoje samorozwiązanie.

Jednym z najważniejszych, oprócz Frakcji Czerwonej Armii, niemieckich ugrupowań terrorystycznych skrajnej lewicy, był Ruch 2 Czerwca (R2C). Organizacja została założona w 1972 roku przez Bommi Baumaną. Ruch 2 Czerwca odnosił się do ideologii neoanarchistycznej. Organizowane przez nich zamachy były kierowane raczej przeciwko przedmiotom oraz budynkom, które w ich mnie-

---

<sup>8</sup> J. Piaseczny, *Frakcja Czerwonej Armii na wolności*, „Przegląd”, 6/2007, s. 30.

<sup>9</sup> M. Tomczak, *Przemoc i ...*, dz. cyt., s. 41.

maniu były symbolami znienawidzonego systemu społeczno-politycznego. *Jedną z takich akcji, a mianowicie dokonany w dniu 2 lutego 1972 roku zamach bombowy na port jachtowy w Berlinie Zachodnim zakończyła się, wbrew zamierzeniom terrorystów śmiercią człowieka*<sup>11</sup>. Ruch 2 Czerwca wprowadził nową formę działania wśród metod jakimi dotychczas posługiwali się niemieccy terroryści. Ową metodą był tak zwany „terroryzm indywidualny”, który polegał na zastosowaniu przemocy wobec konkretnej osoby, reprezentującej poglądy obecnego systemu społeczno-politycznego. Najczęstszą stosowaną formą przemocy były uprowadzenia. Wśród ofiar takich porwań znalazł się Peter Lorenz – chadecki kandydat na burmistrza Berlina. W zamian za jego życie porywacze zażądali zwolnienia z więzień członków swojej organizacji. Z uwagi na czas w jakim dokonano porwania władze przystały na warunki przedstawione przez R2C. Lorenza wypuszczono następnego dnia.

Na konto tego ugrupowania należy zapisać jeszcze kilkanaście uprowadzeń. Jednakże nie były one już tak spektakularne i znaczące. Ruch 2 Czerwca działał aż do 1981 roku, kiedy to serii aresztowań praktycznie samoistnie się rozwiązał. Do dnia dzisiejszego w niemieckich więzieniach swoje wyroki odsiaduje jeszcze kilku członków RAF i R2C.

Podsumowując terroryzm w wydaniu zachodnioniemieckim należy zastanowić się co miał na celu? Według Marii Tomczak, celem jaki chcieli osiągnąć skrajnie lewicowi niemieccy terroryści było „stworzenie sytuacji społecznej i politycznej, w której możliwe by-

---

<sup>10</sup> J. Pałgan, *Terroryzm w...*, dz. cyt., s. 83.

<sup>11</sup> M. Tomczak, *Przemoc i...*, dz. cyt., s. 26.

łoby przeprowadzenie rewolucji”<sup>12</sup>. Pozostaje jednak pytanie: co miała nieść za sobą owa rewolucja? Można stwierdzić, iż w przeko-  
naniu terrorystów miały być to zmiany na „lepsze”. Jednakże zarów-  
no Frakcja Czerwonej Armii jak i Ruch 2 Czerwca nie miały do  
końca sprecyzowanych wizji nowego państwa. Sukcesy tych dwóch  
ugrupowań były doraźne i chwilowe.

Niedawno przez Niemcy przetoczyła się szeroka dyskusja na  
temat terroryzmu. Powodem tej dyskusji były wnioski, czołowych  
postaci RAF „drugiego pokolenia”, Brigitte Mohnhaupt oraz Chri-  
stiana Klara o zwolnienie warunkowe i ułaskawienie. „Sprawa ta  
budzi emocje, tym gorętsze, że Mohnhaupt i Klar nie wykazali skru-  
chy, nie odżegnali się od swej przeszłości”<sup>13</sup>. Klar już kilka lat temu  
złożył wniosek o ułaskawienie na ręce prezydenta Johanna Raua.  
Jednak ten wolał nie podejmować decyzji w tak kontrowersyjnej  
sprawie. Nieco inaczej wygląda sprawa w przypadku Brigitte Mohn-  
haupt. Zaznaczyć należy, iż nie ubiega się ona o ułaskawienie jak  
Christian Klar, a o zwolnienie warunkowe. Zgodnie z wyrokiem  
sądu w Stuttgarcie, Mohnhaupt może ubiegać się o takie zwolnienie  
po odbyciu 24 lat więzienia. „Zanim sąd rozstrzygnął o zwolnieniu  
Mohnhaupt, w Niemczech rozgorzał spór, czy członkom RAF należy  
wybaczyć. Nie wszyscy wierzą, że terrorystka jest już nieszkodli-  
wa”<sup>14</sup>.

Była terrorystka wyszła na wolność 27 marca 2007 roku. Decy-  
zja w sprawie ułaskawienia Christiana Klara pozostaje w gestii

---

<sup>12</sup> Tamże, s. 62.

<sup>13</sup> J. Piaseczny, *Frakcja...*, dz. cyt., s. 30.

<sup>14</sup> B. Wieliński, *Terrorystka z RAF wolna*, „Gazeta Wyborcza”, 13 lutego 2007, s. 8.

obecnego prezydenta Republiki Federalnej Niemiec – Horsta Köhlera.

## 2.2. Włochy

Organizacje terrorystyczne działające pod wpływem ideologii lewicowej występowały również we Włoszech. Tam terroryzm miał nieco inne uwarunkowania niż miało to miejsce w Niemczech. Oczywiście można odszukać wiele cech wspólnych. *Historia i tradycje przemocy we Włoszech są równie stare jak ten kraj, genezą swą sięgają nawet starożytności*<sup>15</sup>.

Największą i najsłynniejszą włoską organizacją terrorystyczną były lewackie Czerwone Brygady (*Brigate Rosse*, BR). Ugrupowanie zostało założone 20 października 1970 roku przez Renato Curcio, Margherite Cagol, Franco Triano, Giorgio Semeria, Corado Simoni. Początkowy okres działalności Czerwonych Brygad upływał na kolportażu ulotek w dużych zakładach pracy oraz wysyłaniu listów z pogrózkami do szefostwa zakładów. Dochodziło do podpaleń samochodów należących do dyrektorów. Akcjom tym towarzyszyło hasło „ukarać jednego, aby wychować stu”, co uzyskało poparcie bezrobotnych, marginesu społecznego oraz studentów. Dzięki temu Brygady zaczęły wzmacniać się kadrowo. Zaznaczyć należy, iż *Brigate Rosse* swą skuteczność działania zawdzięczały strukturze organizacyjnej przypominającej piramidę oraz ścisłej konspiracji. Otóż taka struktura organizacyjna pozwalała na centralizację ośrodka decyzyjnego i decentralizację ośrodka wykonawczego.

---

<sup>15</sup> P. Borucki, *Czerwone Brygady*, Krajowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1980, s. 37.

W niedługim okresie czasu nastąpiła radykalizacja działania Czerwonych Brygad. Dokonywała się ona poprzez zamachy na ludzi. Ofiarami były osoby z różnych środowisk. Początkowo byli to policjanci, karabinierzy, przemysłowcy oraz dziennikarze. Następnie... *w miarę eskalacji terroru oraz przemyślanej już strategii zmierzającej do destabilizacji sytuacji społeczno-politycznej – zaczęto strzelać do działaczy politycznych...*<sup>16</sup>. Pierwsze strzały oddane przez członków *Brigate Rosse* miały miejsce w Padwie w 1974 roku, kiedy to w siedzibie MSI zastrzeleni zostali dwaj członkowie partii neofaszystowskiej.

Zakrojone na szeroką skalę poszukiwania terrorystów przez włoską policję i karabinierów zaczynały przynosić efekty. W czerwcu 1975 roku policja odkryła jedną z kryjówek Brygadzystów, a początkiem 1976 roku aresztowany zostaje Curcio. *Siłom bezpieczeństwa wydaje się, że Czerwone Brygady zostały rozbite*<sup>17</sup>. W odwecie za aresztowania członkowie BR nasilają swoje działania terrorystyczne, udowadniając tym samym władzom, iż mimo aresztowania przywódcy jak i towarzyszy broni, nadal są realnym zagrożeniem.

W związku z aktywną, a zarazem coraz brutalniejszą działalnością Czerwonych Brygad, włoska prasa określa rok 1977 mianem „roku krwi”. Było to dwanaście miesięcy porwań, zamachów i zabójstw. Terrorysty z *Brigate Rosse* szczególnie „upodobali” sobie Turyn jako miejsce swoich akcji. W przeciągu roku w samym tylko Turynie doszło do 160 zamachów, 85 eksplozji bomb podłożonych

---

<sup>16</sup> Tamże, s. 102.

<sup>17</sup> Tamże, s. 104.

w siedzibach partii chadeckich i siedzibach związków zawodowych. Siedem osób zginęło od kul terrorystów.

Rok 1978 okazał się „udanym” dla terrorystów. Od początku roku ginęli sędziowie i policjanci, dyrektorzy przedsiębiorstw i zwykli pracownicy – głównie był to personel firm Fiat oraz Sit-Siemensa. Również w tym roku doszło do spektakularnego uprowadzenia premiera Włoch Aldo Moro.

Do porwania doszło 16 marca 1978 roku, kiedy Moro wyruszył spod domu do siedziby włoskiej Izby Deputowanych. Podczas przejazdu drogę limuzynie premiera zajął samochód. Po krótkiej serii strzałów, ochrona premiera była martwa, a on sam został wywleczony z auta. Tego samego dnia do mediów trafiło oświadczenie podpisane przez Czerwone Brygady, w którym to terroryści przyznali się do uprowadzenia premiera. W dzień po porwaniu Moro, włoska policja rozpoczęła zakrojoną na szeroką skalę akcję poszukiwań wymierzoną przeciwko Brygadzystom. Szefowie policji dopatrywali się podobieństw w porwaniu Moro z porwaniem Schleyera, którego dokonała Frakcja Czerwonej Armii w RFN. 20 marca Czerwone Brygady przysłały komunikat informujący, iż premier Włoch Aldo Moro został poddany „procesowi ludowemu”. Do tego komunikatu dołączone były trzy odręcznie napisane przez Moro listy. W pierwszym liście premier przyznał, iż jest więźniem politycznym BR oraz potwierdził fakt wytoczenia mu procesu. Drugi list skierowany był do rodziny porwanego, natomiast trzeci do osobistego sekretarza Moro – miał on ponoć zawierać wskazówki dotyczące negocjacji z terrorystami, jednakże tego faktu nie potwierdzono. Ponadto listy numer dwa i trzy nigdy nie zostały opublikowane w prasie. Kierow-

nictwo chadeckiej partii rządzącej stanowczo odmówiło jakichkolwiek negocjacji z terrorystami. W całą sytuację włączył się również papież Paweł VI, który zwrócił się z apelem do Brygadzystów o uwolnienie Aldo Moro. Na przestrzeni kolejnych dni do policji oraz gazet trafiały kolejne komunikaty, w których terroryści z *Brigate Rosse* informowali o przebiegu „procesu ludowego” nad porwanym.

W międzyczasie policja aresztowała kilkunastu podejrzanych i gorączkowo próbowała powiązać ich osoby ze sprawą porwania. Najczęściej okazywało się, iż byli to ludzie przypadkowi, choć zdarzały się również przypadki zatrzymań członków Brygad.

Dramatyczne wydarzenia, które wstrząsnęły Włochami, jak również światową opinią trwały pięćdziesiąt cztery dni. 9 maja 1978 roku zwłoki premiera Moro zostały odnalezione w porzuconym samochodzie na jednej z ulic Rzymu.

Szczytowy okres działalności terrorystycznej BR przypadał na lata siedemdziesiąte i osiemdziesiąte XX wieku. Kolejnym „śmiałym” posunięciem ze strony Brygadzystów było uprowadzenie w 1981 roku amerykańskiego generała Jamesa Doziera. W tym jednak przypadku włoska policja była wspomagana przez amerykańskie jednostki specjalne *Delta Force* i po czterdziestu dwóch dniach antyterrorystom udało się uwolnić generała. „Po tym fakcie aresztowano przywódców i wielu członków ugrupowania”<sup>18</sup>. W ten sposób Czerwone Brygady otrzymały poważny cios, po którym ciężko było się podnieść. Również opinia społeczna zaczęła potępiać działania Brygadzystów, którzy nie potrafili w jednoznaczny sposób uzasadnić przeprowadzanych zamachów. Organizacja została definitywnie

rozbita pod koniec lat osiemdziesiątych ubiegłego stulecia, poprzez konsekwentne aresztowania członków. *Zgodnie z ogólnoeuropejską tendencją do odradzania się ruchów faszystowskich, miejsce Brigade Rosse na włoskiej scenie politycznej zajęły ruchy neofaszystowskie, demonstrujące nacjonalistyczne i rasistowskie poglądy*<sup>19</sup>.

### 2.3. Francja

Zjawisko terroryzmu nie jest obce również Francji. Jednym z pierwszych ugrupowań terrorystycznych działających na terenie Francji była Organizacja Tajnej Armii (*Organisation de l'Armée Secrète*, OAS). Głównym celem tejże organizacji było zwalczanie idei niepodległej Algierii<sup>20</sup>. OAS była ugrupowaniem ultraprawicowym, założonym w 1961 roku w Madrycie przez generała Raoula Salana. *OAS dopuściła się wielu mordów politycznych w Algierii oraz przeprowadzała zamachy bombowe na terenie Francji na rzecz utrzymania kolonii*<sup>21</sup>. Skutki działania Organizacji Tajnej Armii między 1 maja a 13 października 1961 roku to 726 zamachów dokonanych na ludziach bądź budynkach na terenie całej Francji.

Najgłośniejszą akcją w wykonaniu OAS była próba zamachu na prezydenta de Gaulle'a w Petit-Clamart w 1962 roku. W tym samym roku Algieria ogłosiła niepodległość. W wyniku działań francuskich sił bezpieczeństwa aresztowano czołowych przywódców Organizacji Tajnej Armii. Pozostali członkowie organizacji oraz siatka jaką two-

---

<sup>18</sup> J. Pałgan, *Terroryzm w...*, dz. cyt., s. 89.

<sup>19</sup> Tamże, s. 89.

<sup>20</sup> Algieria pozostawała kolonią francuską do 1962 roku, kiedy to proklamowała niepodległość.

<sup>21</sup> J. Pałgan, *Terroryzm w...*, dz. cyt., s. 85.

rzyli została rozbita pod koniec 1963 roku. *OAS przegrała krwawą walkę o Francję, w której zabiła około 12 tysięcy osób...*<sup>22</sup>. Działalność OAS była kanwą powieści Fredericka Forsytha *Dzień Szakala*.

W latach siedemdziesiątych na terenie Francji zaczęły pojawiać się nowe ugrupowania terrorystyczne. Pierwszą taką organizacją była Grupa Akcji Międzynarodowych Rewolucjonistów (*Grupes d'Action R'evolutionnaires Internationalistes*, GARI). Założona została we wrześniu 1973 roku przez anarchistów hiszpańskich mieszkających we Francji. *GARI za głównego wroga uznawała frankistowski reżim w Hiszpanii*<sup>23</sup>. Już w 1974 roku przeprowadzili oni ponad dwadzieścia zamachów bombowych na terenie południowej Francji oraz w Paryżu. Na konto Grupy Akcji Międzynarodowych Rewolucjonistów należy zapisać zamach na konsulat generalny Hiszpanii w Tuluzie w lipcu 1974 roku. Po tym zamachu policja wpadła na trop organizacji *...a po upadku reżimu Franco grupa straciła rację bytu, ale nie rozwiązała się...*<sup>24</sup>.

Kolejne dwie organizacje terrorystyczne jakie pojawiły się na terenie Francji po GARI to Brygady Międzynarodowe (*Brigades Internationales*, BI) i Zbrojne Komórki na rzecz Ludowej Niezależności (*Noyaux Armés pour l'Autonomie Populaire*, NAPAP).

Brygady zaatakowały po raz pierwszy 9 grudnia 1974 roku, zabijając attache wojskowego Urugwaju. W ciągu trzech lat, od 1974 do 1977 roku, członkowie Brygad dokonali pięciu zamachów na przedstawicieli dyplomacji, związanych z prawicą. Zbrojne Komórki

---

<sup>22</sup> B. Wołoszański, *Zemsta OAS. Tajna organizacja, która chciała zniszczyć Francję*, „Sensacje XX wieku”, nr 5, s. 48.

<sup>23</sup> J. Pałgan, *Terroryzm w...*, dz. cyt., s. 86.

<sup>24</sup> Tamże, s. 86.

dały się poznać po zamachu przeprowadzonym na byłym dyrektorze firmy *Renault* 24 marca 1977 roku. Niedługo po tym zamachu ugrupowanie zostało rozbite przez francuską policję.

Najbardziej znaną i rozpoznawalną francuską organizacją terrorystyczną była Akcja Bezpośrednia (*Action Directe*, AD). Była ugrupowaniem o podłożu lewackim. Za początek działalności przyjmuje się datę 1 maja 1979 roku, kiedy to Akcja Bezpośrednia ostrzelała siedzibę zrzeszenia pracodawców francuskich. Akcja Bezpośrednia postawiła sobie za cel walkę z międzynarodowym imperializmem. *Skupiała w swoich szeregach członków trzech poprzednich ugrupowań (GARI, BI, NAPAP) a także część dawnych autonomicznych członków drobnych grup anarchistycznych*<sup>25</sup>. Pierwsze działania Akcji nie odniosły „większego zainteresowania” opinii publicznej. Media, społeczeństwo oraz policja zwróciły uwagę na AD w momencie, gdy ta ostrzelała budynek ministerstwa pomocy krajom rozwijającym się. W wyniku aresztowań zatrzymano blisko trzydziestu osób. Po tych aresztowaniach, w odwecie, Akcja Bezpośrednia przeprowadziła kolejno zamachy na: budynek specjalnego oddziału żandarmerii oraz budynki ministerstwa transportu. W roku 1980 większość członków oraz kierownictwo AD znajdowała się w więzieniu, jednak dzięki ogłoszonej amnestii już w rok później opuściła je.

Akcja nawiązała współpracę z Frakcją Armii Libańskich Rewolucjonistów. Skutkiem owej znajomości była seria zamachów przeprowadzonych w 1982 roku w Paryżu na żydowskie oraz amerykań-

---

<sup>25</sup> Tamże, s. 87.

skie obiekty. W wyniku tychże zamachów śmierć poniosło osiem osób.

Lata 1986-1987 to schyłek działalności Akcji Bezpośredniej. Na skutek przeprowadzonych przez francuską policję aresztowań udało się zatrzymać czołowych przywódców organizacji.

Dzisiejszym zagrożeniem dla Francji jest terroryzm separatystyczny związany z Frontem Wyzwolenia Narodowego Korsyki (*Front de la libération nationale de la Corse*, FLNC) oraz Frontem Wyzwolenia Bretanii – Republikańskiej Armii Bretońskiej (*Front de libération de la Bretagne - Armée républicaine bretonne*, ARB). Oba ugrupowania dążą do oderwania i ustanowienia własnych państw na terytorium francuskim. „Obecnie jest wprowadzie mniej takich akcji, jednak powiązania mafijne i spektakularność przeprowadzanych zamachów mogą wskazywać, że problem nadal istnieje i może wybuchnąć na nowo”<sup>26</sup>.

## **2.4. Irlandia Północna**

Terroryzm etniczno-separatystyczny jest obecnie, oprócz terroryzmu o podłożu religijnym, najczęstszym rodzajem tegoż zjawiska. Taki rodzaj terroryzmu odnajdziemy w Irlandii Północnej oraz w Hiszpanii. Są to dwa najaktualniejsze i wciąż żywe przykłady działalności europejskich ugrupowań terrorystycznych.

W przypadku Irlandii Północnej mamy do czynienia z przypadkiem terroryzmu etnicznego czy też narodowościowego oraz z sepa-

---

<sup>26</sup> <http://www.psz.pl/content/view/1132/> z dnia 5.03.07.

ratyzmem<sup>27</sup>. Na świecie takie zjawiska miały miejsce jeszcze w czasach imperium habsburskiego czy osmańskiego. Jednak dopiero po zakończeniu II wojny światowej stały się zjawiskami o globalnym charakterze. W przypadku Irlandii Północnej zjawiska te sięgają jeszcze wcześniej.

Najbardziej znanym ugrupowaniem walczącym o niepodległość Irlandii Północnej jest Irlandzka Armia Republikańska (*Irish Republican Army*, IRA) oraz jej polityczne skrzydło – partia Sinn Féin<sup>28</sup>. Organizacja ta powstała w 1919 roku na bazie oddziałów Ochotników Irlandzkich (*Irish Volunteers*, IV). W odpowiedzi na powstanie IRA, rząd brytyjski skierował do Irlandii oddziały policyjno-wojskowe, co wywołało falę zamieszek. Taka sytuacja utrzymywała się ponad dwa lata. Została zakończona 6 grudnia 1921 roku podpisanym w Londynie traktatem dzielącym wyspę na dwie części. *Część północną – złożoną z sześciu hrabstw, zwaną Irlandią Północną, będącą prowincją Wielkiej Brytanii oraz część południową – niezależną, z własnym rządem*<sup>29</sup>.

Podział kraju nie spodobał się części bojowników z IRA. Postanowili oni walczyć o pełną niepodległość Irlandii. Nie udało im się jednak uzyskać poparcia społecznego w wyborach, czym doprowadzili do wojny domowej. Po zakończeniu trwającej rok bratobójczej

---

<sup>27</sup> separatyzm (*separatum* – oddzielony), dążenie do oddzielenia się, wyodrębnienia pod względem narodowościowym, politycznym, etnicznym bądź religijnym. Źródło: <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo.php?id=3974020> z dnia 5.03.07.

<sup>28</sup> Sinn Féin („My Sami”) – od 1905 roku nazwa programu politycznego, a od 1908 roku irlandzka partia polityczna utworzona przez Arthura Griffitha.

<sup>29</sup> J. Konieczny, *Terroryzm jako metoda walki politycznej. Casus IRA*, w: K. Kowalczyk, W. Wróblewski (red.), *Terroryzm...*, dz. cyt., s. 150.

wojny w Sinn Féin doszło do rozłamu, w wyniku którego powstała Fianna Fail<sup>30</sup>.

W czasie II wojny światowej IRA postanowiła wykorzystać sytuację w jakiej znalazła się Wielka Brytania. W tym celu rozpoczęła kolejną kampanię przeciwko obecności w Irlandii żołnierzy brytyjskich, przeprowadzając serię zamachów bombowych w angielskich miastach. Akcje te zostały szybko zakończone poprzez internowanie członków IRA. Doprowadziło to do tego, iż Irlandzka Armia Republikańska stała się ugrupowaniem małym, o niewielkim poparciu społecznym.

W 1969 roku doszło do rozłamu w szeregach Irlandzkiej Armii Republikańskiej. Politycznym skrzydłem Tymczasowej IRA stała się partia Sinn Féin. Oficjalna IRA w dość krótkim czasie straciła na znaczeniu, po czym ogłosiła zawieszenie broni, walcząc jedynie na scenie politycznej.

Na początku lat siedemdziesiątych Tymczasowa IRA przeszła do ofensywy, rozpoczynając tym samym brutalną i krwawą serię zamachów terrorystycznych. W pierwszej kolejności terroryści atakowali posterunki wojska i policji. Nie były to akcje bezpośrednie. IRA najczęściej podkładała bomby. W roku 1971 nastąpiła jeszcze wyraźniejsza eskalacja przemocy. Władze po raz kolejny zastosowały metodę internowania. Jednak w tym przypadku internowane zostawały również osoby, co do których były tylko przypuszczenia o wspieranie czy też współpracę z IRA. Taka polityka wywoływała

---

<sup>30</sup> Fianna Fail („Żołnierze Losu”) – partia powstała w wyniku rozłamu Sinn Féin. Na jej czele stanął Eamonn de Valera.

demonstracje w obronie praw obywatelskich, które były coraz brutalniej rozbijane przez armię brytyjską.

Szczególnym momentem związanym z demonstracjami była tak zwana „krwawa niedziela”. To dramatyczne wydarzenie miało miejsce 30 stycznia 1972 roku w Derry, kiedy to podczas marszu protestacyjnego brytyjscy żołnierze z jednostki spadochronowej zastrzelili trzynaście osób, raniąc przy tym kolejne czternaście. Mieszkańcy miejscowości nie wierzyli w wyjaśnienia strony brytyjskiej, iż komandosi strzelali do snajperów z IRA. Odpowiedź ze strony IRA była niemalże natychmiastowa. W miesiąc po „krwawej niedzieli”, terroryści przeprowadzili zamach na jednostkę spadochroniarzy.

Lata osiemdziesiąte rozpoczęły się od współpracy Brytyjczyków z Irlandczykami na rzecz uspokojenie sytuacji w prowincji. Jednak i w tej dekadzie bomby podkładane przez członków IRA równie często wybuchaly co w latach poprzednich. Momentem przełomowym okazała się dzień 1 września 1994 roku, kiedy to członkowie Irlandzkiej Armii Republikańskiej wydali oświadczenie w sprawie zaprzestania walki zbrojnej oraz kontynuowania dążeń do zjednoczenia Irlandii jedynie poprzez dialog polityczny. Rozejm utrzymał się przez siedemnaście miesięcy, co stanowiło najdłuższy okres zawieszenia broni od dwudziestu pięciu lat trwania konfliktu. Pomiędzy zamachu bombowego dokonanego przez IRA w lutym 1996 roku w Londynie, proces pokojowy nie został zachwiany.

Ostatnie doniesienia dotyczące procesu pokojowego mogą napawać optymizmem. 25 marca 2007 roku brytyjski minister do spraw Irlandii Północnej Peter Hain podpisał decyzję o przywróceniu w Ulsterze lokalnego parlamentu. Warunkiem było jednak porozu-

mienie się liderów głównych partii – katolickiej Sinn Féin i protestanckiej Demokratycznej Partii Ulsteru – w sprawie utworzenia wspólnego rządu. Przywódca Sinn Féin Gerry Adams oraz protestancki pastor Ian Paisley – wcześniejsi śmiertelni wrogowie – porozumieli się w sprawie przyszłego rządu. *Przywrócenie parlamentu oraz utworzenie pierwszego w dziejach brytyjskiej prowincji lokalnego rządu, w którym zasiadą przedstawiciele walczących z sobą przez poprzedni wiek społeczności, rzeczywiście otwiera nową epokę w historii Ulsteru*<sup>31</sup>. Miejmy nadzieję, iż to wydarzenie przyniesie długo oczekiwany pokój w Irlandii Północnej.

## 2.5. Hiszpania

Zjawisko terroryzmu z jakim mamy do czynienia w przypadku Hiszpanii ma również – jak w przypadku Irlandii Północnej – charakter etniczno-nacjonalistyczny oraz separatystyczny. Podobnie jak w Irlandii, korzenie konfliktu na linii Baskowie – Hiszpania sięgają średniowiecza.

ETA jest największą organizacją terrorystyczną działającą na terenie Hiszpanii i jedną z najbardziej znanych w świecie. Została założona w 1959 roku, przez grupę radykałów z Baskijskiej Partii Narodowej. Aby zwrócić na siebie uwagę, już w pierwszym roku swojej działalności, ETA dokonała serii zamachów bombowych w kilku miastach leżących na terenie prowincji. Jednocześnie ...*celami*

---

<sup>31</sup> M. Stasiński *Ulster będzie miał nowy rząd*, „Gazeta Wyborcza”, 27 marca 2007, s. 8.

*ataków terrorystycznych ETA stali się członkowie hiszpańskich sił bezpieczeństwa (ponad sześćdziesiąt procent ofiar)<sup>32</sup>.*

W 1968 roku z ręki ówczesnego przywódcy ETA Txabiego Etxebariette zginęła pierwsza osoba – policjant, który zatrzymał samochód szefa ETA. W parę godzin po tym zdarzeniu Etxebariette został zastrzelony przez policjantów. Fakt ten zapoczątkował stosowaną po dziś dzień taktykę separatystów z ETA – akcje odwetowe. Pierwszą ofiarą akcji odwetowych stał się szef policji w prowincji Gipuzkoa, którego członkowie ETA zastrzelili w parę tygodni po śmierci Etxebariette. Koniec lat sześćdziesiątych to nasilenie działalności terrorystycznej przez Basków. Na porządku dziennym były uprowadzenia urzędników państwowych, podpalenia, zamachy bombowe oraz napady na banki czy urzędy. Równocześnie nastąpiła radykalizacja działania. Akcje ETA stawały się coraz krwawsze i brutalniejsze.

Po zabójstwie w 1973 roku hiszpańskiego premiera – admirała Luisa Carrero Blanco, w ETA, podobnie jak miało to miejsce w IRA, doszło do rozłamu. Również utworzyły się dwa skrzydła: umiarkowana ETA Politico-Milis (polityczno-wojskowa) oraz bardziej radykalna ETA Milis (wojskowa), która kontynuowała zbroijną drogę ku pełnej niepodległości.

Rok 1975 okazał się rokiem zmian. Otóż 20 listopada zmarł generał Franco, którego ostatnią wolą było, aby naród udzielił poparcia królowi Juanowi Carlosowi. Dzięki temu Hiszpania weszła na drogę demokracji. W tej zmianie u steru władzy Baskowie upatrywali nadzieję na odzyskanie autonomii. Już w grudniu 1977 roku Baskonii

---

<sup>32</sup> J. Pałgan, *Terroryzm w...*, dz. cyt., s. 90.

przywrócono niektóre przywileje – między innymi zezwolono na publiczne eksponowanie symboli narodowych. Kolejnym ważnym dokumentem dla Basków była, uchwalona w grudniu 1978 roku, nowa konstytucja, która uznała języki regionalne oraz oficjalnie zezwoliła na istnienie regionów autonomicznych w ramach Królestwa Hiszpanii. Równie ważnym, a może nawet najważniejszym dokumentem uchwalonym rok później był tak zwany Statut z Guerniki<sup>33</sup>.

Mimo słabnącego poparcia społecznego – nawet wśród ludności baskijskiej – ETA nadal przeprowadzała zamachy. W połowie lat dziewięćdziesiątych na celowniku terrorystów znaleźli się król Juan Carlos oraz lider Partii Ludowej, późniejszy premier Hiszpanii Jose Maria Aznar. Jednak próby zabicia obu polityków nie udały się.

22 marca 2006 roku ETA oficjalnie ogłosiła zawieszenie broni. Szczuje się, iż od lat sześćdziesiątych do dzisiaj w wyniku ataków terrorystycznych życie straciło osiemset pięćdziesiąt osób. Jednak i to zawieszenie broni nie trwało długo, ponieważ 30 grudnia 2006 roku ETA podłożyła bombę na madryckim lotnisku zrywając tym samym marcowe porozumienie. Jak donoszą w ostatnim czasie media *Baskijscy terroryści wznowią terror, jeśli rząd w Madrycie nie*

---

<sup>33</sup> Statut z Guerniki – Statut Autonomiczny Kraju Basków. Został uchwalony 22 grudnia 1979 roku. Statut określa Basków jako autonomiczną społeczność w ramach państwa hiszpańskiego. W myśl Statutu władza w Baskonii sprawowana jest przez parlament liczący siedemdziesięciu pięciu deputowanych. Statut składa się z czterdziestu siedmiu artykułów, które w szczegółowy sposób zapewniają autonomię dla regionu w dziedzinach: oświaty, służby zdrowia, infrastruktury, kultury, policji i sądownictwa, za: <http://www.psz.pl/content/view/221/> z dnia 5.03.07.

*przestanie ich zwalczać i nie zgodzi się na niepodległość Kraju Basków.*<sup>34</sup>

Trzeba wierzyć, iż sytuacja w Hiszpanii zakończy się w podobny sposób jak to miało miejsce w Irlandii Północnej. Z pewnością działalność terrorystów z ETA – bez względu na szlachetność pobudek jakimi się kierowali i kierują nadal – przynosiła i przynosi ich krajowi zdecydowanie więcej szkody niż pożytku.

### **3. Zwalczanie terroryzmu**

Dzisiaj walkę z terroryzmem można by podzielić na dwie metody. Pierwsza z nich zakłada walkę doraźną, a więc walkę w sposób bezpośredni z terrorystami i całymi organizacjami. Jest to metoda mało skuteczna, ponieważ nikt na świecie nie jest w stanie rozbić wszystkich ugrupowań terrorystycznych. Druga metoda wydaje się być już nieco bardziej skomplikowaną ale zarazem skuteczniejszą. Zakłada ona bowiem likwidowanie przyczyn powstawania terroryzmu. Przyczyn jak wiadomo może być wiele, jednak to rozwiązanie – wprowadzane systemowo – może w dużo większym stopniu przyczynić się do likwidacji terroryzmu na świecie. Oczywiście wiele państw na świecie stosuje łącznie obie metody, co w szerokiej perspektywie czasowej ma przyczynić się do zwiększenia bezpieczeństwa na świecie.

Po rozkwicie organizacji terrorystycznych w latach sześćdziesiątych XX wieku, państwa zachodnioeuropejskie rozpoczęły współpracę zmierzającą do podniesienia bezpieczeństwa w krajach, gdzie

---

<sup>34</sup> M. Stasiński *ETA znowu grozi Hiszpanii*, „Gazeta Wyborcza”, 10 kwietnia 2007, s. 8.

występowało zjawisko terroryzmu oraz do całkowitej likwidacji grup terrorystycznych. W krajach Europy Zachodniej terroryzm występował z różnym nasileniem i przybierał różne formy. Dlatego też współpraca wymiarów sprawiedliwości jak i organów ścigania była konieczna.

Już na początku lat siedemdziesiątych XX wieku zaczęły tworzyć się nieformalne grupy oraz różnego rodzaju instytucje, które zajmować się miały zwalczaniem terroryzmu oraz przestępczości zorganizowanej. Wśród najważniejszych należy wymienić: Klub Berneński, Grupę Pompidou, GIECLCT. Jedną z pierwszych grup roboczych, która została sformalizowana była grupa TREVI<sup>35</sup>.

Przed zamachami z 11 września 2001 roku, walka państw Unii Europejskiej z terroryzmem miała raczej charakter defensywny i ograniczała się do posunięć politycznych. Przed datą tych zamachów, wizja ataku terrorystycznego – w takiej formie jak miało to miejsce w USA – wydawała się nierealna, nawet w stosunku do państwa członkowskiego, które ze Stanami Zjednoczonymi łączyła

---

<sup>35</sup> TREVI (fr. *Terrorisme, Radicalisme, Extremisme, Violence Internationale*) jest to nazwa nieformalnej – ponieważ nie posiadającej określonej podstawy prawnej – grupy informacyjnej współpracy ministrów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości państw Unii Europejskiej. Działanie tej grupy zainicjowane zostało podczas spotkania ministrów spraw wewnętrznych krajów członkowskich Wspólnoty w Rzymie, podczas którego uzgodniono także nawiązanie funkcjonalnej współpracy resortów spraw wewnętrznych i sprawiedliwości, którą ujęto w strukturze TREVI. Celem grupy była koordynacja oraz wspólna polityka dotycząca zwalczania międzynarodowego terroryzmu i handlu narkotykami. W 1987 roku wraz z podpisanym rok wcześniej Jednolitym Aktem Europejskim, zakres funkcji jakie posiadała grupa TREVI rozrósł się także do problemów swobodnego przepływu obywateli. Związane to było z kwestiami imigracji, wiz, azylantów oraz kontroli granicznych. We wszystkich krajach członkowskich grupa TREVI zorganizowała biura łącznikowe, zlokalizowane przy policji, które dysponowały chronionymi kanałami informacyjnymi. Źródło: <http://www1.ukie.gov.pl/WWW/questnew.nsf/0/D4B87E695185AB34C12570A700323245?Open> z dnia 10.05.07.

bliska współpraca. Zagrożenie zamachem traktowane było raczej jako w formie narodowej, wewnętrznej.

Zamach z 11 marca 2004 roku, jakiego dokonano w Madrycie ukazał trudności, a zarazem stan faktyczny, w przeciwdziałaniu takim aktom terroru. Atak ten dobitnie obnażył brak jakichkolwiek metod oraz sposobów działania i reakcji na podobne wydarzenia. Pokazał, iż przyjęte wcześniej dokumenty dotyczące walki z terroryzmem mają się nijak do rzeczywistości. Ten przypadek zmusił raz jeszcze ministrów spraw wewnętrznych Unii Europejskiej do głębokiej refleksji oraz do *przyjęcia nowych ram współpracy, tym razem – w założeniu – znacznie bardziej konkretnych*<sup>36</sup>.

Kolejnym już impulsem, do wzmożonego działania przeciwko terroryzmowi, były zamachy jakich dokonano 7 i 21 lipca 2005 roku w Londynie. Na cel pierwszego ataku wybrano stację londyńskiego metra oraz miejskie autobusy, w wyniku czego śmierć poniosło pięćdziesiąt dwie osoby – w tym trzy Polki – a blisko siedemset zostało poważnie rannych. W dniu 21 lipca na szczęście obyło się bez ofiar śmiertelnych. Wśród państw członkowskich wzrosło poczucie zagrożenia ze strony terrorystów.

Z unijnych metod walki z terroryzmem można wyciągnąć dwa główne wnioski. Po pierwsze w ciągu minionych lat Unia Europejska pokazała, iż jest zdolna w krótkim odstępie czasowym przyjąć szereg dokumentów – o różnej mocy wiążącej – o charakterze *stricte* programowym. Drugi istotny wniosek jaki się nasuwa, to fakt, iż

---

<sup>36</sup> F. Jasiński, P. Rakowski, *Walka z przestępczością zorganizowaną i terroryzmem w: F. Jasiński, K. Smoter (red.), Obszar wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości Unii Europejskiej. Geneza, stan i perspektywy rozwoju*, Urząd Komitetu Integracji Europejskiej, Warszawa 2005, s. 269.

dokumenty dotyczące walki z terroryzmem oraz szeroko rozumianego bezpieczeństwa wewnętrznego nie zawsze są wdrażane przez państwa członkowskie. *Raporty z realizacji poszczególnych dyrektyw i decyzji ramowych wyraźnie wskazują, że zapal, z jakim państwa reagują na przykład na ataki terrorystyczne..., ogranicza się zazwyczaj (a niekiedy kończy) na etapie uchwalenia aktu prawnego przez Radę*<sup>37</sup>.

Obecnie przeciwdziałanie terroryzmowi ma szeroki wymiar współpracy. Oprócz istniejących wspólnotowych aktów prawnych, co ważne, funkcjonuje ścisła współpraca sądowa w sprawach karnych, polityki wizowej, migracyjnej i azylowej. Oznacza to nic innego, jak to, że *poziom bezpieczeństwa obywateli unijnych zależy od sprawnego realizowania działań w ramach całego obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości*<sup>38</sup>. W ramach ochrony obywateli przed terroryzmem Unia Europejska, w ramach II filaru, stosuje nakładanie różnego rodzaju embarga na kraje wspierające terroryzm – na przykład Sudan jest objęty embargiem od 1994 roku, a Afganistan od 1996 roku.

Państwa Unii Europejskiej, po zamachach na Stany Zjednoczone 11 września 2001 roku, bardzo mocno zaangażowały się w międzynarodową koalicję antyterrorystyczną. Kraje członkowskie, jako sojusznicy Stanów Zjednoczonych, interweniowały wraz z USA w Afganistanie w 2001 roku oraz w Iraku w 2003 roku. „Wypowiadając wojnę” światowemu terroryzmowi rządy państw Unii zdawały sobie sprawę, iż narażą się na ataki ze strony terrorystów. Przypusz-

---

<sup>37</sup> Tamże, s. 278.

<sup>38</sup> Tamże, s. 279.

czenia te okazały się uzasadnione. Zamachy na Madryt i Londyn pokazały, że celami zamachów terrorystycznych są również kraje europejskie. Zamach na kolej madrycką spowodował, iż rząd Hiszpanii wycofał swoje oddziały z Iraku. *Terroryzm stał się nie tylko groźnym zjawiskiem życia społeczno-politycznego w Unii Europejskiej, ale także wyznacznikiem kierunku działań w tworzeniu obszaru wolności, bezpieczeństwa i sprawiedliwości*<sup>39</sup>.

---

<sup>39</sup> A. Gruszczak, *Historia współpracy w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości i spraw wewnętrznych: od TREVI do Tampere* w: F. Jasiński, K. Smoter (red.), *Obszar...*, dz. cyt., s. 47.

Ewelina Szlemp

## **Europa a islam**

Od kilku lat islam stał się głównym tematem poruszonym w mediach. W codziennych dyskusjach pojawia się temat muzułmanów i słuszności ataków terrorystycznych. Europa zawsze podchodziła do islamu z dystansem. Izolowała go i trzymała w bezpiecznej odległości. Można nawet zaryzykować stwierdzenie, że się go bała. Lecz ten strach był odległy, stał na marginesie stosunków międzynarodowych, ukrywał się i czekał. Po 11 września uderzył z całą siłą i mocą. Europa zmobilizowała się by stawić czoła niebezpieczeństwu. Cała uwaga mediów skupiła się na rejonie pomiędzy Morzem Śródziemnym a Bangladeszem. Wszystkie organizacje międzynarodowe połączył jeden temat – zagrożenie islamem. Zaczęto szukać rozwiązań na przyszłość, wymyślać strategie i najlepsze drogi dalszych działań. Niewiele było dyskusji co było powodem tych zamachów, dlaczego akurat teraz i czemu z takim rozmachem. Odpowiedź na te pytania nie jest łatwa. Sięga kilka wieków wstecz i wiąże ze sobą szereg istotnych wydarzeń.

### **1. Muzułmański dorobek**

Przez wiele wieków islam muzułmański stanowił awangardową cywilizację, a jej osiągnięcia należały do szczytowych zdobyczy

człowieka. W myśl samych muzułmanów słowo islam pokrywało się z terminem cywilizacja, poza jej granicami żyli już tylko niewierni albo barbarzyńcy.

W okresie między upadkiem starożytności a początkiem epoki nowożytnej, to znaczy w wiekach średniowiecza, to mniemanie muzułmanów było w dużym stopniu uzasadnione. Zdawali sobie oczywiście sprawę, że na ziemi funkcjonowały inne, mniej lub bardziej cywilizowane społeczeństwa, w Chinach, Indiach i krajach chrześcijańskich. Ale Chiny leżały daleko i były mało znane, a Indie właściwie ujarzmione, podlegały islamowi. Tylko kraje chrześcijańskie były dla islamu ważne, jako jedyny poważny rywal, światowa religia i światowa potęga. Choć uważali, że islam jako religia wyparł chrześcijaństwo i stworzył nowy porządek.

Dla większości średniowiecznych muzułmanów chrześcijaństwo to było przede wszystkim Cesarstwo Bizantyjskie, które stopniowo stawało się coraz słabsze i mniejsze, aż przestało istnieć wraz ze zdobyciem Konstantynopola przez Turków w 1453 roku. Odległe kraje Europy postrzegano prawie tak samo jak odległe kraje Afryki, czyli jako barbarzyńskie, ciemne, nie znające prawdziwej wiary, gdzie nie można się niczego nauczyć i skąd można sprowadzać jedynie niewolników i surowce.

Tylko cywilizację chińską można porównać, jeśli chodzi o różnorodność i osiągnięcia, z cywilizacją islamu w momencie jej największego rozkwitu. Ale była ona lokalna, ograniczona do jednego regionu, Azji Wschodniej i ludności jednej rasy. Natomiast islam stworzył cywilizację światową, wieloetniczną, wielorasową, międzynarodową, a można nawet powiedzieć międzykontynentalną.

Jak się wydaje, w ciągu wieków ugruntowało się muzułmańskie widzenie świata i samych siebie. Islam był największą potęgą militarną świata, jego wojska jednocześnie podbiły Europę i Afrykę, Indie i Chiny. Był też największą potęgą ekonomiczną, prowadził handel na wielką skalę różnorodnymi towarami poprzez rozległą sieć handlową i komunikacyjną. Z Afryki importowano niewolników i złoto, z Europy niewolników i wełnę, z cywilizowanymi krajami Azji prowadzono wymianę produktów żywnościowych, tkanin i wyrobów rzemieślniczych.

Z całą pewnością to Arabowie stworzyli nowe dziedziny matematyki – algebrę i trygonometrię. Dzięki nim mamy tangens i cotangens. Ogromnie dużo zrobili też w dziedzinie astronomii.

Dużą część dzieł medycyny greckiej i hellenistycznej przetłumaczono na arabski. Uczyli się na nich lekarze muzułmańscy, przejmując jednocześnie od syryjskich medyków wiedzę praktyczną. Kształcenie odbywało się w nowych instytucjach zwanych *bimari-stanami*, czyli szpitalach, w których chorych leczyli zespoły lekarzy i studentów. W szpitalach podstawę szkolnictwa stanowiła bezpośrednia praktyka i obserwacja chorych<sup>1</sup>.

*W islamie w ciągu kilku pierwszych wieków rozwinął się system lecznictwa, którym objęta była znaczna część społeczeństwa muzułmańskiego. Ten stan odzwierciedlają powstałe wówczas podręczniki. Najważniejszy niewątpliwie jest Kanon medycyny Awicenny przetłumaczony przez Gerharda z Kremony<sup>2</sup>. Ów systemowy wzór został przejęty w Europie, która w okresie średniowiecza nie знаła systemu*

---

<sup>1</sup> J. Danecki, *Co zawdzięczamy islamowi*, „Znak”, 512/1998, s. 24.

<sup>2</sup> Tamże, s. 25.

lecnictwa otwartego. Przejmując system arabski, medycyna europejska powtórzyła rozwój, jaki w islamie nastąpił kilkaset lat wcześniej.

Postęp dokonany w dziedzinie optyki jest jednym z ważniejszych wkładów nauki arabskiej w fizykę. Prace Ibn al-Haythama pozwoliły zrozumieć odbicie i załamanie światła oraz powstawanie tęczy<sup>3</sup>.

Jak głosi legenda, pewien Arab o imieniu Khalid wypasał swoje kozy w regionie Kaffa w południowej Etiopii. W pewnej chwili spostrzegł, że jego zwierzęta zrobiły się żywsze po zjedzeniu rosnących w pobliżu owoców. Zaniósł roślinę do domu i ugotował z niej pierwszą kawę. Pierwsze źródła pisemne na temat tego napoju mówią o ziarnach eksportowanych z Etiopii do Jemenu, gdzie kawę pito podczas całonocnych modłów. Pod koniec XV wieku kawę sprowadzono do Mekki i do Turcji, skąd w 1645 roku wyruszyła do Wenecji. Do Anglii dotarła w roku 1650 dzięki Turkowi, który nazywał się Pasqua Rosee i otworzył pierwszy dom kawowy w samym centrum Londynu. Arabskie słowo „qahwa” przeobraziło się w tureckie „kahve”, potem włoskie „caffé” i wreszcie naszą „kawę”<sup>4</sup>.

Dziesięć wieków przed braćmi Wright pewien arabski poeta, astronom, muzyk i konstruktor Abbas ibn Firnas próbował stworzyć maszynę latającą. W 852 roku wyskoczył z minaretu Wielkiego Meczetu w Kordobie, wykorzystując w tym celu luźne palto uszyte z niewłóknistych stelażem z desek. Chciał poszybować jak ptak, ale się nie

---

<sup>3</sup> M. Dziekan, *Arabowie*, Warszawa 2001, s. 198-204.

<sup>4</sup> J. Danecki, *Co...*, dz. cyt., s. 30.

udało. Palto sprawiło jednak, że spadał wolniej, a konsekwencją skoku były jedynie nieliczne obrażenia. Tak powstał pierwszy spadochron. W roku 875 siedemdziesięcioletni śmiałek, udoskonaliwszy swoją maszynę zbudowaną z jedwabiu i orlich piór, podjął kolejną próbę. Przez dziesięć minut szybował w powietrzu, ale lądując doznał poważnych obrażeń. Jak słusznie potem zauważył, jego wynalazkowi brakowało ogona, który spowolniłby lądowanie. Międzynarodowe lotnisko w Bagdadzie, a także jeden z kraterów na Księżycu noszą imię uczonego.

Sposób oddzielania płynów przy wykorzystaniu różnic temperatury wrzenia, zwany destylacją, został wynaleziony przez wielkiego uczonego arabskiego Jabir ibn Hayyana. Przemienił on alchemię w naukę. Odkrył wiele elementarnych procesów, takich jak skraplanie, krystalizacja, destylacja, rafinowanie, utlenianie, parowanie i filtracja. To jemu zawdzięczamy kwas siarkowy i azotowy, a także destylator umożliwiający produkcję perfum i alkoholi wysokoprocentowych. Stał się prekursorem nowoczesnej chemii<sup>5</sup>.

Łuk ostry, charakterystyczny element katedr gotyckich, zapożyczony został z architektury muzułmańskiej. Okazał się o wiele mocniejszy niż łuk półkolisty stosowany przez Rzymian i Normanów. Dzięki niemu można było stawiać większe i bardziej złożone budowle. Spośród innych innowacyjnych wynalazków arabskiej architektury trzeba wymienić sklepienie krzyżowo-żebrowe, rozety oraz techniki budowania kopuł. Europejskie zamki projektowano na wzór budowli arabskich, z wąskimi okienkami, strzelnicami, barbakanem i

---

<sup>5</sup> Tamże, s. 32.

przedpiersiami. Kwadratowe wieże lepiej niż okrągłe spełniały funkcję obronną<sup>6</sup>.

Pierwszy wiatrak skonstruowano w roku 634 dla perskiego kalifa. Mielił on ziarna kukurydzy i dostarczał wody do nawadniania pól. Wiatraki miały od 6 do 12 skrzydeł pokrytych materiałem lub palmowymi liśćmi. Pierwsze z nich 500 lat później trafiły do Europy.

Wbrew temu, co się powszechnie uważa, szczepionki nie wymyślił ani Jenner, ani Pasteur. Wynaleźli ją Arabowie, a do Europy trafiła w 1724 roku z Turcji, dzięki żonie brytyjskiego ambasadora w Stambule. Stosując szczepionkę krowiankową, Turcy chronili swoje dzieci przed śmiertelną ospą 50 lat przed wynalezieniem tej metody na Zachodzie<sup>7</sup>.

Dzisiejszy czek pochodzi od arabskiego słowa *saqq*, oznaczającego pisemne zobowiązanie do zapłaty za towar przy dostawie. Chodziło o to, by uniknąć niebezpiecznego transportu pieniędzy przez zagrożone tereny. W IX wieku arabski biznesmen mógł zrealizować czek wystawiony w banku w Bagdadzie.

*Średniowieczna Europa była uczniem świata islamu, a jeśli chodzi o naukę i sztukę, w pewnym sensie była od niego uzależniona, musiała polegać na arabskich wersjach utworów greckich, w inny sposób nie dostępnych*<sup>8</sup>.

## 2. Jesień islamu

---

<sup>6</sup> Tamże, s. 33.

<sup>7</sup> Tamże, s. 38.

<sup>8</sup> Tamże, s. 12.

Dlaczego ta naukowa wspólnota zaczęła w XIV wieku zmierzać ku schyłkowi, by w XV całkiem zgasnąć? Jako powód wymienia się przede wszystkim terytorialne ograniczenie imperium w wyniku chrześcijańskich najazdów, w tym także na Półwyspie Iberyjskim. Jest to również rezultat upadku kalifatu, spowodowanego inwazjami mongolskimi. Upadek monopolu muzułmańskich kupców w handlu śródziemnomorskim położył kres erze pomyślności. Zabrakło środków na dalsze badania. Do tego trzeba dodać utrudnienia wprowadzane przez coraz bardziej konserwatywne władze religijne. Czy kiedykolwiek powróci jeszcze złoty wiek nauki arabskiej?

Jeszcze przed epoką renesansu nastąpił w Europie znaczny postęp cywilizacyjny. Z nadejściem nowej epoki Europejczycy wręcz odskoczyli od świata islamu, zostawiając w tyle jego naukowe, technologiczne, wręcz kulturowe dziedzictwo.

Muzułmanie długo pozostawali nieświadomi tego faktu. Renesans, reformacja i rewolucja technologiczna przeszły niezauważone w krajach islamu, gdzie mieszkańców ziem za zachodnią granicą ciągle uważano za nieokrzesanych barbarzyńców. Według muzułmanów nawet niewierni mieszkańcy Azji Wschodniej reprezentowali wyższy poziom i bardziej wyrafinowaną kulturę, mieli przynajmniej pożyteczne umiejętności i przyrzady. Europejczycy nie mieli nic.

Odkrycie i eksploatacja Nowego Świata sprawiły, że po raz pierwszy chrześcijańska Europa otrzymała obfite dostawy srebra i złota. Urodzajne ziemie nowych kolonialnych posiadłości pozwoliły na uprawę nowych gatunków roślin, włączając te wcześniej importowane z krajów muzułmańskich jak kawa czy cukier. Zwiększająca się liczba Europejczyków w południowej i południowo-wschodniej

Azji sprawiła, że coraz częściej stare tradycyjne rzemiosła stawały przed podwójnym wyzwaniem, azjatyckiej taniej siły roboczej i europejskich umiejętności handlowych. Zachodnie kampanie handlowe, wspomagane przez nastawione na duże zyski rządy, reprezentowały nową siłę na Bliskim Wschodzie. I znowu dało się słyszeć związane z tym głosy niepokoju, ale tak jak i przedtem nie poświęcano im dużej uwagi.

Ponadto europejska aktywność i towarzyszące jej zmiany, zarówno w sprawach wewnętrznych, jak i zewnętrznych państw bliskowschodnich, zaostriżyły stare problemy i stworzyły nowe, monetarne, fiskalne, finansowe, wreszcie ekonomiczne, społeczne i kulturowe – bardziej złożone i na większą skalę

Wojny całkowicie odsłoniły słabość państw muzułmańskich w porównaniu z potęgami Europy. Zobaczono i zrozumiano, że środki wojskowe były niewystarczające i przynosiły jedynie klęski. Zaczęto więc szukać innych przyczyn i innych metod zaradczych<sup>9</sup>.

Przed końcem XVIII wieku muzułmanie mieli niewiele okazji do bezpośredniej obserwacji Zachodu. Bez porównania więcej mieli ludzie Zachodu odwiedzający Wschód. Do kontaktów dochodziło na płaszczyznach dyplomatycznej, handlowej i wojskowej. Państwa europejskie stosunkowo wcześniej zaczęły zakładać na wschodzie swoje kantory, potem konsulaty i w końcu ambasady. Natomiast wschodni władcy nie czynili takich praktyk, sporadycznie wysyłając na zachód swoje poselstwa. Podobne różnice są widoczne w kontak-

tach handlowych. Zachodni kupcy podróżowali często i mogli swobodnie poruszać się po krajach muzułmańskich, a kupcy muzułmańscy raczej nie wyjeżdżali do krajów Zachodu. Być może było to spowodowane tym że prawnicy muzułmańscy bardzo szczegółowo rozważali problem, czy muzułmanin powinien przebywać w niemuzułmańskim państwie. Zgodna opinia prawników klasycznego islamu stwierdza, że nie jest możliwe aby muzułmanin prowadził pobożne życie w kraju niewiernych.

Muzułmanie zajmowali odmienne stanowisko wobec Zachodu niż inne cywilizacje. Dla hindusów, buddystów i innych wyznań, chrześcijaństwo było czymś nowym i nieznanym. Dla muzułmanów było ono znane, bliskie i lekceważone. Stosunek chrześcijaństwa do cywilizacji azjatyckich, z oczywistych powodów też był różny. Ani Hindusi, ani Chińczycy nie panowali na świętej ziemi chrześcijan, nie podbili Hiszpanii ani Konstantynopola, nie oblegali Wiednia. Wszystkie te powody wpływały na określony stosunek między tymi dwiema cywilizacjami. Do początku ich dzieje były związane i zależały od siebie. Gdyby nie islam nie było by oświecenia, rewolucji technologicznej i nie było by Europy w takim kształcie jaką ja widzimy dzisiaj. Zastanówmy się może nad tym, jak Europa wpłynęła na islam, czy był to nurt biegnący ku wzroście, czy upadkowi świata islamu.

Islam potrzebował modernizacji. Wiązało się to po raz pierwszy z bliższym długotrwałym kontaktem z ludźmi Zachodu. Zmusiło to mieszkańców Bliskiego Wschodu do uczenia się pogardzanych do-

---

<sup>9</sup> B. Lewis, *Co się właściwie stało*, Dialog, Warszawa 2003.

tań języków europejskich, jak i do dłuższych pobytów w europejskich miastach.

Odwiedzali Europę ludzie bardzo różni, ale przede wszystkim dyplomaci. Pierwszą misję ustanowiono w Londynie w 1793 roku, a następnie w Wiedniu, Berlinie, St. Petersburgu i Paryżu. Sytuacja muzułmanów była o wiele trudniejsza niż Europejczyków, którzy mieli tradycję uczenia się języków, chętnie też podejmowali studia nad bardziej egzotycznymi językami. W wieku XVI i XVII na głównych europejskich uczelniach powołano do życia katedry języka arabskiego, później perskiego. Europejczycy mieli wiele okazji uczenia się języka arabskiego, a poza tym istniała obszerna literatura na temat historii, kultury, religii, życia codziennego w świecie islamu, wydawana w językach europejskich. Muzułmanie takich ułatwień w Zachodniej Europie nie mieli. W okresie rekonkwisty społeczności muzułmańskie zostały z Europy wyrzucone, a kontakty z muzułmanami i ich nawracanie było zabronione<sup>10</sup>.

Potrzeba uczenia się od niewiernych pojawiła się stosunkowo wcześnie i była bezpośrednio związana z wojskowością. Adoptowanie czy też kopiowanie pomysłów niewiernych to jedna sprawa, ale uczenie się od nich to już coś zupełnie innego. Podróże od krajów europejskich stały się więc koniecznością, mimo że była to zmiana bardzo radykalna. Najpierw pasza Egiptu, później sułtan turecki, wreszcie szach perski zaczęli wysyłać grupy wybranych studentów do Londynu, Paryża i innych miast. Początkowo ogromna większość takich grup stanowiły misje wojskowe, których zadaniem było wy-

---

<sup>10</sup> F. Cardini, *Europa a islam*, Wydawnictwo, Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 2006, s. 215-218.

szukanie i opanowanie tajników zachodniej sztuki wojennej. To wymagało jednak znajomości języków europejskich, a ucząc się tych języków studenci odkrywali bardziej interesujące lektury niż podręczniki wojenne. I w ten właśnie sposób młodzi muzułmanie dostali się pod bezpośredni wpływ zachodnich idei. *Teraz ważne było umieć rozmawiać i obcować z Europejczykami i wiedzieć co się dzieje w Europie, dlatego większość muzułmańskich mężów stanu wspinała się po tej drabinie, a nie, jak dawniej po drabinie wojskowej biurokracji lub religijnego establishmentu*<sup>11</sup>.

Tłumaczenia sprawiły, że zachodnie książki stały się dostępne dla czytelników Bliskiego Wschodu. Jeszcze częściej sięgano po drukowaną prasę. Zniesienie bariery językowej umożliwiło bezpośrednią obserwację Zachodu, a dzięki niej poznanie i głębszą świadomość europejskiego bogactwa i siły. Nasuwały się pytania co jest źródłem tego sukcesu. Muzułmanie próbowali dogonić Europę budując fabryki, głównie takie, które miały wyekwipować i ubrać armie. Ale te działania nie przyniosły rezultatu i większość z tych pierwszych fabryk popadła w ruinę.

Głównymi czynnikami przeniesionymi z Europy, które przyspieszyły proces modernizacji na Bliskim Wschodzie były tłumaczenia. Początkowo było ich niewiele, z czasem jednak coraz więcej obcojęzycznych tekstów tłumaczona na arabski, turecki i perski. Drukowano je i rozpowszechniano. Najpierw tłumaczono dzieła, które władcy i urzędnicy uważali za pożyteczne.

Kolejnym czynnikiem były gazety. Pierwsze z nich były redagowane i rozprowadzane przez cudzoziemców. Pierwsze lokalne

---

<sup>11</sup> B. Lewis, Co..., dz. cyt., s. 54.

gazety, egipska „Gazette” i osmański „Monitor” były gazetami rządowymi. W następnym etapie rozwinęła się nieoficjalna, poważna prasa w językach lokalnych – tureckim, perskim i arabskim.

Czasopisma sprawiły, że po raz pierwszy na Bliskim Wschodzie, zaczęto śledzić wydarzenia wewnętrzne świata islamu.

Ogromny wpływ miał na to telegraf, inny zachodni wynalazek. Telegraf spowodował duże zmiany na Bliskim Wschodzie. *W sposób nie mający precedensu umożliwił dostarczanie i rozpowszechnianie wiadomości, a także porozumiewanie się kanałami zarówno publicznymi, jak i prywatnymi, co przynosiło ogromne korzyści*<sup>12</sup>.

W czasie wojny krymskiej kolejną nowością byli korespondenci wojenni. Wtedy to po raz pierwszy na ziemię Imperium Osmańskiego przybyli zachodnioeuropejscy dziennikarze, aby żadnym wiadomości czytelnikom codziennych gazet w Londynie, Paryżu i innych miastach dostarczyć raportów z miejsca pobytu.

Pojawienie się statków parowych, kolei oraz budowa dróg również przyniosły zmiany, wpływające na rozwój szybszej komunikacji zarówno na całym świecie jak i na Bliskim Wschodzie.

Jak widać próby dogonienia rewolucji przemysłowej były dość udane. Jednak w przeciwieństwie do wyrastających potęg w Azji, które w większości startowały z niższego poziomu ekonomicznego niż Bliski Wschód, kraje muzułmańskie ciągle pozostają w tyle, zarówno pod względem liczby inwestycji, miejsc pracy i jej wydajności, jak i eksportu i dochodów. Według Banku Światowego całkowity eksport świata arabskiego (pomijając ropę) wynosi obecnie mniej niż eksport Finlandii.

Wszystkie te zmiany były brzemiennie w skutkach dla świata islamu. Postępowy charakter nowoczesnego społeczeństwa i uprzemysłowionej gospodarki prowadził za sobą konieczność ciągłej ekspansji. Potrzebne były nowe rynki zbytu, których, po zaspokojeniu popytu w krajach wytwarzających towar, trzeba było szukać za granicą. Państwa zachodu zaczęły więc na różne sposoby kolonizować kraje rolnicze leżące poza cywilizowaną Europą, aby umieścić je wewnątrz własnej sieci połączeń handlowych. Skolonizowane państwo dostarczało surowców, które wykorzystywała europejska gospodarka. W zamian za to otrzymywało tanie wyroby zachodniego przemysłu, co z reguły doprowadzało do katastrofy miejscową produkcję.

*Kolonie należało również przekształcić i zmodernizować zgodnie z europejskim wzorcem, zrationalizować oraz włączyć do zachodniego systemu działalność finansową i handlową prowadzoną przez mieszkańców, a przynajmniej część rodowitych mieszkańców musiała w jakimś stopniu zapoznać się z nowoczesnymi koncepcjami i zachodnim etosem*<sup>12</sup>. W rolniczych koloniach odbierano te działania z niepokojem, jako wdzieranie się obcych składników w miejscowe życie. Modernizacja musiała się odbywać w powierzchowny sposób, ponieważ proces, który zajął w Europie trzysta lat, tutaj trzeba było odtworzyć z maksymalną prędkością. O ile na zachodzie nowoczesne idee mogły stopniowo przenikać do wszystkich grup społecznych, w koloniach jedynie ograniczone grono ludzi, reprezentujących klasy rządzące oraz wojsko, mogło otrzymać zachodnią edu-

---

<sup>12</sup> Tamże, s. 61.

<sup>13</sup> K. Armstrong, *Krótką historią mitu*, Wydawnictwo Znak, Kraków 2005, s. 121.

cję i docenić dynamikę nowoczesności. Olbrzymia większość społeczeństwa została skazana na wegetację w świecie starych wartości. Doszło do podziału społeczeństwa na dwie grupy, które w coraz większym stopniu nie rozumiały się nawzajem. Ci, którzy pozostali na uboczu przyglądali się tylko, tym całkiem obcym zjawiskom. Rządzono nimi według sprowadzonych z zagranicy kodeksów prawnych, których nie rozumieli. Czuli, że zostali całkowicie odcięci od korzeni i przeżywali ogromną frustrację wywołaną przez utratę tożsamości. Podczas gdy Europejczycy i Amerykanie mogli unowocześniać swoje społeczeństwa zgodnie z wybranym przez siebie rytmem i planem, mieszkańcy krajów kolonizowanych musieli robić to zdecydowanie zbyt szybko i podporządkować się programom ustalonym przez obcych.

Cały ten proces unowocześniania wstrząsnął światem islamu. Z lidera światowej kultury został błyskawicznie i na stałe zepchnięty przez mocarstwa europejskie do roli zależnego od nich bloku. Muzułmanie spotkali się z pogardą kolonistów, tak bardzo przesiąkniętych etosem nowoczesności, że często bulwersowało ich to, co uważali za nieudolność, zacofanie, fatalizm i korupcję muzułmańskiego społeczeństwa. Sądziło, że kultura europejska zawsze miała postępowy charakter, zapomnieli już, że kilka wieków wcześniej Europa była równie zacofana, jak nie bardziej. Wielu było przekonanych o wrodzonej wyższości zachodu nad Azjatami i na niezliczone sposoby wyrażało swoją pogardę. Wszystko to oczywiście przyniosło fatalne skutki. Ludzie zachodu bywają zdumieni nienawiścią, z jaką muzułmanie często odnoszą się do ich kultury, która jak uważają zachęca do działania. Ale reakcja muzułmanów nie jest taka dziwna

ani ekscentryczna. Świat islamu, tak rozległy i zajmujący tak ważne regiony, miał jako pierwszy zostać poddany procesowi kolonizacji. Na rejonach Bliskiego Wschodu mieszkańcy bardzo szybko odczuli siłę modernizacyjnego najazdu. Ich reakcja była zdeterminowana przez warunki w jakich się znaleźli.

Europejska inwazja na świat islamu nie przebiegała w sposób jednolity, lecz mimo to była gruntowna i skuteczna. Pierwszym jej celem były Indie Wielkich Mongołów. Europejskie mocarstwa kolonizowały jedno państwo islamskie za drugim. Francja zajęła Algierię w roku 1830, a dziewięć lat później Wielka Brytania podporządkowała sobie Aden. Turcja została zajęta w 1881 roku, Egipt u 1882, Sudan w 1889, a Libia i Maroko w 1912 roku. W 1916 roku podpisano układ Sykes-Picot, który podzielił ziemię chylącego się ku upadkowi Imperium Osmańskiego, sprzymierzonego w czasie I wojny światowej z Niemcami, pomiędzy Anglię i Francję. Po zakończeniu wojny Wielka Brytania założyła protektoraty i terytoria mandatowe w Syrii, Libanie, Palestynie, Iraku i Transjordanii. Przyjęto to z oburzeniem, ponieważ mocarstwa europejskie przyrzekły niepodległość arabskim prowincjom Imperium Osmańskiego<sup>14</sup>.

### **3. Współczesne relacje**

Jest ich kilkuset, najwyżej kilka tysięcy. Ale cały świat mówi o nich niemal bez przerwy. Zamachy organizowane przez terrorystów powiązanych z Al-Kaidą i groźby ich przeprowadzenia są czołowym tematem w mediach. W telewizji oglądamy niekończące się seriale o zamachach, raz odległych geograficznie, raz bliskich. Dzięki nowo-

czesnym technologią terroryści sprawiają wrażenie wszechobecnych i niemal wszechmocnych. Udało im się zastraszyć świat, zwłaszcza bogatych, ponad wszystko ceniących sobie spokój ludzi Zachodu, dać im do zrozumienia: wy możecie być następnymi ofiarami<sup>15</sup>. W Europie zachodniej terroryzm muzułmański symbolizowany przez Al-Kaidę odcisnął swoje piętno. Ekscentryczny populistyczny holenderski polityk Pim Fortuyn, był jednym z pierwszych, którzy uznali mniejszość muzułmańską za piątą kolumnę. Dziś te poglądy, z pewnością także na skutek działań Iin Ladina, podziela wielu. Sam Fortuyn padł ofiarą zamachu, a Holandia jeden z najbogatszych i najbardziej stabilnych krajów świata, żyje odtąd w cieniu konfliktów etnicznych. Zamach na Madryckim dworcu, Atocha w marcu 2004 roku i uderzenie terrorystów w Londynie w lipcu 2005 roku udowodniły, że jest to problem całej Europy. Nawet w Polsce, gdzie na szczęście zamachów nie było, nerwowa reakcja na publikację w Rzeczpospolitej karykatur Mahometa pokazuje, jak bardzo żywe są obawy przed islamskimi terrorystami. Takiego efektu nie osiągnęło do tej pory żadne ugrupowanie terrorystyczne, choć przez dziesiątki lat Irlandia żyła w cieniu zamachów IRA, a Hiszpania w oczekiwaniu na kolejne uderzenie baskijskiej ETA. Co prawda było już wiele ugrupowań, które decydowały się na prowadzenie działań w skali międzynarodowej. Jednym z nich był przedstawiony w filmie Stevena Spilberga *Monachium* – Czarny Wrzesień, odpowiedzialny za zamordowanie 11 izraelskich sportowców podczas olimpiady w 1972 roku<sup>16</sup>.

---

<sup>14</sup> Tamże, s. 125-126.

<sup>15</sup> J. Bielecki, *Globalne cele, globalny strach*, „Rzeczpospolita”, 27 czerwca 2006 (nr 8), s. 4.

<sup>16</sup> Tamże, s. 5.

Jeszcze pół wieku temu w Europie Zachodniej było zaledwie kilka meczetów. Dziś islam z około 15 milionami wiernych, jest drugą religią w tej części świata. Ponad połowa muzułmanów urodziła się tutaj i ma pełnię praw obywatelskich. Muzułmanów możemy spotkać w barach, restauracjach i herbaciarniach. Niemal w każdym większym szpitalu Europy Zachodniej pracuje co najmniej kilku muzułmańskich lekarzy i wiele muzułmańskich pielęgniarek. Muzułmańscy reporterzy przygotowują materiały między innymi dla brytyjskiej BBC, francuskiej France Televisions i belgijskiej RTBF. Muzułmańscy piłkarze szczególnie Zinedine Zidane, wprawiają w zachwyt kibiców. Muzułmańscy politycy reprezentują w parlamentach i władzach samorządowych interesy swoich miast i dzielnic.

Przybycie po drugiej wojnie światowej znacznej liczby imigrantów z krajów muzułmańskich było w krajobrazie religijnym Europy jedną z najważniejszych zmian od czasów reformacji. Turkom, Marokańczykom, Algierczykom czy Pakistańczykom nie w głowie było praktykowanie i promowanie w Europie islamu. Chcieli zarobić jak najwięcej i wrócić w rodzinne strony. Jednak gdy zaczęli dołączać do nich żony i dzieci idea powrotu zeszła na drugi plan i przemieniła się w mit. Wtedy religijny składnik ich tożsamości stawała się coraz bardziej zauważalny. Jak trafnie podsumował szwajcarski pisarz Max Frisch, Europejczycy zorientowali się, że *zamiast rąk do pracy, przyjechali ludzie*<sup>17</sup>. Co gorsza zauważyli, że w opozycji do religii której wyznawcami są ci ludzie, kształtowała się europejska tożsamość kulturowa, między innymi przez rekonkwiste, wyprawy krzyżowe i wojny z Imperium Osmańskim. Nikogo więc nie powinno dziwić, że

obecność ta niesie ze sobą wiele wyzwań. Jednym z nich może być marginalizacja i pojawienie się islamskiej klasy społecznej, ludzi bez pracy i nadziei. Przyczyniło się do tego przede wszystkim załamanie się tradycyjnych gałęzi gospodarki, przemysłu ciężkiego i włókienniczego, w których muzułmanie z reguły znajdowali zatrudnienie. Wskaźnik bezrobocia wśród muzułmanów w niemal wszystkich krajach Europy znacznie przewyższa średnie krajowe. Brak wykształcenia i odpowiednich kwalifikacji to najczęstsze przyczyny trudności w znalezieniu pracy. Kolejnym problemem jest dyskryminacja rasowa i religijna, która uległa w ostatnich latach nasileniu. Odmawianie przyjęcia do pracy kobiet noszących muzułmańskie chusty lub systematyczne odrzucanie podań o prace osób o orientalnych nazwiskach, mimo posiadania przez nie kwalifikacji, to praktyki stosowane w Belgii i Francji. Nasilają one izolację społeczną muzułmanów i dodatkowo pogarszają ich sytuację ekonomiczną. Jednych niskie zarobki i wysokie bezrobocie zachęcają do rozpoczęcia własnej działalności gospodarczej, innych popychają na drogę kryminalną. Handel narkotykami to jedna z plag trapiących wiele europejskich społeczności muzułmańskich. To właśnie między innymi w jej efekcie nieustannie wzrasta liczba muzułmanów odsiadujących kary więzienia. Najbardziej dramatyczna sytuacja panuje we Francji, gdzie ponad połowa mężczyzn w zakładach karnych to muzułmanie. Jednak wskaźnik przestępczości wśród muzułmanów znacznie przewyższający średnią krajową to nie tylko problem Francji, ale i Holandii, Niemiec czy Belgii<sup>18</sup>

---

<sup>17</sup> K. Pędziwiatr, *Islam po europejsku*, „Rzeczpospolita”, 9 maja 2006 (nr 1), s. 5.

<sup>18</sup> Tamże, s. 6.

Wydarzenia we Francji z jesieni 2005 roku, czyli płonące samochody i bitwy młodych ludzi z policją na przedmieściach, ponownie zwróciły uwagę na miejsce jakie zajmują muzułmanie we francuskim społeczeństwie.

Francuska społeczność muzułmańska, największa w Europie liczy sobie pięć milionów osób. Co dwunasty mieszkaniec jest wyznawcą islamu, drugiej religii kraju. Muzułmanie są tu jednak obecni tak licznie dopiero od lat czterdziestych. Pojawili się tu po uzyskaniu niepodległości przez francuskie prowincje w Afryce Północnej. Przyspieszona industrializacja i postkolonialny wyrzuty sumienia sprawiły, że Francja szeroko otworzyła granice. Na przedmieściach wielkich miast powstały fabryki potrzebujące tanich robotników. Dla nich budowano osiedla licznych mieszkań komunalnych, zamieniające się stopniowo w getta. Większość tych fabryk już nie istnieje, a imigranci pozostali. Ich dzieci i wnuki, obywatele Francji, nadal mieszkają w koszmarnych bokowiskach. Kwitnie tam handel narkotykami, kradzionymi samochodami i bronią.

Struktura organizacji islamu w tym kraju zdumiewa. Pod kuratelą MSW działa Francuska Rada Kultu Muzułmańskiego, ale nie ma żadnego autorytetu wśród mieszkańców kolorowych przedmieść. Autonomię zachowuje sześć federacji i pięć największych meczetów. Wszystkie podlegają zagranicznemu finansowaniu. Cztery piąte meczetów pozostaje pod pieczę imamów imigrantów, nie mających obywatelstwa francuskiego i wielu przypadkach nie mówiących po francusku. Francuska polityka względem muzułmanów poniosła fiasko. Możemy mieć tylko nadzieję, że dalsze próby jej uregulowania przyniosą pozytywne rezultaty.

Biorąc pod uwagę kraje Europy, które w różnym stopniu stykają się z kulturą islamu, musimy pamiętać, że bardzo ważna jest postawa jaką przyjmujemy. Trzeba bowiem nadmienić, że nasz stosunek do islamu kształtuje siła potęgi wielkich sieci telewizyjnych. Na ogół więc nie mamy własnego poglądu, własnej wiedzy, a nasz punkt widzenia naznaczony jest stronnictwością. Dyskutujemy więc zazwyczaj jedynie zmanipulowaną porcją informacji.

Czy tego chcemy czy nie musimy pogodzić się z faktem, że żyjemy w świecie wielokulturowym, który będzie się stawał coraz bardziej różnorodny. Dzisiaj nie da się już pozostawać w kulturowej izolacji. Naszym zadaniem jest więc znalezienie sobie na tym świecie miejsca, a pierwszą zasadą tego poszukiwania jest zasada tolerancji, uznania, że nie ma kultur wyższych i niższych. Zasadzie tolerancji musi towarzyszyć poznawcza ciekawość, musimy zdobyć elementarną wiedzę o kulturze islamu. Od takiej postawy zależy sam byt naszej cywilizacji, w tym i naszego kraju. Jest to proces nieodwracalny.

#### **4. Polska i islam**

Islam w Polsce to zjawisko dawne i mocno zakorzenione w dziejach i kulturze naszego kraju. Udokumentowane kontakty Polski ze światem islamu liczą sobie już ponad tysiąc lat. Niedawno Tatarzy polsko-litewscy, stanowiący podstawę polskiego islamu, obchodzili symboliczną 600 rocznicę osadnictwa na ziemiach polskich<sup>19</sup>.

---

<sup>19</sup> M. Dziekan, *Historia i tradycje polskiego islamu*, [w:] A. Przymies (red.), *Muzułmanie w Europie*, Dialog, Warszawa 2005, s. 199.

W efekcie rozmaitych wypadków dziejowych dopiero w XIII wieku zaistniały możliwości szerszych kontaktów ze światem muzułmańskim. W tym właśnie czasie zaczęła upadać cywilizacja stworzona przez Arabów, a coraz silniej działał żywioł turecki. Już wtedy Bliski Wschód był przez Polaków kojarzony przede wszystkim z Turcją, która stanowiła w tym czasie największe państwo muzułmańskie. O istnieniu Arabów i kultury arabskiej niewiele w tamtych czasach wiedziano.

Jak pisze Jan Grzegorzewski w swojej książce *Ku Czarnomorzu*, pierwsza polska wyprawa do Turcji odbyła się w 1414 roku, kiedy to Skarbek z Góry i Grzegorz Ormianin udali się tam jako przedstawiciele króla Władysława Jagiełły<sup>20</sup>. Nie wiemy czy ta wyprawa spowodowała nawiązanie przyjaznych stosunków z Turcją. Wydaje się że nie tyle wyprawy posłów przysłużyły się stosunkom polsko-tureckim, ile sytuacja polityczna i posiadanie tych samych wrogów, czyli Rosji i Austrii.

Marginalne znaczenie wojen polsko-tureckich sprawiło, że w Polsce nie wytworzyły się stałe urazy w stosunku do imperium tureckiego. Jednak pomimo tych dość szerokich jak na tamte czasy kontaktów z islamem, wiedza o religii muzułmańskiej była ograniczona i sprowadzała się niekiedy to okropnych wymysłów i kłamstw<sup>21</sup>.

Pierwsi Tatarzy pojawili się w czternastowiecznej Rzeczypospolitej na Litwie, gdzie w kilku osadach zamieszkali jeńcy muzułmańscy ze Złotej Ordy<sup>22</sup>. Władcy litewscy, osiedlali ich w dorzeczu Niemna

---

<sup>20</sup> H. Tomalska, *Historia dla szkół średnich*, WSiP, Warszawa 1999, s. 256.

<sup>21</sup> M. Dziekan, *Historia i...*, dz. cyt., s. 200.

<sup>22</sup> Państwo założone w pierwszej połowie trzynastego wieku, przez chana Mongołów Batu-chana, za: C. Sojecki, (red) *Mała Encyklopedia Powszechna PWN*, Warszawa 1970, s. 1184.

i nadali im ziemie wzamian za służbę wojskową, między innymi w walce przeciw Krzyżakom<sup>23</sup>.

Głównym zajęciem Tatarów polskich była służba wojskowa. Począwszy od bitwy pod Grunwaldem aż po drugą wojnę światową, Tatarzy posiadali odrębne oddziały w ramach wojska polskiego. O uznaniu polskich władców dla Tatarów polskich świadczy fakt, że niejednokrotnie uzyskiwali oni szlachectwo na podstawie zasług dla Rzeczypospolitej. Tatarzy brali udział we wszystkich wielkich wydarzeniach naszego kraju, między innymi w wojnie trzynastoletniej, bitwie pod Chocimiem, Cecorą, Beresteczkiem, wojnie polsko-szwedzkiej i konfederacji barskiej. Warto tu zwrócić uwagę na tatarskie pochodzenie wojskowej tradycji ułańskiej w Polsce<sup>24</sup>.

Przez kilkaset lat zamieszkiwania na ziemiach polskich muzułmanie nie wykształcili własnej organizacji religijnej. Wielką aktywność w tym zakresie wykształcili w okresie międzywojennym. W Polsce znajdowało się wtedy dziewiętnaście gmin wyznaniowych liczących około sześć tysięcy wiernych. W 1923 roku zatwierdzono Związek Muzułmanów Miasta Stołecznego Warszawy i był on pierwszą organizacją religijną polskich wyznawców islamu. W dwa lata później odbył się w Wilnie Wszechpolski Zjazd Muzułmański, na którym powołano Muzułmański Związek Religijny w Rzeczypospolitej Polskiej, który zresztą działa do dziś. Na zjeździe tym wybrano najwyższego zwierzchnika religijnego wyznania muzułmań-

---

<sup>23</sup> W 1609 roku zburzony został w wyniku działań księży katolickich drewniany meczet w Trokach, a w 1616 roku niejaki Piotr Czyżewski opublikował obraźliwy artykuł na polskich muzułmanów zatytułowany „Alfurkan tatarski”, przedstawiający w krzywym zwierciadle wiarę i obyczaje muzułmanów, za: M. Dziekan, *Historia i...*, dz. cyt., s. 203.

<sup>24</sup> Tamże, s. 204.

skiego w Polsce, muftiego<sup>25</sup> Jakuba Szynkiewicza, doktora orientalistyki, jedną z najwybitniejszych postaci w dziejach Tatarów polskolitewskich. Jako zwierzchnik religijny polskich muzułmanów odbył on kilka podróży na Bliski Wschód, a w 1930 roku, odbył pielgrzymkę do Mekki. W 1926 roku w Wilnie powstał Związek Kulturalno-Oświatowy Tatarów Rzeczypospolitej Polskiej, który prowadził działalność popularyzatorską, naukową i wydawniczą, dotyczącą dziejów i kultury Tatarów polskich. Z pośród wielu organizacji założonych przez Tatarów polskich można wymienić między innymi, Tatarskie Muzeum Narodowe i Tatarskie Archiwum Narodowe<sup>26</sup>.

Islam w Polsce jest religią oficjalnie uznawaną. Dokumentem, który stanowi do tego podstawę jest ustawa z 21 kwietnia 1936 roku o stosunku Państwa do Muzułmańskiego Związku Religijnego RP. Art. 1 tej ustawy stwierdza: *Wyznawcy Islamu na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej, pozostając w łączności religijno-moralnej ze związkami religijnymi muzułmańskimi zagranicznymi, tworzą Muzułmański Związek Religijny w Rzeczypospolitej Polskiej, niezależny od jakichkolwiek obcokrajowych władz duchownych i świeckich*<sup>27</sup>.

Zgodnie z tą ustawą, która nadal obowiązuje, jedyną organizacją wyznaniową polskich muzułmanów jest Muzułmański Związek Religijny, a członkowie tej organizacji powinni posiadać obywatelstwo polskie, oraz umieć posługiwać się językiem polskim w mowie i piśmie. Język ten jest także językiem urzędowym Związku. Ustawa reguluje także zasady nauczania religii muzułmańskiej w szkołach państwowych i otwieranie własnych szkół.

---

<sup>25</sup> Mufti – prawnik i teolog muzułmański, wydający oficjalne oświadczenia w sprawach życia państwowego i prywatnego, związanych z islamem, za: W. Kopaliński, *Słownik wyrazów obcych i zwrotów obcojęzycznych*, Warszawa 1988, s. 343.

<sup>26</sup> M. Dziekan, *Historia i...*, dz. cyt., s. 203.

<sup>27</sup> <http://www.mzr.pl/pl/info.php?id=6>, z dnia 22.03.2007.

Jak widać na podstawie przedstawionych wyżej faktów, sytuacja muzułmanów w Polsce pod wieloma względami jest znacznie lepsze niż w większości krajów europejskich. Islam jest religią oficjalnie uznawaną przez państwo polskie. Działają miejsca modlitwy, w szkołach państwowych odbywają się lekcje religii muzułmańskiej, funkcjonują muzułmańskie cmentarze. Z drugiej strony brak jest w Polsce uczonych i teologów muzułmańskich. Kościół katolicki, a także inne wyznania chrześcijańskie, coraz częściej angażują się w dialog z islamem, widząc w tym najlepszy sposób na uniknięcie nieporozumień i wrogości.

Wydaje się zatem, że spodziewany napływ większej liczby muzułmanów do Polski, zwłaszcza gdy jest ona już członkiem Unii Europejskiej, nie powinien przynieść problemów organizacyjnych, a przybysze staną działającą strukturę religijną. Należy jednak pamiętać, że inne pochodzenie przybyszów i odmienność od Tatarów polskich, może wywoływać nieporozumienia i tworzenie nowych organizacji religijnych. Pozwolenie na takie kroki może zniszczyć dogodną sytuację powstałą przez wielowiekową obecność muzułmanów w naszym kraju. A pozwolenie na tworzenie wielu organizacji wyznaniowych, może doprowadzić do podobnego zamieszania jakie ma miejsce w wielu krajach Europy Zachodniej, gdzie państwo nie może znaleźć jednego partnera do prowadzenia rozmów na temat wyznawców islamu.

Polska jest jednak w dogodnej sytuacji, gdyż liczba muzułmanów na jej terenie pozostaje na razie niewielka, a jej władze mają okazję czerpać z doświadczeń tych państw, których dzieje ostatnich dziesięcioleci charakteryzują się znacznym napływem imigrantów

muzułmańskich i mogą uczyć się na błędach oraz osiągnięciach tych państw

11 września 2001 roku dziewiętnastu muzułmańskich ekstremistów porwało cztery odrzutowce pasażerskie, aby dwoma z nich uderzyć w budynki World Trade Center w Nowym Jorku, a jednym w Pentagon w Waszyngtonie, w wyniku czego zginęło ponad 3000 ludzi. Czwarty samolot rozbił się w stanie Pensylwania. Porywacze byli uczniami Osamy Ibn Ladina, wyznającego wojowniczą odmianę islamu.

Zamach wywołał na Zachodzie natychmiastową agresywną reakcję skierowaną przeciwko muzułmanom. Atakowano ich na ulicach, ludzi o orientalnym wyglądzie nie wpuszczano do samolotów, kobiety bały się zakładać hidżab i wychodzić z domów, a w miejscach publicznych pojawiły się napisy żądające wyrzucenia z kraju „Arabusów”. Po wszechnie przyjmowano, że religia islamska ma w sobie coś, co nakłania muzułmanów do okrucieństwa i przemocy, a media nie powstrzymały się przed upowszechnianiem tej opinii.

Zdobycie wolnej od uprzedzeń wiedzy o islamie i jego zrozumienie nigdy nie miały większego znaczenia dla ludzi Zachodu. Po 11 września świat uległ zmianie. Zdajemy sobie teraz sprawę z tego, iż uprzywilejowane państwa zachodnie nie mogą już uważać, że wydarzenia toczące się w innych regionach świata ich nie dotyczą. To, co dziś dzieje się w Strefie Gazy, Iraku, Afganistanie, jutro może znaleźć swój oddźwięk w Nowym Jorku, Waszyngtonie albo w Londynie, a niewielkie ugrupowania wkrótce będą posiadały zdolność do szerzenia masowej zagłady, wcześniej dostępną tylko najpotężniejszym państwom. Podstawowe znaczenie w kampanii przeciwko terroryzmowi, ma zdobywanie dokładnych informacji. Utrzymywanie

zniekształconego obrazu islamu, postrzeganie go jako odwiecznego wroga demokracji i prawdziwych wartości etycznych oraz powrót do bigoterii krzyżowców, byłyby katastrofą. Podejście takie nie tylko wywołałoby wrogość 1,2 miliarda muzułmanów, z którymi dzielimy nasz świat, ale także przeczyło bezinteresownej miłości dla prawdy i szacunku wobec świętych praw innych ludzi, a więc najlepszym cechom zarówno islamu, jak i społeczeństwa zachodniego. Jednak dochodzimy tutaj do zasadniczej różnicy między islamem a Zachodem. Islam jest religią o siedem wieków młodszą od chrześcijaństwa. Europa wyrasta z tradycji chrześcijaństwa, które przechodzi ciągle zmiany. Jest religią, która poszukuje swego miejsca w zmieniających się warunkach historycznych. Islam natomiast pozostaje bardzo stabilny. Wychodzi bowiem, co stanowi istotną różnicę, z tradycji rodziny, plemienia i koncepcji państwa, w którym nie ma podziału na sferę świecką i religijną. Kultury te więc nie są do siebie podobne. Na dodatek w różnych etapach swojej historii, toczyły ze sobą wojny. W VII wieku Karol Młot zatrzymał ofensywę islamu w głąb Europy. W XVII wieku z odsieczą wiedeńską nadciągnął Jan III Sobieski. Islam jest zatem taką siłą polityczną, a czasem militarną, która przeciwstawiała się i często przeciwstawia dalej, Europie i cywilizacji zachodniej<sup>28</sup>.

---

<sup>28</sup> <http://www.kapuscinski.info/page/wywiady/18> z dnia 25 maj 2007 rok.

Edyta Gonet

## **Wielokulturowość jako problem jednoczącej się Europy**

Wielokulturowość nie należy do nowych zjawisk, które można obserwować na terenie Europy. Przez długi czas postrzegana była jako egzotyczna, orientalna nuta, która może szokować, dziwić i interesować. Od zarania dziejów państwa starego kontynentu uważały się za jednolite pod względem kulturowym, językowym i etnicznym. Ten sen o homogeniczności narodów został przerwany przez gwałtowny napływ imigrantów z Bliskiego Wschodu oraz przez powołanie do życia Unii Europejskiej. Monokulturowa Europa to zaledwie krótki epizod XIX i XX wieku. Wtedy ówczesne państwa europejskie pozbywały się odmiennych kulturowo osób przez wydalenie ich z kraju bądź uśmiercenie, a swoich obywateli „odpowiednio” edukowały. Były to zabiegi nieskuteczne, które miały ukształtować sztuczną i szlachetną kulturę homogeniczną. Zamiast niej pojawił się problem postrzegania wielokulturowości jako wyzwania dla tożsamości narodowych mocarnych państw<sup>1</sup>. Religijność, która jest zjawiskiem społeczno-kulturowym, bardzo mocno oddziałuje na współczesne oblicze Europy. Janusz Mariański bardzo trafnie stwierdził: *To co dzieje się w społeczeństwie, ma swoje odbicie w religijności i odwrotnie, to co dzieje się z wartościami religijnymi,*

---

<sup>1</sup> J. Polakowska-Kujawa, *Współczesna Europa w procesie zmian: wybrane problemy*, Difin, Warszawa 2006, s. 66.

wpływa na stan świadomości społecznej”<sup>2</sup>. Integrująca się Europa stoi przed trudnym zadaniem stworzenia jednakowych warunków bytowania dla wszystkich jej mieszkańców.

Okolo 15 milionów muzułmanów żyje w Europie Zachodniej<sup>3</sup>. Dla chrześcijańskiej Europy, walczącej niegdyś z innowiercami podczas wypraw krzyżowych, pojawienie się wyznawców islamu wiąże się z próbą ich asymilacji, integracji, a nawet akulturacji w nowym społeczeństwie. Każde państwo stosuje w tym celu inne środki. Projekt badawczy *Effectiveness of National Integration Strategies Toward Second Generation Migrant Youth in a Comparative European Perspective* (EFFNATIS) przeprowadzony w latach 1998-2000 przez Europejskie Forum Studiów nad Migracjami Uniwersytetu w Bambergu wyróżniło trzy modele integracji potomków muzułmańskich imigrantów w Europie<sup>4</sup>.

Są to modele: gasterbeitera w Niemczech, asymilacji we Francji<sup>5</sup>, mniejszości etnicznej w Wielkiej Brytanii. Każdy z nich stanowi inne narzędzie wykorzystywane przez państwo do „wtapiania” muzułmanów w swoje społeczności.

Pomimo tego, że żaden z krajów muzułmańskich nie wchodzi w skład Unii Europejskiej, przykład napływowych wyznawców islamu

---

<sup>2</sup> J. Mariański, *Religia i Kościół w społeczeństwie pluralistycznym*, Lublin 1993, s. 5.

<sup>3</sup> J. Polakowska-Kujawa, *Współczesna...*, dz. cyt., s. 241.

<sup>4</sup> Tamże, 245- 247.

<sup>5</sup> Polityka asymilacji we Francji kładzie duży nacisk na przekształcenie imigrantów muzułmańskich w obywateli francuskich, którzy nie mogą manifestować swojej inności. W związku z tym do połowy lat 80. nie można było budować we Francji meczetów i domów modlitwy. W chwili obecnej nie ma w szkołach państwowych lekcji religii, a w lutym 2004 roku wprowadzono nie do końca przemyślaną ustawę zakazującą noszenia w instytucjach publicznych niektórych symboli świadczących o przynależności religijnej, w tym muzułmańskich chust. Nieprzemyślaną, ponieważ

jest trafnym punktem odniesienia rozważań na temat problemu wielokulturowości w jednoczącej się Europie. Różnice pomiędzy Bliskim Wschodem a Europą stały się przedmiotem badań szerokiego grona kulturoznawców, którzy doszukali się wielu uzasadnionych przyczyn pogłębiającego się konfliktu europejsko-wschodniego. Wymieniają oni m.in. odrzucenie euro-atlantycznych regulacji społeczno-prawnych przez kraje arabskie, postrzeganie globalizacji jako narzędzia świata zachodniego służącego narzuceniu demokracji innym narodom, rozkwit nacjonalizmu<sup>6</sup>, uznanie islamu za najbardziej nietolerancyjną religię monoteistyczną na świecie, terroryzm<sup>7</sup>. Problemem jest również całkowite nieprzystosowanie imigrantów muzułmańskich do funkcjonowania w europejskim społeczeństwie, co wynika z ich odmienności kulturowej<sup>8</sup> i nieznamości języka.

Muzułmanie napływowi różnią się od siebie. Obok „zwykłych” prostych muzułmanów, którzy przyjechali do Europy, aby znaleźć pracę i ułożyć sobie życie, znaleźć można także garstkę radykalnie nastawionych aktywistów muzułmańskich, postulujących zaprowadzenie na Starym Kontynencie prawa *szarijatu*. W ten sposób dochodzi do powstania organizacji i ruchów fundamentalistycznych w Europie, które „chroni” prawodawstwo gwarantujące wolność zrze-

---

podkreśliła ona inność muzułmanów, których społeczeństwo akceptowało nawet wtedy, gdy wyróżniało się od reszty.

<sup>6</sup> B. Lewis, *Co się właściwie stało? O kontaktach Zachodu ze światem islamu*, Dialog, Warszawa 2003, s. 181.

<sup>7</sup> W. Cynarski, *Globalizacja a spotkanie kultur*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2003, s. 144-147.

<sup>8</sup> Sprawa wygląda całkiem inaczej z punktu widzenia relatywizmu kulturowego. Poglądu głoszącego, że żadna kultura nie jest dobra ani zła sama w sobie. Takie stanowisko doprowadziło niektórych badaczy do powstrzymywania się od wydawania ocen i sądów wartościujących obce praktyki. W związku z tym próba zrozumienia muzułmanów przez Europejczyków i odwrotnie jest skazana na niepowodzenie.

szeń i wolność słowa. Obok takich zorganizowanych grup funkcjonują samodzielne jednostki, równie aktywne i niebezpieczne dla jednoczącego się kontynentu. Taką „niebezpieczną jednostką” był dwudziestosześcioletni Holender marokańskiego pochodzenia, Mohammed Bouyeri – zabójca Theo van Gogha<sup>9</sup>.

Reżyser został zamordowany wczesnym rankiem, we wtorek 2 listopada 2004 r. w Amsterdamie, naprzeciwko biura okręgu wyborczego we wschodniej części miasta - dokładnie 911 dni po śmierci Pima Fortuyna<sup>10</sup>. Zabójca podciął mężczyźnie gardło, a następnie przybił nożem do jego ciała kartkę z nieznanym tekstem. Tuż przed śmiercią filmowiec pracował z byłą parlamentarzystką Ayaan Hirsi Ali nad filmem „Submission”<sup>11</sup>. To tragiczne wydarzenie zaskoczyło nie tylko Holendrów, ale całą Europę, ponieważ doszło do niego na

---

<sup>9</sup> Theo van Gogh (ur. 23 lipca 1957 r. w Hadze, zm. 2 listopada 2004 r.) - kontrowersyjny reżyser holenderski, publicysta i aktor, znany z krytyki świata islamskiego, prawnuk handlarza dzieł sztuki Theo van Gogha. Jego ostatnia książka „Allah weet het beter” („Allah wie lepiej”), w której użył typowego dla siebie kpiącego i cynicznego tonu, zawierała jego skrajne poglądy o islamie.

<sup>10</sup> Wilhelmus Simon Petrus "Pim" Fortuijn (ur. 19 lutego 1948 r., zm. 6 maja 2002 r.) - lewicowy polityk holenderski. Kontrowersje wokół Fortuyna dotyczyły jego wrogiego stanowiska wobec islamu i imigrantów. Fortuyn zwalczał szczególnie jednego z prominentnych przywódców społeczności muzułmańskiej, Khalila el-Moumni, który jawnie odmawiał asymilacji w społeczeństwie i według prawicowych polityków stanowił zagrożenie dla otwartości społeczeństwa holenderskiego. W czasie wyborów parlamentarnych w 2002 r. został zastrzelony przez lewicowego aktywistę, Volkerta van der Graafa.

<sup>11</sup> Theo van Gogh przedstawił w nim praktykę przymusowego obrzezania kobiet w społecznościach islamskich oraz prześladowania ich w inny sposób. Przedstawia w nim historię trzech kobiet, z których jedna jest skazana na chłostę za romans, kolejna maltretowana jest przez męża poślubionego z woli rodziny, trzecia ma być ukarana za urodzenie nieślubnego dziecka, którego ojcem jest jej krewny – gwałcący ją brat ojca. Informacje o reżyserze oraz jego filmie „Submission” zaczerpnięte zostały z filmu dokumentalnego „Dzień, w którym został zamordowany Theo van Gogh”, reż. Esther Schapir, Kami Taylan.

ulicach kraju uchodzącego za najbardziej tolerancyjne i najlepiej przygotowane na przyjęcie nowych kultur.

Jak mówi A. Krzemiński, *logika islamistów jest porażająco prosta. Toczy się totalna święta wojna (dżihad) o odzyskanie terenów muzułmańskich... W tej wojnie użycie żywych bomb jest z operacyjnego punktu widzenia środkiem doskonałym...*<sup>12</sup>. To tłumaczy krwawe zamachy dokonane 7 lipca 2005 r. przez czterech muzułmańskich terrorystów w centrum Londynu, w których zginęło 52 osoby, a co najmniej 700 osób zostało rannych. Tragedia zakwestionowała brytyjską politykę asymilacyjną muzułmańskich imigrantów, którzy w badaniach EFFNATIS wykazali wysoki stopień identyfikacji z Wielką Brytanią<sup>13</sup>.

Europa przez ostatnie pół wieku przekształciła się w mozaikę kultur na skutek ogromnej migracji ludności. Imigracja z państw Azji i Afryki stała się wyzwaniem dla utrwalonego pojęcia kulturowej homogeniczności i tożsamości narodowej. Ze względu na bardzo duże różnice religijne oraz odmienność tradycji europejskiej pojęcie „wielokulturowość” odnosi się nie tylko do współistnienia różnych kultur na określonym terytorium. Należy ją traktować jako polityczno- -normatywną koncepcję wyznaczającą sposób koegzystencji obok siebie różnych kultur.

Jednym z celów Unii Europejskiej jest utrzymanie oraz wspieranie różnorodności kulturowej<sup>14</sup>. W wypełnianiu tego założenia mogą

---

<sup>12</sup> W. Cynarski, *Globalizacja a spotkanie kultur*, Wydawnictwo Uniwersytetu Rzeszowskiego, Rzeszów 2003, s. 170.

<sup>13</sup> J. Polakowska-Kujawa, *Współczesna...*, dz. cyt., s. 251.

<sup>14</sup> Cel ten nakreślono w Traktacie z Maastricht w 1992 r., w którym po raz pierwszy formalnie dano wyraz wymiarowi kulturowemu integracji europejskiej. Jednakże inicjatywy kulturalne prowadzono o wiele wcześniej. Na przykład cieszący się powo-

przeszkadzać działania integracyjne niektórych krajów, które często pogłębiają różnice pomiędzy rodowitymi obywatelami a imigrantami prezentującymi inne wartości, normy i modele postaw.

---

dzeniem program polegający na corocznym wyborze Europejskiej Stolicy Kultury rozpoczął już w 1985 r.

Natalia Garstka

## **Bojko i Łemko w poszukiwaniu tożsamości**

*Szczyćcie się swymi korzeniami,  
Przyjmujcie to, co najlepsze,  
Każda kultura posiada niepowtarzalną  
Głębię i piękno  
Cenne dla całej ludzkości.  
Zdobądźcie je, a otrzymacie nagrodę od świata.*

Paul Robert Magocsi

Bojków i Łemków wiele do siebie zbliża, ale i dzieli. Na pewno niegdyś świadomi byli swojej kulturowej odrębności. Potem przyszły czasy, gdy tożsamość narodowa tych dwóch grup etnicznych przeżywała kryzys. Dziś znów obserwujemy obrót koła historii. Zarówno Bojkowie, Łemkowie jak i inni przedstawiciele rusińskich nacji budzą się ze snu w poszukiwaniu swojej tożsamości narodowej.

### **1. Rusnaki – górale karpaccy**

Jan Jacek Burski Rusinów określa mianem czwartego narodu Wschodniej Słowiańszczyzny. To ludzie niegdyś zamieszkujący

dzisiejsze tereny Polski, Słowacji Wschodniej, Ukrainy, a także „północnych skrawków Węgier i Rumunii”<sup>1</sup>.

Rusini to termin obejmujący kilka grup etnicznych i narodów wschodniosłowiańskich. W ich skład wchodził tzw. Rusini Karpaccy, nazywani powszechnie Rusnakami. Zarówno Łemkowie jak i Bojkowie zasiedlili tereny Karpat zasługując tym sobie na miano górali karpaccy. Tożsamość łemkowska była wtedy bardzo silna, wyróżniali się, a nawet czuli się lepsi, bo sami mówili o sobie: chłopcy z dóbr królewskich nad Oslawą. Inaczej Bojkowie. Ci, w związku z mniejszą liczebnością i większym stopniem ubóstwa stali nieco niżej w „rusińskiej hierarchii”, choć obie te grupy odnosiły się do siebie drwiąco<sup>2</sup>.

Tak opisuje tereny „zajęte” przez społeczność łemkowską i bojkowską Stanisław Kłos, w wydany 21 lat temu przewodniku „Bieszczady”: *Łemkowie zamieszkiwali w zasadzie terytorium Beskidu Niskiego, a wschodnia granica ich zasięgu wykraczała nieco poza dolinę Oslawy po pasmo Wysokiego Działu, na tereny należące już do Bieszczadów. Najdalej na wschód wysunięta wsią łemkowską była Solinka. Pobliską Cisną zamieszkiwali już Bojkowie, których osady zajmowały niemal całą pozostałą część Bieszczadów*<sup>3</sup>.

Jedna z teorii pochodzenia mówi, iż Łemkowie i Bojkowie polskie tereny zasiedlili na przełomie XV i XVI wieku. Wywodzili mieli się od wędrownych pasterzy wołoskich. Społeczność ta była mieszaną pochodzenia rumuńskiego, bałkańskiego, węgierskiego oraz

---

<sup>1</sup> J. J. Burski, *Rusini w Polsce i na Słowacji. Meandry świadomości narodowej*, za: <http://www.olszowka.most.org.pl/rusi02.htm>, 31.01.2008.

<sup>2</sup> <http://przewodnik.onet.pl/1127,1608,1081183,0,1,artykulr.html>, 31.01.2008.

<sup>3</sup> S. Kłos, *Bieszczady przewodnik*, Wyd. Sport i Turystyka, Warszawa 1986, s. 35.

ruskiego i innych. Wołosi, czyli wedle staropolszczyzny Rumuni, przynieśli wraz z sobą grekokatolicyzm oraz swoją tradycję<sup>4</sup>.

Inna z koncepcji mówi o Łemkach i Bojkach jako rdzennych mieszkańcach Karpat, zaś kolejna o powstaniu tej ludności z procesu wymieszania krwi ruskiej, wołoskiej, polskiej i słowackiej<sup>5</sup>.

Zarówno Bojkowie, jak i Łemkowie posiadali własną gwara, obydwie te społeczności używały cyrylicy<sup>6</sup>, czyli alfabetu cerkiewnego<sup>7</sup>. Obyczaje Łemków i Bojków różniły się między sobą. Wywodziły się od zróżnicowanych tradycji wołoskich, kształtowały własne, a dodatkowo Łemkowie przejmowali elementy kultury polskiej, zaś Bojkowie wykazywali więcej cech ukraińskich, co było też przyczyną uznawania Bojków za część tejże społeczności<sup>8</sup>.

## 2. Zapaska na *kabatę* i kurna chata

Męski strój łemkowski składał się z *soroczki* – długiej, białej koszuli z lnu oraz *lejbyka*, czyli kamizelki z metalowymi guzikami.

Kobiety nosiły naszyjniki z niewielkich paciorków, czyli *krywulki*. Młode dziewczyny plotły *kiskę* – gruby warkocz i na co dzień nie nakrywały głów, starsze zakrywały je chustą, zaś mężatki czepcem.

---

<sup>4</sup> Tamże, s. 34

<sup>5</sup> <http://przewodnik.onet.pl/1127,1608,1081183,0,1,artykulr.html>, 31.01.2008

<sup>6</sup> Na terenie Słowacji Wschodniej, odwiedzając łemkowskie wioski np. w okolicach Medzilaborzec zauważymy, iż nazwy na znakach drogowych i innych tablicach zapisane są w dwóch językach: słowackim i łemkowskim.

<sup>7</sup> S. Kłos, *Bieszczady...*, dz. cyt., s. 35.

<sup>8</sup> Tamże, s. 35.

Reszta stroju to *kabaty* – granatowe spódnice przyozdabiane ręcznym, białym drukiem. Na kabatę nakładano zapaskę, do tego *oplicza*, czyli biała koszula z wzorzystym kołnierzem<sup>9</sup>.

Łemkowie trudnili się rolnictwem, wypasem oraz zbieractwem, a także handlem wyrobami drewnianymi: wałkami do ciasta, gontami i beczkami. Mieszkali razem ze zwierzętami w drewnianych chatach krytych gontem, z klepiskiem lub drewniana podłogą, dwiema izbami, stajnią, boiskiem, poddaszem i malowanymi ścianami. Zachowały się liczne łemkowskie chaty, a także cerkwie jak np. w Rzepedzi.

Spółeczność bojkowska natomiast była nieco uboższa. Nosili oni samodzielnie tkane płótna. Zarówno kobiety jak i mężczyźni na białe koszule nakładali *lejebiki*, czyli brązowe kamizelki. Przy wypasie noszono kozuchy. Stroje bojkowskie ogólnie były skromniejsze od łemkowskich, a największą różnicę dostrzegało się w kolorystyce<sup>10</sup>.

Głównym zajęciem Bojków był wypas wołów i owiec zwłaszcza na terenach, gdzie występowały połoniny. *Chyża*<sup>11</sup> zaś w przeważającej mierze była chata kurną, ze słomianym dachem i piecem. Wsie budowano wzdłuż strumienia, a w jej centrum znajdował się cmentarz i cerkiew, taka jaką dziś możemy jeszcze zwiedzić w bieszczadzkim Smolniku.

### 3. Określić własną narodowość

---

<sup>9</sup> P. Krokosz, M. Ryńca, *Łemkowszczyzna. Od ikony do pop-artu*, Wyd. Bezdroża, Kraków 2004, s. 48-51.

<sup>10</sup> <http://www.szukamypolski.com/sasiedzi/bojkowie.php>, 31.01.2008.

<sup>11</sup> chata.

Podczas II Wojny Światowej rusińskie grupy etniczne zostały przesiedlone na ziemie ZSRR<sup>12</sup> i zintegrowane ze społeczeństwem Ukraińskim. W tamtych czasach być Rusnakiem oznaczało być siłą roboczą dla państwa, które się o nich „upomni”. Spora część ludności nie przyznawała się więc do swojej prawdziwej tożsamości.

Obecnie toczą się liczne debaty i spory na temat samoidentyfikacji Rusinów. Jedna z opcji mówi o przynależności tej grupy do narodu ukraińskiego, druga zaś przedstawia Łemków i Bojków jako odrębne i autonomiczne narody posiadające własny język i tradycje<sup>13</sup>. Rusnacy nie mają własnego terytorium i nie we wszystkich państwach europejskich uznani są za mniejszość narodową<sup>14</sup>.

Na ziemiach polskich stali się praktycznie historią, tylko na terenie Beskidu Niskiego, Komańczy żyją jeszcze łemkowskie rodziny. Ich liczba w Polsce szacowana jest na około 6 tys. osób<sup>15</sup>. Istnieje prawdopodobieństwo, iż są to dane zaniżone. Przedstawiciele tych społeczności często posługują się tzw. „tożsamością paszportową” podając swoje pochodzenie jako rdzennie polskie zamiast karpatorskiego.

Wraz z odrodzeniem się nacjonalizmu odżyła również tożsamość narodowa Rusnaków i potrzeba jej akcentowania. Przedstawiciele nie tylko rusińskich grup etnicznych obudzili się z uśpienia,

---

<sup>12</sup> Między innymi w skutek „Akcji Wisła” z 1947 roku. Po roku 1956 Rusnacy otrzymali możliwość powrotu na ziemie ojczyste.

<sup>13</sup> P. Krokosz, M. Ryńca, *Łemkowszczyzna...*, dz. cyt. s. 27.

<sup>14</sup> <http://www.stowarzyszenielemkow.pl/artykuly/rusyny/MagocsiRusiniKarpaccy.pdf>, 31.01.2008.

<sup>15</sup> Dane Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku, za: <http://www.lechnijakowski.com/mniejszoscinarodowe/mniejszosci.html>, 03.03.1008.

zaczęli chronić to, co jeszcze chwila a całkiem odeszłoby do historii<sup>16</sup>. W 1983 roku po raz pierwszy zorganizowana została Łemkowska Watra<sup>17</sup>, następnie na całym świecie powstawały organizacje<sup>18</sup>, zespoły folklorystyczne oraz szkoły nauczające języka łemkowskiego<sup>19</sup>.

---

<sup>16</sup> J. Czajkowski, *Łemkowie w historii i kulturze Karpat*, Materiały Muzeum budownictwa Ludowego w Sanoku, Wyd. 2

<sup>17</sup> Święto Łemkowskie co roku organizowane w Zdyni, gdzie rozpala się „święty ogień Łemków”

<sup>18</sup> W 1989 roku powstaje Stowarzyszenie Łemków oraz Zjednoczenie Łemków, a w 1991 roku utworzono Światowy Kongres Rusinów.

<sup>19</sup> *Język łemkowski (rusiński) dla uczniów narodowości łemkowskiej w szkołach polskich* – program zarejestrowany W MEN przez Stowarzyszenie Łemków.

Anna Dudzińska

## **Globalizacja a tożsamość narodowa**

To co odróżnia społeczeństwa od siebie jest ich tożsamość narodowa. Z nią związane są język, obyczaje, kultura. Tożsamości mamy dwie – pierwotną i wtórną. Miejsce, w którym się urodziliśmy i dojrzewaliśmy, określające skąd pochodzimy i kim jesteśmy tworzy pierwszy rodzaj tożsamość. Pozostałe są wtórne i może ich być kilka<sup>1</sup>.

Przez stulecia dla ludzi ich tożsamość była oczywista, głównie związana z miejscem zamieszkania. W epoce uprzemysłowienia, migracji i urbanizacji zmieniło się to. Ludzie przenosili się, rosła liczba mieszkańców miast, zmieniały się obyczaje. Przyczyną takiego stanu rzeczy jest globalizacja. Proces ten jako zjawisko wielowymiarowe, mające wpływ na różne dziedziny życia i działalności człowieka może być postrzegany w kategorii szans i zagrożeń dla tożsamości narodowej.

Prawicowi konserwatyści uważają, że globalizacja jest zagrożeniem dla narodowych kultur. Wiąże się to z pozbyciem tożsamości

---

<sup>1</sup> B. Jałowicki, *Globalizacja, lokalność, tożsamość* [w:] W. Wesołowski, J. Bednarek (red.), *Kręgi integracji i rodzaje tożsamości*, wyd. SCHOLAR, Warszawa 2005, s. 111

narodowej i wykorzenieniem. Świat w takim rozumieniu zdominowany jest przez wzorce amerykańskie<sup>2</sup>.

Na amerykanizację kultury wskazuje też Fukuyama: *...dla wielu globalizacja równa się amerykanizacji (...). W teorii można sobie wyobrazić globalizację bez amerykanizacji, jednak w praktyce związek między jednym a drugim jest bardzo bliski...*<sup>3</sup>. Największym wyzwaniem globalizacji kulturowej jest więc wykorzystanie pozytywnych aspektów procesu, przy zachowaniu swojej tożsamości.

Zagrożenie dla tożsamości narodowych Bohdan Dziemidok widzi w towarzyszących globalizacji procesach uniformizacyjnych i hegemonizujących działania. Wynikiem tego jest dbanie o własną kulturę i tradycje. Autor przytacza Ursa Altermatta, który twierdzi: *Globalna standaryzacja cywilizacji światowych prowadzi do przebudzenia kultur lokalnych*<sup>4</sup>, do przebudzenia tożsamości.

Warto wspomnieć, że trzecia fala globalizacji niesie ze sobą relatywizację, fragmentację i detradycjonalizację już ukształtowanego i ustabilizowanego poczucia tożsamości społecznej. Relatywizacja polega na ciągłym porównywaniu siebie, swojej grupy społecznej lub też społeczeństwa do innych, a także na uzmysłowieniu sobie, że własna tożsamość jest *konstrukcją kulturową, a nie uniwersalnym, absolutnym i niezmiennym sposobem funkcjonowania jednostek w zbiorowości i samych zbiorowości ludzkich*<sup>5</sup>. Drugi czynnik oznacza rozczłonkowanie rzeczywistości społecznej, będącej wcześniej w

---

<sup>2</sup> W. Anioł, *Paradoksy globalizacji*, wyd. IPS Uniwersytetu Warszawskiego, Warszawa 2002, s. 282

<sup>3</sup> Tamże, s. 261

<sup>4</sup> B. Dziemidok, *Globalizacja, a kwestia tożsamości narodowej* [w:] R. Piekarski, M. Graban (red.), *Globalizacja i my*, wyd. Universitas, Kraków 2003, s. 209

<sup>5</sup> Tamże, s. 220-221

pewien sposób spójną. Obecnie człowiek działa w lokalnym, narodowym i globalnym społeczeństwie. Detradycjonalizacja to uświadomienie sobie faktu, że tradycja jest tworem kulturowym i podlega historycznym zmianom<sup>6</sup>.

Trzeba zwrócić uwagę na fakt rozprzestrzeniania się kultury masowej, która tworzy się w procesie globalizacji. To ona właśnie pływa na względny charakter lokalnych tradycji, przez co ma wpływ na tworzenie się tożsamości społecznej członków kultur czy tradycji lokalnych. Skutkiem tego może być kryzys tożsamości społecznej, zwłaszcza społeczeństw półperyferii, chcące wejść w obszar globalizacji, ale pozostające na peryferiach, ze względu na ich niedostateczne zaawansowanie gospodarcze i cywilizacyjne. *Globalizacja jednej z kultur partykularnych stawia na porządku dziennym problem hegemonii tej kultury wobec innych kultur partykularnych...*<sup>7</sup>. Z drugiej strony ta dominacja może nieść odmienne zjawisko. Według Wnuka-Lipińskiego peryferie i półperyferie powracają do rodzimych źródeł tradycji, kultury, a więc do swojej tożsamości<sup>8</sup>.

Globalizacja wzmacnia działania ku zachowaniu własnej tożsamości. Ze względu na to, że proces ten multiplikuje tożsamości, chcemy zachować poczucie tego kim jesteśmy. Wytwory globalizacji – kultura masowa i stawianie na konsumpcję, nie mogą być zagrożeniem dla tożsamości lokalnych i ich kultur, bo nie można odwoływać się do nich w sytuacji niebezpieczeństwa. Nie mają one duchowych czy moralnych aspektów<sup>9</sup>.

---

<sup>6</sup> Tamże, s. 219-227

<sup>7</sup> E. Wnuk-Lipiński, *Świat międzyepoki*, wyd. ZNAK, Kraków 2004, s. 79.

<sup>8</sup> Tamże, s. 81.

<sup>9</sup> Tamże, s. 122-123, 216.

Samuel Huntington sprzeciwiając się poglądom Fukuyamy uważa, że obecnie można zaobserwować bardzo mocny opór społeczeństw krajów, w których wpajano wzorce i idee zachodnie, a także odradzanie się, narodowych, lokalnych i religijnych identyfikacji. *Gwałtowna modernizacja z reguły powoduje również gwałtowny zwrot ku własnym korzeniom, tradycyjnej kulturze, starym obyczajom, ku własnej tożsamości... Ludzie wracają do wiary między innymi dlatego, że w globalizującym się świecie czują potrzebę ponownego odkrycia i podkreślenia własnej tożsamości...*<sup>10</sup>.

Warto zauważyć, że w dobie globalizacji możemy mówić o kulturze międzynarodowej. Jej funkcjonowanie opiera się na zależnościach między kulturą globalną i licznymi kulturami lokalnymi, określające tożsamość narodu. W związku z tym mamy do czynienia z dwoma aspektami tego zjawiska.

Pierwszym z nich jest skłonność do ujednolicenia zachowań konsumpcyjnych. A drugim tendencja do obnoszenia się z wielokulturowością i różnorodnością, głównie w związku z poczuciem tożsamości narodowej czy etnicznej<sup>11</sup>.

Biorąc pod uwagę różne koncepcję można powiedzieć, że mamy do czynienia z kryzysem tożsamości, zarówno w wymiarze indywidualnym, jak i grupowym. Patrząc na tożsamość indywidualną kryzys polega na deficycie tożsamości, czyli nieodpowiednią definicję siebie lub brak przywiązania do pewnych wartości lub konflikcie tożsamości, oznaczającym, dużą ilość definicji tego kim jestem, które mogą się nawzajem wykluczać. Natomiast kryzys tożsamości

---

<sup>10</sup> Tamże, s. 262-263.

grupowej, pogłębiony przez trzecią falę globalizacji polega na braku stałości swoich celów, stałości działania, braku lojalności wobec władzy i innych grup. Chcąc zahamować to zjawisko kolejne grupy muszą odbudować swoją tożsamość, powracając do swoich korzeni albo stworzyć nową tożsamość, która lepiej będzie funkcjonować w nowych realiach. Społeczności lokalne mają niezwykłą *zdolność przetrwania, odradzania się, a niekiedy tworzenia na nowo. Ludzie wykorzeni szukają sobie podobnych, gromadząc się na tych samych obszarach metropolitalnych przestrzeni i budując mozolnie swoje nowe miejsca*<sup>12</sup>.

Z drugiej jednak strony ta chęć zachowania swojej tożsamości czy to narodowej czy społecznej, czy choćby indywidualnej może być na tyle silna, że rację ma Huntington, mówiąc o zwrocie ku swojej tożsamości. Sprzeciw wobec globalizacji może właśnie nie być zagrożeniem dla tożsamości, ale siłą, która jeszcze bardziej nas utwierdzi w tym kim jesteśmy i skąd pochodzimy.

Nasza tożsamość, kształtowana przez kulturę, w której się wychowaliśmy oraz przez nasze doświadczenia jest czymś co jest nam przypisane, tożsamość jest integralną częścią nas samych. To, czy pozwolimy na to, żeby kryzys tożsamości miał miejsce zależy od nas samych i od tego jak mocno jesteśmy związani z własną kulturą.

Dychotomia tej sytuacji może być zmniejszona kiedy zachowamy własną tożsamość – narodową, społeczną czy indywidualną i z pewną dozą krytycyzmu będziemy przyjmować nowe wzorce kultu-

---

<sup>11</sup> M. Pietraś, *Oblicza procesów globalizacji*, wyd. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2002, s. 46-47.

<sup>12</sup> Tamże, s. 112

rowe, głównie te pochodzące z zachodu, które trzeba przyznać, że mają bardzo dużą siłę przebicia.

Ewelina Sujdak

## **Polska w Europie bez granic – błogosławieństwo czy przekleństwo?**

Na przełomie 2007 i 2008 roku Polska weszła do strefy Schengen. Przystąpienie do Schengen, to dla nas wydarzenie epokowe. Zniesiona kontrola na granicach wewnętrznych oznacza, że Polska stała się częścią terytorium, na którym realizuje się w pełnym zakresie zasadę swobodnego przepływu osób. Jednocześnie nasz kraj dostał szansę, aby zostać równoprawnym uczestnikiem unijnego obszaru wolności, bezpieczeństwa oraz sprawiedliwości.

Jak podaje „ABC Unii Europejskiej”: *Układ z Schengen jest umową międzynarodową, zawartą między niektórymi krajami członkowskimi UE, mającą na celu zapewnienie swobody przepływu osób na obszarze składającym się z terytoriów państw sygnatariuszy. Układ jest otwarty dla wszystkich członków UE. Wynikająca z niego swoboda przepływu osób wewnątrz tzw. strefy Schengen dotyczy nie tylko obywateli państw – sygnatariuszy, ale wszystkich osób wszelkiej narodowości i o dowolnym obywatelstwie, które przekraczają granice wewnętrzne na terenie objętym układem*<sup>1</sup>.

---

<sup>1</sup> Opracowania wydane przez reprezentację Komisji Europejskiej w Polsce, *ABC Unii Europejskiej*, Warszawa 2004, rozdz. 25, s. 1.

## 1. Granice wewnętrzne a granica zewnętrzna

Układ z Schengen wyznaczył cel – jest nim całkowite zlikwidowanie kontroli na granicach wewnętrznych Wspólnoty Europejskiej i przeniesienie tej kontroli na granice zewnętrzne. I tak w celu realizacji celu, jakim jest zniesienie kontroli na granicach wewnętrznych, państwa sygnatariusze jednocześnie zobowiązały się do wprowadzenia wspólnych zasad dotyczących: *jednolitego reżimu przekraczania granic zewnętrznych, ujednolicenia polityki wobec cudzoziemców w zakresie wiz, prawa do odmowy wjazdu na terytorium Schengen, procedur azylowych w zakresie reguł właściwości rozpatrywania wniosku, wspólnych zasad i środków dotyczących współpracy w zwalczaniu przestępczości narkotykowej, zasad obrotu bronią palną i amunicją, Systemu Informacyjnego Schengen*<sup>2</sup>.

Statystyki podają, iż część Polaków obawia się, że granice Polski, a teraz UE nie są na tyle dobrze chronione, aby zatrzymały napływ imigrantów ze Wschodu. U podstaw całego dorobku prawnego Schengen leży zasada, że *zniesienie kontroli na granicach wewnętrznych musi pociągać za sobą intensyfikację kontroli na granicach zewnętrznych*<sup>3</sup>. *Granice zewnętrzne mogą być przekraczane tylko na przejściach granicznych w oznaczonych godzinach ich otwarcia*<sup>4</sup>. Nie ma zatem powodów do obaw. Oprócz tego wprowadzone zostały jednolite wizy dla przyjezdnych, nie objętych Schen-

---

<sup>2</sup> Polska w strefie Schengen, wyd. UKIE, Warszawa 2008, s. 11.

<sup>3</sup> E. Kawecka-Wyrzykowska, E. Synowiec (red.), *Unia Europejska*, wyd. IKiCHZ, Warszawa 2004, s. 72.

<sup>4</sup> J. Galster, Z. Witkowski, *Kompedium wiedzy o UE*, wyd. „Dom Organizatora”, Toruń 2002, s. 195.

gen. *Wizy te uprawniają do nieprzerwanego pobytu lub łącznego pobytu nie dłuższego niż 90 dni w ciągu sześciu kolejnych miesięcy, licząc od daty pierwszego wjazdu na obszar Schengen*<sup>5</sup>. Już wkrótce zaobserwujemy, iż „walizkowy” handel przygraniczny ulegnie silnemu ograniczeniu; jest on wszakże wysoce kryminogenny. To, że Polska weszła do Schengen nie oznacza zniknięcia granicy zachodniej, a jedynie zniesienie kontroli granicznej.

## **2. Podróż bez granic**

Polska, wchodząc do Schengen zobowiązała się do zapewnienia możliwości swobodnego przepływu osób i towarów przez wspólną granicę z innymi państwami członkowskimi UE. „Kodeks graniczny Schengen” przewiduje, iż *każdy człowiek, bez względu na narodowość, może przekraczać granice w każdym miejscu bez kontroli granicznej*<sup>6</sup>. Swoboda przepływu osób to także jedna z czterech podstawowych wolności rynku wewnętrznego UE.

Zniesienie przeszkód fizycznych w postaci kontroli granicznych między państwami członkowskimi UE przyczyniło się do znacznego skrócenia czasu podróży. Chodzi zarówno o przejścia drogowe i kolejowe, jak i o kontrolę bagażu na przejściach granicznych na lotniskach. *Kontrola identyfikacyjna osób jest jednak w dalszym ciągu stosowana na lotniskach i w portach morskich, choć dla obywateli UE jest ona znacznie uproszczona*<sup>7</sup>.

---

<sup>5</sup> „Prawo i życie”, 15/1999, s. 67.

<sup>6</sup> Zniesienie kontroli na granicach nie zwalnia z obowiązku przestrzegania różnego rodzaju przepisów ogólnych czy porządkowych.

<sup>7</sup> *ABC Unii Europejskiej*, opracowania wydane przez reprezentację Komisji Europejskiej w Polsce, Warszawa 2004, rozdz. 25, s. 2

Zniesieniu kontroli granicznych towarzyszyło zlikwidowanie ograniczeń w ilości wyrobów tytoniowych i napojów alkoholowych, jakie podróżni mogą nabywać w prywatnych celach konsumpcyjnych (z uwagi na niższy podatek akcyzowy) w innym państwie członkowskim Unii i przywozić do własnego kraju<sup>8</sup>. Po ostatnim rozszerzeniu „starzy” członkowie UE nie stosują ograniczeń w przywozie papierosów z Malty i Cypru. *Mogą natomiast utrzymywać pewne ograniczenia w przywozie wyrobów tytoniowych z tego kierunku*<sup>9</sup>. Wolność w podróżowaniu ściśle łączy się z wolnością pracy tam, gdzie najbardziej nam odpowiada.

### 3. Otwarte granice – szansą na lepsze zarobki

„Polacy są wszędzie!” – takie zdanie można usłyszeć w mediach niemal codziennie. Trudno się temu dziwić, skoro granice stoją przed nami otworem, a zachodnie państwa kuszą wysokimi zarobkami.

*Swobodny przepływ pracowników oznacza nie tylko zniesienie wszelkich form dyskryminacji w zakresie zatrudnienia, wynagrodzenia i innych warunków pracy*<sup>10</sup>, lecz zapewnia także cudzoziemcowi prawo pobytu w celu poszukiwania pracy. Zasada równego traktowania rodzimej i zagranicznej siły roboczej zapobiegać ma wypieraniu krajowych pracowników przez tanich *gastarbeiterów*<sup>11</sup>. Nakaz równouprawnienia (na przykład program EQUAL poświęcony zwal-

---

<sup>8</sup> . Kawecka-Wyrzykowska, E. Synowiec (red.), *Unia...*, dz. cyt., s. 103.

<sup>9</sup> Do końca 2007 r. z Czech i Słowenii, do końca 2008 r. ze Słowacji, z Węgier i Polski oraz do końca 2009 r. z Estonii, Łotwy i Litwy.

<sup>10</sup> Art. 48 [39] Traktatu o WE.

<sup>11</sup> J. Galster, Z. Witkowski, *Kompendium...*, dz. cyt., s. 192.

czaniu dyskryminacji na rynku pracy) pracowników limitowany jest względami bezpieczeństwa, porządku i zdrowia publicznego, a nie dotyczy zatrudnienia w administracji publicznej. Znalezienie pracy na terenie państw UE łączy się również z uznawalnością dyplomów i kwalifikacji zawodowych.

Celem Wspólnoty Europejskiej stało się wprowadzenie systemu uznawania kwalifikacji między państwami członkowskimi dla ułatwienia przepływu pracowników i zakładania firm oraz świadczenia usług. Dlatego *we wrześniu 2005 roku Parlament Europejski i Rada UE przyjęły dyrektywę 2005/36/WE, która pomoże stworzyć jeden system uznawania kwalifikacji zawodowych*<sup>12</sup>. Nie był to i wciąż nie jest proces łatwy zarówno w sferze regulacyjnej, jak i w praktyce.

## Wnioski

Wejście do strefy Schengen dla jednych okazało się błogosławieństwem, a dla innych przekleństwem. Z jednej strony łatwiej nam się podróżuje po niemal całej Europie, ruch na granicach odbywa się szybciej, przed przejściami nie ustawiają się kilometrowe kolejki. Nie bez znaczenia jest także współpraca przy zwalczaniu międzynarodowej przestępczości, skuteczniejsze uszczelnienie granic przed przemytem ludzi, narkotyków, broni i towarów. Nasze przystąpienie do Schengen nie wszystkim jest jednak na rękę. *Dla Ukraińców, Białorusinów czy Rosjan oznacza to trudności przy wjeździe do Polski, gdyż kraje z „Schengenlandii” prowadzą wspólną politykę wi-*

---

<sup>12</sup> M. W. Pater, *Polityka młodzieżowa UE*, wyd. UKiE, Warszawa 2008, s. 16.

zowa<sup>13</sup>. Na bardziej obiektywną ocenę wejścia Polski do strefy Schengen, przyjdzie nam poczekać, co najmniej rok.

---

<sup>13</sup> <http://www.tvn24.pl/0,8801,0,1,raport.html>, z dnia 2 stycznia 2008 r.

## **Streszczenia /Abstracts**

**Małgorzata Paszkowska**

*Timesharing w świetle treści i implementacji dyrektywy 94/97/WE*

*Timesharing from the perspective of the content and implementation of  
Directive 94/97/WE*

Artykuł prezentuje problematykę regulacji prawnej jednej z nowszych usług turystycznych, jaką jest tzw. *timesharing*. Autorka wskazuje na genezę regulacji tego zjawiska w prawie wspólnotowym, omawia treść dyrektywy 94/97/WE oraz wskazuje sposób implementacji tego aktu do krajowego porządku prawnego. Autorka przedstawia własne koncepcje modyfikacji obowiązujących regulacji w celu nadania im optymalnej efektywności.

The article presents problems of legal regulation of one of the newest tourist service: timesharing. The author shows the genesis of that regulation in the EC law, describes a content of Directive 94/97/EC and points the ways the Directive was implemented to the domestic legal order. The author's own ideas on modification of a legislation in force in order to make it optimally effective are presented.

**Marcin Tarnawski,**

*Wspólna Polityka Zagraniczna i Bezpieczeństwa – rzeczywistość czy fikcja?*

*Common Foreign and Security Policy – reality or fiction?*

Artykuł koncentruje się na wyzwaniach WPZiB Unii Europejskiej wobec takich wyzwań współczesnego świata jak wojna z terroryzmem, sytuacja na Bałkanach (głównie w Kosowie), polityka energetyczna, czy wzrost siły i pozycji międzynarodowej Rosji. Autor diagnozuje podstawowe źródła niskiej efektywności polityki międzynarodowej UE. W końcowej części artykułu, autor stawia pytanie o to, czy UE „dojrzała” do tak zaawansowanej integracji politycznej, jakiej wymaga WPZiB.

The article concentrates on challenges of the Common Foreign and Security Policy of the EU towards challenges of the modern world such as fight against terrorism, situation on the Balkans (mainly in Kosovo), energy policy, or an increase of a power and international position of Russia. The author present the diagnosis on basic sources of low effectiveness of EU's international policy. In the final part of the article, the author poses a question if the EU has got “matured” to such an advanced political integration that is required by the CFSP.

## **Anna Kołomycew**

*Tarnobrzaska Specjalna Strefa Ekonomiczna jako instrument wspierania rozwoju lokalnego (na przykładzie powiatu tarnobrzskiego)*

*Tarnobrzeg Special Economic Zone as an instrument for supporting local development (on the basis of the example of Tarnobrzeg poviat)*

Specjalna Strefa Ekonomiczna (SSE) jest wyznaczonym obszarem, gdzie mogą być prowadzone różne rodzaje działalności na preferencyjnych zasadach. Głównym celem SSE jest wspieranie lokalnego, regionalnego i krajowego rozwoju. W Polsce istnieje 14 SSE, a jedną z nich jest Tarnobrzaska Specjalna Strefa Ekonomiczna (TSEZ). Strategicznym celem społeczno-gospodarczym TSEZ jest stworzenie 12,000 nowych miejsc pracy w różnych podmiotach gospodarczych zlokalizowanych w strefie, jak również w sektorze powiązanych z nią usług. TSEZ został powołany w celu przyspieszenia lokalnego wzrostu gospodarczego, promowania rozwoju, wykorzystania nowych rozwiązań technologicznych, itp.

A Special Economic Zone (SEZ) is a designed area in which different kind of business activities can be conducted on preferential conditions. The main purpose of SEZ is to support local, regional and domestic development. There are 14 Special Economic Zones in Poland, one of them is the Tarnobrzeg Special Economic Zone. The strategic social and economic objective of the Zone is to create 12 000 new jobs in a variety of industries located in the Zone, as well as in the related services sector. The TSEZ was also created to accelerate the economic growth of the local area, promote development, use new technological solutions, etc.

**Piotr Mikula**

*Bilans przemian społecznych i gospodarczych w Polsce w latach 1989-2006*

*Balance of social and economic changes in Poland in 1989-2006*

Artykuł prezentuje zmiany, jakie zaszły w Polsce w ostatnich dwóch dekadach. Autor odwołuje się do programu stabilizacji gospodarki z przełomu lat 80-tych i 90-tych oraz podstawowe zmiany instytucjonalne będące jego następstwem. W sferze gospodarczej artykuł opisuje także procesy prywatyzacyjne, wpływ procesu transformacji na polskie rolnictwo. W sferze społecznej autor skoncentrował się na różnorodnych skutkach przemian gospodarczych dla mieszkańców miast i wsi. Podsumowanie artykułu umiejscawia opisywane procesy gospodarczo-społeczne w kontekście członkostwa Polski w UE.

Article presents changes in Poland in the last two decades. Author refers to program of stabilization economy at the turn of the 80's and 90's and describes the basics institutional changes, which were consequences of that turnover. In the economic sphere article describes privatization processes and the influence of transformation process on the polish agriculture. In the social sphere the Author concentrated on the various outcomes of economic changes for inhabitants of the cities and countries. Summary of the article placed described social-economic processes in the context of Poland's membership in the European Union.

**Piotr Sabaj**

*Terroryzm w Unii Europejskiej*

*Terrorism in the European Union*

Zjawisko terroryzmu uważane jest za jedno z największych zagrożeń dla współczesnej cywilizacji. Artykuł analizuje zjawisko terroryzmu w wybranych państwach członkowskich UE: Niemczech, we Włoszech, we Francji, Irlandii Północnej i Hiszpanii. Autor prezentuje także główne inicjatywy UE w zakresie zwalczania terroryzmu oraz podsumowuje skuteczność działań UE w tym obszarze.

The phenomenon of terrorism is considered as one of the biggest dangers for a modern civilization. The article analyses the phenomenon of terrorism in some of the EU Member States: in Germany, France, Northern Ireland and Spain. The article presents key initiatives of the European Union in combating terrorism and gives some conclusions on effectiveness of the EU's activities in that area.

**Ewelina Szlemp**

*Europa a islam*

*Europe and Islam*

Artykuł analizuje postawę Europy wobec islamu. Europa zawsze podchodziła do islamu z dystansem. Izolowała go i trzymała w bezpiecznej odległości. Także w Polsce islam jest zjawiskiem dawnym i mocno zakorzenionym w dziejach i kulturze. Udokumentowane kontakty Polski ze światem islamu liczą sobie już ponad tysiąc lat. Artykuł analizuje obecność islamu w Polsce w kontekście kulturowym i historycznym.

The article analysis Europeans' approach towards Islam. Europe has been always approached Islam with a distance. Even in Poland Islamic religion has been an old and well-grounded phenomenon of culture and history. Communication between Poland and Islamic world is more than one thousand year old. The article analysis the presence of Islam in Poland in the cultural and historic context.

## **Edyta Gonet**

### *Wielokulturowość jako problem jednoczącej się Europy*

#### *Multiculturalism as a problem of uniting Europe*

Przez długi czas wielokulturowość postrzegana była jako egzotyczna, orientalna nuta, która może szokować, dziwić i interesować. Od zarania dziejów państwa „starego kontynentu” uważały się za jednolite pod względem kulturowym, językowym i etnicznym. Ten sen o homogeniczności narodów został przerwany przez gwałtowny napływ imigrantów z Bliskiego Wschodu oraz przez powołanie do życia Unii Europejskiej. Monokulturowa Europa to zaledwie krótki epizod XIX i XX wieku.

For many years multiculturalism has been assessed as an exotic or oriental element that can shock, wonder or interest. Since the very beginning states and societies of “the Old Continent” considered themselves as a universal in terms of culture, language and ethnicity. That dream of homogeneity was violently interrupted by a flow of immigrants from the Near East and establishing the European Union. Multicultural Europe has been only a short moment in the 19<sup>th</sup> and 20<sup>th</sup> century.

## **Natalia Garstka**

### *Bojko i Łemko w poszukiwaniu tożsamości*

#### *Representatives of Bojko and Lemko searchin for an identity*

Bojków i Łemków wiele do siebie zbliża, ale i dzieli. Na pewno niegdyś świadomi byli swojej kulturowej odrębności. Potem przyszły czasy, gdy tożsamość narodowa tych dwóch grup etnicznych przeżywała kryzys. Dziś znów obserwujemy obrót koła historii. Zarówno Bojkowie, Łemkowie jak i inni przedstawiciele rusińskich nacji budzą się ze snu w poszukiwaniu swojej tożsamości narodowej.

The nations of the Bojko and Lemko are really close to each other, simultaneously they are also quite distant from each other. They were all aware of their cultural separation. Later on the crisis of national identity came. Currently, one can observe a movement of a circle of history. Either the Bojko or the Lemko or other representatives of Russian nations are waking up to search national identity.

**Anna Dudzińska**

*Globalizacja a tożsamość narodowa*

*Globalization and national identity*

Globalizacja wzmacnia działania ku zachowaniu własnej tożsamości. Wytwory globalizacji – kultura masowa i stawianie na konsumpcję, nie mogą być zagrożeniem dla tożsamości lokalnych i ich kultur, bo nie można odwoływać się do nich w sytuacji niebezpieczeństwa. Nie mają one duchowych czy moralnych aspektów.

Globalization makes stronger all the activities towards preserving an identity. Products of globalization – mass culture and orientation for a consumption, cannot be a danger for local identities and their cultures, but they cannot be referred to in a situation of danger and difficulties as they do not have any spiritual or moral aspects.

## **Ewelina Sujdak**

*Polska w Europie bez granic – błogosławieństwo czy przekleństwo?*

*Poland in Europe without frontiers – blessing or curse?*

Przystąpienie do Schengen było dla Polski wydarzeniem epokowym. Zniesiona kontrola na granicach wewnętrznych oznacza, że Polska stała się częścią terytorium, na którym realizuje się w pełnym zakresie zasada swobodnego przepływu osób. Jednocześnie nasz kraj dostał szansę, aby zostać równoprawnym uczestnikiem unijnego obszaru wolności, bezpieczeństwa oraz sprawiedliwości.

Accessing Schengen zone was a crucial fact for Poland. Abandoning a control on internal borders means that Poland has become a part of a territory where a free movement of persons is fully implemented. Simultaneously, our country has got a chance to become an equal participant of the European Area of Freedom, Security and Justice.